



Z UNIĄ do Europy.....s. 4

Uroczystość wręczenia
certyfikatu systemu zarządzania
jakością ISO 9001:2001 Spółdzielni
Inwalidów UNIA w Koszalinie



Dekada Miłosierdzia.....s. 6

Jubileusz dziesięciolecia
Fundacji Inwalidów i Osób
Niepełnosprawnych „Miłosierdzie”
w Kaliszu



Nie – dla zmniejszenia zatrudnienia.....s. 8

Konferencja prasowa z udziałem min. Jolanty Banach i Romana
Sroczyńskiego, prezesa zarządu PFRON

Stanowisko KRazon.....s. 14

W sprawie projektu założeń do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji
zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

Stanowisko Porozumienia Branżowego.....s. 16

W sprawie rządowych propozycji zmian w ustawie o rehabilitacji

Samodzielność i kreatywność.....s. 24

Abilimpiada 2002 r. w Koninie
po raz kolejny dowiodła
możliwości twórczych osób
z niepełnosprawnościami



Potrzeba szybkich decyzji.....s. 29

Unikatowy Ośrodek Rehabilitacji i Szkolenia Polskiego Związku
Niewidomych w Bydgoszczy potrzebuje natychmiastowej pomocy!

Ciepłe mistrzostwa.....s. 36

Relacja z Cetniewa – wysoka
ocena organizacji Indywidualnych
Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych
w tenisie stołowym



Jakie zasady powinny wyznaczać
tryb funkcjonowania zakładów pracy
chronionej? – ciąg dalszy dyskusji
w ramach cyklu „Inwalidzi, proszę państwa!”



W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Założenia przyszłego modelu rehabilitacji zawodowej i społecznej
- „Sztuka bez barier” i Forum Niezależnego Życia w Ciechocinku
- VII Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych w Krakowie
- Sport: II turniej goalballa, mistrzostwa Polski w LA

Na okładce:
Jedna z uczestniczek
Abilimpiady 2002
w Koninie
fot. ina-press

Coraz trudniejszy dialog

We wtorek 21 maja „Rzeczpospolita” przyniosła
hrobiową wieść, powołując się na informację, którą
minister Jolanta Banach jakoby przedstawiła
na konferencji prasowej dnia poprzedniego: po przystąpieniu
Polski do UE ulgi podatkowe w systemie pracy chronionej będą
zastąpione dotacjami, co jest zgodne ze stanowiskiem pracodawców
osób niepełnosprawnych. Byłem na tej konferencji – szczególnie
relacja z jej przebiegu w tym numerze – i jako żywo nie usłyszałem
tak kategorycznych i jednoznacznych sformułowań. Tym niemniej
w środowisku rozpetła się burza, a jego przedstawiciele poczuli się
szczególnie dotknięci powołaniem się na ich zgodę na taką radykalną
zmianę finansowania systemu zatrudniania.

Wobec braku innych możliwości KIG-R i POPON wykupiły w „Rzeczpospolitej” powierzchnię reklamową, na której zamieszczono
Oświadczenie tych organizacji. Oto jego fragment:

„Stojąc na stanowisku konstytucyjnej zasady równości obywateli
wyrażamy głęboki sprzeciw wobec wprowadzenia ograniczenia osobom
niepełnosprawnym szans zatrudniania i prawa do pracy poprzez
niekorzystne zmiany w obecnie obowiązującej ustawie o rehabilitacji
zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.”

W imieniu ponad 1000 pracodawców zrzeszonych w Krajowej
Izbie Gospodarczo-Rehabilitacyjnej i Polskiej Organizacji Pracodawców
Osób Niepełnosprawnych zatrudniających osoby niepełnosprawne
oświadczamy, że nie wyrażaliśmy nigdy zgody i nie zgadzamy się na
zamianę opartego na ulgach w podatku VAT systemu pomocy dla osób
niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej (ZPCh)
na upokarzającą dotację.”

Włodzimierz Sobczak i Grzegorz Dzik – w imieniu tych organizacji –
uważają, że dotychczasowy system powinien obowiązywać również po
dacie akcesji do UE, przez wynegocjowanie okresu przejściowego
obowiązującego już po przystąpieniu. W tym okresie koniecznym będzie
opracowanie – w oparciu o dotychczasowe polskie doświadczenia –
formuły subsydiowania zatrudnienia niepełnosprawnych, zgodnej z
unijnym prawem.

Gdy już wyglądało na to, że przedstawiciele strony rządowej i
środowisk będą rozmawiać ze sobą za pomocą mediów – co jest
nieodłącznie, ale znaną praktyką – po kolejnej prezentacji
stanowisk, która miała miejsce 27 maja, powrócono do bezpośrednich
rozmów.

We wspólnym oświadczeniu pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych
i KIG-R uznano, że zmiany w ustawie powinny być efektem
wspólnych prac i osiągnięcia konsensusu, a wysokość wsparcia
powinna być ekwiwalentna do kosztów związanych z zatrudnianiem
osób niepełnosprawnych.

Podkreślana jest zatem potrzeba i wola współpracy przy wypracowywaniu
nowego modelu systemu, a jednocześnie ze strony innych przedstawicieli
rządu padają konkretne daty likwidacji PFRON i wszystkich ulg dla
ZPCh. Jak nazywa się takie zjawisko...?

Ryszard Rzebko

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 24.05.2002 r.

www.niepełnosprawni.info.pl

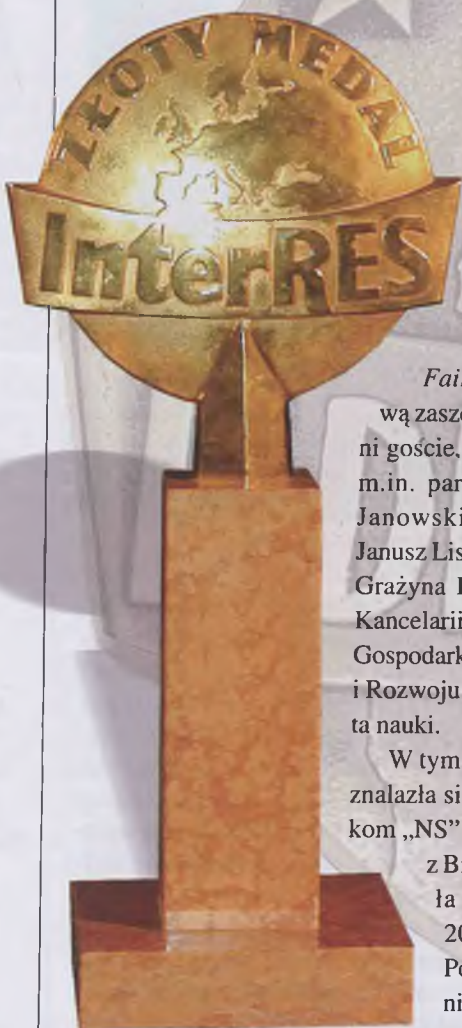
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadysłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Bielska „Domena” wśród laureatów

Warszawski Sheraton gościł 10 maja kwiat polskiego biznesu – przedstawicieli firm, które najlepiej radzą sobie w warunkach gospodarki rynkowej i – przynajmniej w części – przygotowane są do konkurencji z zamożniejszymi kapitałowo firmami zachodnimi. Uzyskały one prestiżowe tytuły LIDERÓW RYNKU 2002 oraz – w drugiej kategorii – AGRO POLSKA 2002.



Organizatorem trzeciej edycji tych ogólnopolskich konkursów promocyjnych była firma *INTERRES International Fair* z Rzeszowa, a galę finałową zaszczylicili swą obecnością liczni goście, wśród których znaleźli się m.in. parlamentarzyści: Zbigniew Janowski, Janusz Lewandowski, Janusz Lisak, Elżbieta Łukacijewska, Grażyna Paturalska, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przedstawiciele świata nauki.

W tym doborowym towarzystwie znalazła się – dobrze znana czytelnikom „NS” – Spółdzielnia DOMENA z Bielska-Białej, która uzyskała laur LIDERA RYNKU 2002 w kategorii „Firma”. Podkreślić należy, iż przyznanie tego tytułu poprzedzone



Andrzej Olechowski wręcza statuetkę prezesowi Piotrowi Pluszyńskiemu

było bardzo staranną i wszechstronną analizą sposobu funkcjonowania Spółdzielni, jej osiągnięć i standingu gospodarczego, w kontekście jej otoczenia i konkurencji. Komisja konkursowa wysoko oceniła umiejętność funkcjonowania DOMENY na konkurencyjnym rynku uznając, że właśnie konkurencja jest motorem rozwoju gospodarczego.

Piotr Pluszyński, prezes zarządu bielskiej Spółdzielni otrzymał statuetkę, dyplom i licencję upoważniającą do używania tytułu lidera rynku i znaku promocyjnego z rąk Andrzeja Olechowskiego.

DOMENA jest wśród LIDERÓW RYNKU 2002 jedyną firmą, która świadczy usługi z zakresu ochrony mienia i usług porządkowych, jest też jedyną spółdzielnią wśród zakładów pracy chronionej, które otrzymały tytuł w obu konkursach.

W konkursie LIDERA RYNKU w kategorii „Firma” tytuł ten otrzymał również ZPCh Firma Cukiernicza SOLIDARNOŚĆ z Lublina, która ponadto jest laureatem nagrody AGRO POLAND – EURO QUALITY 2002, zaś laureatami konkursu AGRO POLSKA 2002 zostały ZPCh IGLOTEX ze Skórcza, HUGART z Jejkowic i RULIMPEX z Bolesławca.

Wszystkim laureatom gratulujemy, życzymy też, by zdobyte tytuły były skutecznym narzędziem promocji i marketingu nie tylko na rynku polskim, również europejskim.

R.S.

fot. ina-press



Z UNIA

8 maja w koszalińskim Bałtyckim Teatrze Dramatycznym odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu systemu zarządzania jakością ISO 9001:2001 Spółdzielni Inwalidów UNIA w Koszalinie. Dla działającej od dwunastu lat firmy jest to kolejny etap rozwoju przedsiębiorstwa, osiągnięty dzięki zaangażowaniu wszystkich pracowników oraz skupieniu się na wymaganiach rynku i oczekiwaniach klientów.



fot. T. Momot

Prezes Jadwiga Gurgurewicz przyjmuje gratulacje i kwiaty od Krzysztofa Pasternaka, przewodniczącego Porozumienia Branżowego

Wśród gości, którzy mieli okazję pogratulować UNII osiągniętego sukcesu, obecni byli m.in. **Krzysztof Salitra**, dyrektor Zachodniopomorskiego Oddziału PFRON, **Krzysztof Pasternak**, przewodniczący Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców, **Gustaw Wiliński**, przedstawiciel Polskiej Izby Ochrony Osób i Mienia, a także radni sejmiku wojewódzkiego oraz władze powiatów, miast i gmin, na terenie których mieszczą się oddziały UNII, reprezentanci zaprzyjaźnionych firm i instytucji oraz pracownicy Spółdzielni.

Na ręce zarządu firmy nadeszło wiele listów gratulacyjnych od tych, którzy na uroczystość nie mogli przybyć osobiście. Gratulacje przesłali m.in. posłanka Zofia Wilczyńska, senator Gerard Czaja i prezydent Koszalina. Doskonałą oprawą dla wręczenia certyfikatu było przedstawienie przygotowane i znakomicie zagrane przez aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, Katarzynę Michalską-Dyjak i Marcina Wiercichowskiego, którzy również wspaniale poprowadzili całą uroczystość.

– Firma zdobyła się na uzyskanie certyfikatu systemu zarządzania jakością z Polskiego

Centrum Badania i Certyfikacji. Było to możliwe dzięki zrozumieniu i wkładowi pracy całej załogi, dzięki wielkiemu zaangażowaniu naszej stabilnej i profesjonalnej kadry oraz nadzorowi firmy SYMAK z Wągrowca. Uzyskanie certyfikatu było też osiągalne dzięki pomocy instytucjonalnej państwa poprzez dofinansowanie z PFRON, ale przede wszystkim było możliwe ze względu na naszych kontrahentów, otoczenie rynkowe, wszystko to, co wymaga od nas ciągłego doskonalenia, ciągłego podnoszenia kwalifikacji załogi i poziomu usług. Wizerunek ochroniarza – dziadka z laską – już jest nieaktualny, w tej chwili konkurencja i rynek wymogły na nas sięganie do nowoczesnych technik ochrony w szerokim zakresie. To samo dotyczy usług sprzątnia – sprzątaczką z wiadrem i szmatą to też już przeszłość, sprzęt powierzany osobie, która sprząta państwa pomieszczenia jest często wart tysiące złotych – te słowa, doskonale oddające zmiany jakie nastąpiły w firmie, wypowiedziała prezes zarządu UNII **Jadwiga Gurgurewicz**, na chwilę przed tym, jak wraz z **Jerzym Woźniakiem**, pełnomocnikiem zarządu ds. systemu zarządzania jakością, odebrała

KOŁOBRZEG

KOSZALIN

BIAŁOGARD

SZCZECINEK

CZŁUCHÓW

DLA KOSZALIŃSKIEJ UNII

do Europy

ISO PN-EN ISO 9001:2001 z rąk przedstawicieli PCBC, **Katarzyny Gruszczyńskiej** i **Andrzeja Nowaka**.

Certyfikat został przyznany w zakresie projektowania i świadczenia usług ochrony mienia, sprzątnia, poligrafii, usług krawieckich i szkoleniowych, a także projektowania i produkcji wyrobów kartonowych. – Dwa lata temu spotkaliśmy się tutaj na gali z okazji uroczystości dziesięciolecia naszej firmy, wtedy z dumą mówiliśmy, że przetrwaliśmy dziesięć lat, ale też z obawą pytaliśmy – dziesięć lat i co dalej? A dalej... jesteśmy tu dzisiaj. Zdajemy sobie sprawę, że teraz wszystko się zaczęło, bo praca dopiero przed nami, certyfikat trzeba utrzymać i należy iść do przodu – podkreślała Jadwiga Gurgurewicz. Pani prezes na pewno ma powody do zadowolenia, bo sukces osiągnięty przez UNIĘ budzi jeszcze większy szacunek, kiedy uświadomimy sobie, że region, na terenie którego działa Spółdzielnia, ma jeden z najwyższych wskaźników bezrobocia w kraju. Istotne jest też to, że firmie udało się pogodzić osiągnięcie wymogów nowoczesności ze specyfiką spółdzielczości inwalidów. Na pewno nie bez znaczenia dla funkcjonowania UNII jest też fakt, że od początku jej działalności zarząd utrzymuje się w niezmiennym składzie i corocznie od 12 lat otrzymuje absolutorium, co doskonale świadczy o wzajemnym zaufaniu, jakie panuje w firmie.

Droga do tego osiągnięcia, jakim niewątpliwie jest uzyskanie certyfikatu ISO 9001, który – jak się wyraził jeden z gości – przygotowuje koszalińską UNIĘ do funkcjonowania w ramach Unii Europejskiej, nie była prosta. Przedsiębiorstwo powstało przed dwunastu laty z podziału Międzywojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów i Usług Różnych w Białogardzie. Początkowo, w okresie transformacji firmy, zatrudnienie spadło do niespełna 250 osób, jednak już w 1991 roku, dzięki otwarciu

na nowe możliwości działania, a tym samym na nowe rynki, udało się stworzyć kolejne miejsca pracy, częściowo w oparciu o refundację, a częściowo własnymi siłami spółdzielców. Obecnie Spółdzielnia Inwalidów UNIA zalicza się do grona większych przedsiębiorstw w regionie, w jej skład wchodzi pięć oddziałów: w Białogardzie, Człuchowie, Kołobrzegu, Koszalinie i Szczecinku, zatrudniających łącznie około 700 osób, w tym blisko 500 niepełnosprawnych. Jest to przedsiębiorstwo usługowe o zdywersyfikowanym profilu działania, który obejmuje: usługi krawieckie (szycie ubrań roboczych), poligraficzne – druk offsetowy, fleksodruk, projektowanie i wyrób opakowań kartonowych, usługi introligatorskie, kompleksowe usługi sprzątnia, szeroki zakres kursów i szkoleń (m.in. dotyczących BHP, prawa pracy, ubezpieczeń społecznych), ochronę fizyczną osób i mienia oraz monitoring i konwojowanie wartości pieniężnych (UNIA posiada koncesję ministra spraw wewnętrznych od 1994 roku), usługi skuteczności zerowania.

W czasie tej sympatycznej uroczystości w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym było też kilka zaskakujących, miłych akcentów. Najpierw przedstawiciele jednostki certyfikującej oraz firmy, która pomagała UNII przebrnąć przez ten proces otrzymali na pamiątkę prace plastyczne wykonane przez uczestników WTZ, działającego przy Spółdzielni. A całość zakończyła się małym przyjęciem i wspólnym zdjęciem zaproszonych na uroczystość pracowników UNII, na twarzach których było widać zadowolenie z wspólnie osiągniętego sukcesu.

Gratulując uzyskania ISO, wszystkim pracownikom Spółdzielni życzymy dalszych sukcesów i tego, żeby zawsze mieli powody do zadowolenia.

Tomasz Momot



SPÓŁDZIELNIA

UNIA

ul. Lechicka 23

75-837 Koszalin

tel. sekr. (094) 342-73-57

tel. centr. (094) 342-40-35 do 39

faks (094) 342-35-05

Dekada



Od dziesięciu już lat w Kaliszu działa Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Mitosierdzie”, obejmująca zasięgiem całą Wielkopolskę. Wspomaga placówki pomocy, powołała warsztaty terapii zajęciowej, jej działalność jest intensywna, skuteczna i ceniona.

Nic więc dziwnego, że w kinoteatrze „Piast” w Ostrzeszowie, na jubileuszowej gali 25 kwietnia, pojawiło się wiele znanych osobistości z kraju i regionu, m.in. ambasador Izraela w Polsce, prof. Szewah Weiss, senator Andrzej Spychalski i Kazimierz Kościelny, wicemarszałek sejmiku wielkopolskiego.

Fundacja, której prezesem od początku jest **Stanisław Bronz**, prowadzi dziś 6 warsztatów terapii zajęciowej, w których uczestniczy 180 osób niepełnosprawnych, z powiatów: kaliskiego, ostrowskiego, pleszewskiego i ostrzeszowskiego, zorganizowała bank sprzętu rehabilitacyjnego, organizuje liczne przeglądy, konkursy i inne formy aktywizacji niepełnosprawnych.

Tego dnia atmosfera w sali ostrzeszowskiego kinoteatru, niesłuchanie gorąca i spontaniczna, dopingowała niepełnosprawnych artystów do pokazania się z jak najlepszej strony, a licznych oficjeli do porzucenia sztywnych, oficjalnych konwenansów. Było to bowiem prawdziwe spotkanie przyjaciół – bez barier, bez uprzedzeń, bez pretensjonalnych póz i zadęcia. W tej atmosferze szczególnie wyrazistego i wzruszającego wymiaru nabrały niezliczone podziękowania i gratulacje dla instruktorów, opiekunów, sponsorów, rodziców, a zwłaszcza zarządu Fundacji i jej prezesa, który od samego początku pełni z poświęceniem i zaangażowaniem wszystkich sił swą godną podziwu misję.



WTZ w Ostrzeszowie, powołane w 1996 roku, zaprezentowały się z okazji jubileuszu w specjalnym programie artystycznym, gorąco oklaskiwanym nie tylko przez bliskich i przyjaciół, ale także przez partnerski WTZ w Doruchowie, który po krótkiej przerwie, w bardzo zgrabnej inscenizacji „Kopciuszka”, roztańczonej i rozśpiewanej, dowiódł znakomitych efektów pracy instruktorów i zaangażowania kilkunastu wychowanków. Spektakl ten na każdym – łącznie z najbardziej prestiżowymi – przeglądzie twórczości osób niepełnosprawnych mógłby zasłużyć na zdobywanie laury, a co najmniej lokować się w ścisłej czołówce.

W oficjalnej części programu prezes Stanisław Bronz, przedstawiając rozwój i obecny stan Fundacji, skoncentrował się na podziękowaniach licznym osobom od wielu lat wykazującym duże zaangażowanie, zyczliwość i pomoc. To liczne grono przyjaciół, sponsorów i wolontariuszy jest gwarantem powodzenia i skuteczności działania Fundacji, a tym samym – efektywnej pomocy coraz liczniejszemu gronu potrzebujących. Przypomniawszy, że Fundacja powstała jako wspólna inicjatywa grupy osób prywatnych, osobiście dotkniętych problemem niepełnosprawności swoich najbliższych i w związku z tym osobiste, serdeczne, uczuciowe zaangażowanie było tym spoiwem, które scementowało więź Fundacji z jej podopiecznymi, kładąc podwaliny pod osiągnięcia następnych lat. Podziękował m.in. za używany sprzęt rehabilitacyjny, otrzymany z Norwegii i Holandii, przekazywany w bezpłatne



użytkowanie potrzebującym. Organizowane przez Fundację imprezy sportowe, wystawy i ogólnopolskie konkursy, prezentujące prace powstałe w WTZ, domach pomocy społecznej i domach środowiskowych, mają niepodważalne znaczenie rehabilitacyjne, ukazują także potencjał twórczy osób niepełnosprawnych, ich wrażliwość na piękno i głębię przeżyć duchowych. Prezes Bronz podkreślił także nieocenione zasługi Jacka Kuronia dla idei powołania WTZ, gdyż to jego uporowi i zaangażowaniu w tę sprawę należy zawdzięczać, że tyle osób w całym kraju zyskało poczucie przydatności i godności.

Zyczliwość, serce i zrozumienie zostały tego dnia symbolicznie nagrodzone pamiątkowymi medalami „Za serce sercem” z okazji 10-lecia Fundacji. Otrzymali je m.in. nieobecny z powodu choroby Jacek Kuroń, ambasador Izraela Szewah Weiss, senator Andrzej Spychalski, szef Zarządu Głównego TWK Wojciech Wirowski, przewodniczący KRazon

„Miłosierdzia”

Włodzimierz Sobczak, liczni parlamentarzyści, działacze państwowi i samorządowi. Co szczególnie miłe i godne podkreślenia – w tym szacownym gronie znalazł się także redaktor naczelny „Naszych Spraw”, Ryszard Rzebko.

Stanowiący integralną część obchodów, II Ogólnopolski Przegląd Form Muzycznych „Muzyka naszą nadzieją”, którego eliminacje wypełniły popołudnie pierwszego dnia, przyniósł wiele interesujących propozycji wokalnych i zakończył się



nazajutrz koncertem galowym. Jego laureaci to: Grand Prix – Rafał Fusik, I miejsce – Renata Wojewoda, II miejsce – Katarzyna Szukalska, III miejsce – Kinga Gogacz, przyznano też trzy wyróżnienia solistom i jedno zespołowi „Przyjaciele”.

To znamienne, że Fundacja „Miłosierdzie”, powstała staraniem nielicznego grona osób zainteresowanych w ulżeniu doli niepełnosprawnych, działa tak dynamicznie, rozwija się mimo przemożnych trudności, walczy z powodzeniem o dobro swoich podopiecznych. Wyjaśnienie jest proste: to, na czym nam osobiście zależy ze wszystkich sił, musi się udać! Zwłaszcza jeśli mamy na uwadze dobro drugiego człowieka... Miłosierdzie puka cierpliwie do wszystkich bram i serc, i – choćby po latach – zwycięża!

Roman Radoszewski

fot. ina-press

CERTYFIKAT

Jedność
Spółka z o.o.

W dniach 13-14 maja br. w Spółce JEDNOŚĆ we Wschowie przeprowadzony został audyt certyfikujący System Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001:2000 oraz systemu HACCP.

Pozwala to jednej z większych firm powiatu wschowskiego zaliczyć się do elity firm europejskich. System certyfikowała firma TÜV Polska będąca filią niemieckiej firmy TÜV Management Service z Monachium.

Certyfikat ISO 9001:2000 zwiększa zaufanie partnerów handlowych, społeczeństwa i jednocześnie wzmacnia motywację załogi. Ułatwia wejście na rynki międzynarodowe.

System HACCP (analiza zagrożeń w krytycznych punktach kontroli) jest obligatoryjnym systemem w przedsiębiorstwach zajmujących się produkcją spożywczą na obszarze Unii Europejskiej. Od 2003 roku będzie on również obowiązkowy dla dużych firm polskich. Istotą systemu jest zagwarantowanie bezpieczeństwa produktów żywnościowych poprzez identyfikację miejsc potencjalnego ryzyka oraz ich dokładny monitoring.

Systemy ISO 9001:2000 i HACCP pozwolą Spółce JEDNOŚĆ śmiało patrzeć w przyszłość w zjednoczonej Europie.

Wiesław Zięciak

Pełnomocnik Zarządu ds Systemu Zarządzania Jakością.

TÜV
MANAGEMENT SERVICE
PRODUCT SERVICE

www.jednosc.pl



Nie – dla zmniejszenia

W Warszawie 20 maja odbyła się konferencja prasowa z udziałem minister Jolanty Banach i Romana Sroczyńskiego, prezesa zarządu PFRON, na temat m.in. rządowego projektu zmian w ustawie o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Ponieważ niektóre „poważne” media relacjonowały nie tyle przebieg konferencji, ile własne w tej materii wyobrażenia (patrz niżej) – postaramy się jej przebieg zrelacjonować szczególnie dokładnie...

Minister Banach na początku przedstawiła wnioski, wyciągnięte przez radę nadzorczą PFRON z analizy sprawozdania finansowego Funduszu za rok ubiegły, pod kątem planowanych zmian w obowiązującej po dziś dzień ustawie. Zwróciła uwagę, że po raz pierwszy sprawozdanie Funduszu zostało upublicznione, by zapoczątkować stałą już praktykę w tym względzie. Najwyższą pozycję po stronie wydatków PFRON stanowi kwota ponad 318 mln złotych refundacji za ubezpieczenie społeczne zatrudnionych osób niepełnosprawnych na otwartym i chronionym rynku pracy. Zwrot części wynagrodzeń i składek na ubezpieczenie społeczne to prawie 162 mln zł, finansowanie powstania nowych stanowisk pracy lub przystosowanie ich do potrzeb niepełnosprawnych to kolejne 131 mln zł. Ponad 150 mln zł kosztowały w roku ubiegłym warsztaty terapii zajęciowej, a ponad 63 mln zł – dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych. Struktura wydatków w konfrontacji ze zgłaszanym zapotrzebowaniem wskazuje, że występuje widoczne i przekraczające możliwości niedofinansowanie w zakresie turnusów, sprzętu rehabilitacyjnego oraz służącego komunikowaniu się z otoczeniem, co wydaje się być głównie konsekwencją ogólnej „mizerności budżetowej”. Dla Ministerstwa Pracy jest to podstawa do postulowania ściślejszego powiązania pomocy ze środkami publicznymi z konkretną osobą niepełnosprawną i rodzajem oraz stopniem jej dysfunkcji. Konieczne jest także wzbogacenie form i wysokości pomocy kierowanej na otwarty rynek pracy, a także przeszkolenie i przekwalifikowanie osób niepełnosprawnych, gdyż jest to największa bariera w zatrudnianiu

ich na tym rynku. Występuje już dziś i może się nadal zwiększać niedobór środków na tworzenie i finansowanie zakładów aktywności zawodowej – wobec istniejących obecnie w kraju zaledwie 8 (!) ZAZ rozważana jest koncepcja ich współfinansowania z organizacjami pozarządowymi i samorządowymi, by doprowadzić do stanu „nasylenia” powiatów przynajmniej jednym takim zakładem działającym



Min. Jolanta Banach i prez. Roman Sroczyński

na jego terenie. Dzięki temu powinna poszerzyć się paleta możliwości form zatrudniania osób niepełnosprawnych na terenie całej Polski.

W uzupełnieniu prezes Roman Sroczyński zwrócił uwagę, że i dziś ciężar ponoszony przez podatników na utrzymanie obecnego systemu nie jest mały i wynosi łącznie ok. 3 mld zł. Stąd presja na ich jak najefektywniejsze wykorzystanie. W tym kontekście niepokojąca jest tendencja malejąca w tworzeniu nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych, zwłaszcza wobec poziomu stopy bezrobocia w kraju, w szczególności w tym środowisku. Ma temu w ograniczonym zakresie przeciwdziałać pilotażowy

program „Student”, którego zadaniem jest zwiększenie udziału niepełnosprawnych w grupie studentów i absolwentów studiów wyższych. Komplementarny z rządowym programem „Pierwsza praca” ma być program celowy o nazwie „Junior”, oferujący pomoc zarówno tegorocznym niepełnosprawnym absolwentom, jak i decydującym się ich zatrudnić pracodawcom. Celem strategicznym jest uzyskanie stanu, w którym beneficjentem publicznych środków pomocowych będzie w coraz większym stopniu konkretna osoba niepełnosprawna, a nie zatrudniająca ją zakład, pamiętając jednak, że i pracodawca musi być ekonomicznie zainteresowany zatrudnieniem niepełnosprawnego pracownika.

Realizując zasadę pomocniczości państwa PFRON coraz więcej zadań zleca organizacjom pozarządowym, w ramach programu „Partner”, m.in. Polskiemu Stowarzyszeniu na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Polskiemu Związkowi Niewidomych, czy Polskiemu Związkowi Głuchych. Obecnie ponad 40 proc. środków Funduszu jest w dyspozycji samorządów powiatowych i to one – decydując o ich podziale – przyjmują także odpowiedzialność za ich docelowe i zgodne z prawem i hierarchią potrzeb przeznaczenie. W ramach nowelizacji ustawy przewiduje się, że dysponentami środków PFRON przeznaczonych na finansowanie pomocy kierowanej do ZPCh będzie samorząd wojewódzki, który z powiatów przejąłby także kompetencje rozdziału środków na modernizację i inwestycje ośrodków służących osobom niepełnosprawnym w celu efektywniejszego ich wykorzystania, zwłaszcza w przypadku większych przedsięwzięć. Fundusz będzie pomagał starostom np. w racjonalizacji kosztów tworzenia miejsc pracy, by w poszczególnych powiatach nie występowały tak rażące, jak to dziś bywa, dysproporcje.

Zapytaliśmy więc min. Banach, czy słuszny jest wniosek – w kontekście przedstawionych informacji – że postulowane najbliższe zmiany w ustawie nie są daleko idące i nie będą miały rewolucyjnego charakteru.

zatrudniania

– Pragniemy, aby wprowadzane zmiany wynikały w dużej mierze z uzgodnień, prowadzonych przez Ministerstwo z organizacjami środowiskowymi. Oznacza to, że zmiany dotyczące wspierania rynku chronionego poprzez system zwrotu podatku VAT obowiązywałyby do momentu akcesji w ramach Unii Europejskiej, co jest zgodne ze stanowiskiem środowiska pracodawców osób niepełnosprawnych. Zgodnie z unijną 6. dyrektywą niemożliwe jest subsydiowanie zatrudnienia niepełnosprawnych na chronionym rynku pracy poprzez system zwrotu podatku pośredniego. W to miejsce – na zasadzie ekwiwalentności – należy przygotować i wdrożyć system bezpośredniego, podmiotowego wspierania osoby niepełnosprawnej, np. w postaci refundacji części lub całości jej wynagrodzenia, ze zróżnicowaniem w zależności od stopnia niepełnosprawności, wraz z refundacją kosztów takich jak składka na ubezpieczenie społeczne. W rządowym projekcie zmiany ustawy o nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców refundacja wynagrodzeń i składek nie będzie już traktowana jako pomoc publiczna. Nie będzie więc opiniowana i sumowana. Podobne instrumenty powinny być kierowane na otwarty rynek pracy, rynek chroniony osiągałby za to określone korzyści z większej koncentracji tej pomocy. Propozycją moją i środowisk osób niepełnosprawnych jest natomiast pozostawienie na koncie zakładowego funduszu rehabilitacji kwot wynikających ze zwolnień z niektórych podatków i obciążeń w zakresie dopuszczalnym przez prawo europejskie, pod warunkiem, że środki te byłyby w większym niż dotychczas stopniu kierowane na indywidualny plan rehabilitacji osób niepełnosprawnych, np. na podnoszenie kwalifikacji, dalsze kształcenie. Z kolei pracodawcy osiągający określony i wysoki wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych mieliby prawo do jednorazowej pożyczki – wsparcia z PFRON – na restrukturyzację zakładu pracy. Obecnie środki te są rozproszone,

kryteria nie do końca czytelne, co sprzyja zjawiskom patologicznym, a tym samym pomoc jest mniej skuteczna. Trzeba te tytuły uporządkować, a jednocześnie dać pracodawcom konkretną ofertę. Powtarzam i podkreślam, że wszystkie zmiany muszą być wprowadzane z odpowiednim okresem przejściowym, gdyż w innym przypadku – gdyby ich efektem były zwolnienia grupowe osób niepełnosprawnych – wylalibyśmy dziecko z kąpielą. Jeżeli ceną zmian miałyby być zmniejszenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, to ja mówię: nie! – uszyszeliśmy w odpowiedzi.

To istotna deklaracja, wobec zakuśców reformy obecnego systemu „szybko i za wszelką cenę”, nawet jeżeli uwzględnić najwyższy w Europie wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych, będący w pewnej mierze konsekwencją zbyt liberalnego do niedawna orzekania o niepełnosprawności. Jej konsekwencją jest stanowisko w sprawie łączenia zarobków z emerytury lub renty z dochodami z zatrudnienia w przypadku osób niepełnosprawnych – głosi ono bowiem, aby zaniechać pobierania wyższej składki od pracodawców w przypadku zatrudniania przez nich osób niepełnosprawnych pobierających świadczenia emerytalno-rentowe, o wysokim lub średnim stopniu niepełnosprawności.

W kontekście decentralizacji PFRON i przekazywania środków w gestię samorządów zainteresował nas także mechanizm kontroli wydatkowania tych funduszy przez samorządy, by nie była to „radosna twórczość” z niewiedzy lub premedytacji. Upewniono nas, że ich przeznaczenie i sposób wydatkowania są kontrolowane przez zarząd Funduszu, jego oddziały i organa kontrolne państwa, gdyż są one nadał „znaczone”: spoczywają na osobnych kontach, dysponentów obowiązuje zachowanie ustawowo określonej proporcji między przeznaczeniem na rehabilitację zawodową i społeczną. W kwietniu starostowie otrzymali od prezesa zarządu PFRON pismo z informacją ile

– w zgodzie z algorytmem – przypada na dany powiat środków i na jaki tytuł; zgodnie z ustawą – uchwały samorządów muszą to uwzględniać pod groźbą nieprzekazania środków z Funduszu. Nowelizacja ustawy, proponowana przez rząd, wzmacnia uprawnienia PFRON do windykacji, nadzoru i kontroli wydatkowania środków i to mają być główne zadania jego terenowych oddziałów.

W wyniku analizy zatrudnienia w Funduszu, w związku ze zmniejszeniem zadań bezpośrednio przez niego realizowanych, przeprowadzonej przez zarząd PFRON, przyjęto regulamin zwolnień grupowych, które obejmą 98 etatów w centrali i 68 w oddziałach. Proces ten jest realizowany sukcesywnie od marca i przebiega bez zakłóceń, choć jest to zadanie trudne i kosztowne, m.in. z uwagi na ochronę funkcyjnych członków organizacji związkowych, pracowników w wieku przedemerytalnym i niepełnosprawnych.

Te tematy wypełniły konferencję prasową w PFRON, natomiast w żadnej z wypowiedzi na niej ani min. Banach, ani prezes Sroczyński nie stwierdzili, by w noweli ustawy Ministerstwo Pracy proponowało zastąpienie zwrotu podatku VAT jakąkolwiek dotacją – wbrew temu, co na ten temat w sprawozdaniu z konferencji zamieściła nazajutrz „Rzeczpospolita”, a zwłaszcza, by pomysł ten nie budził ponoć protestów pracodawców. Słowa takie – przynajmniej na konferencji – nie padły, a zatem rozwiązania są trzy: autor(ka?) K.S. był(a) na innej (wymyślonej) konferencji, zamieścił(a) relację ze swego snu na jawie lub ewentualnie był(a) u wróżki. Żadna z tych możliwości nie przynosi chluby poważnemu ponoć dziennikowi, którego relacje nie powinny opierać się na insynuacjach, poszukiwaniu sensacji lub korytarzowych plotkach. No cóż – anonimowość inicjałów pewnie kusi do większej niefrasobliwości, a że po drodze spada do zera wiarygodność i odpowiedzialność, to chyba nie problem w dzisiejszych czasach...

Edward Rzeszewski

Nie – dla zniechęcenia

- ★ Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych AKCENT na „KabaretON tylko dla ORLÓW” – imprezę z cyklu Gaudium et Spes, 27 kwietnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ Zarząd PFRON na konferencję prasową połączoną z wręczeniem nominacji na stanowiska dyrektorów oddziałów wojewódzkich Funduszu, 29 kwietnia w siedzibie PFRON.
- ★ Zarząd Spółdzielni UNIA w Koszalinie na uroczyste wręczenie certyfikatu systemu zarządzania jakością ISO 9001:2001, 8 maja w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie.
- ★ Komitet Organizacyjny na imprezę integracyjną odbywającą się w ramach obchodów Dnia Protestu Przeciwko Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych, 10 maja w Parku Zdrojowym w Jeleniej Górze-Cieplicach.
- ★ Pracownia UNIKAT w Katowicach na Dzień Otwartych Drzwi, na którym prezentowano twórczość plastyczną wychowanków oraz przedstawienie teatralne, 10 maja w siedzibie Pracowni.
- ★ Dyrektor i ordynatorzy Oddziału Neurologii Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie na uroczystość przekazania w darze przez przedstawicieli Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę komputerowego systemu EEG firmy ELMIKO, 14 maja w sali konferencyjnej Szpitala.
- ★ Zarząd Województwa Śląskiego oraz Międzynarodowe Targi Katowickie na VII Forum Inwestycyjne SILESIA 14-15 maja na terenie wystawienniczym MTK w Katowicach oraz konferencję prasową, 14 maja tamże.
- ★ Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach na Zjazd Delegatów Związku, 15 maja w jego siedzibie w Katowicach.
- ★ Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych „Start” w Katowicach na II Turniej Mistrzostw Polski Niewidomych w Goalball, 18-19 maja w hali sportowej WOSiR „Stadion Śląski” w Chorzowie.
- ★ Rzecznik prasowy PFRON na konferencję prasową z udziałem min. Jolanty Banach i prezesa Romana Sroczyńskiego, 20 maja w siedzibie Funduszu.
- ★ Fundacja Wspólnota Nadziei i Krakowski Oddział Krajowego Towarzystwa Autyzmu na konferencję prasową „Nowatorska farma dla osób z autyzmem”. Pierwszy w Polsce i Europie Środkowowschodniej ośrodek dla dorosłych, 23 maja w Ośrodku Wsparcia z Hostelem w Krakowie.
- ★ Organizatorzy na wystawę z cyklu ekspozycji poświęconych twórczości osób niepełnosprawnych „Twórczość Moja Jest Wszystkim”, 24 maja w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze.
- ★ Organizatorzy na Festiwal Sztuki i Terapii – Very Special Arts Poland, cykl wystaw, przeglądów i konferencji, 23-27 maja w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ Burmistrz i zarząd miasta Ciechocinka na imprezę „Prezentacje 2002 – Sztuka bez barier”, 25 maja w Teatrze Letnim i sanatorium „Ruch” w Ciechocinku.
- ★ Redakcja „Wieści” i firma „Petrolex” na Wielki Piknik z okazji 45-lecia „Wieści” oraz aukcję charytatywną na rzecz WTZ w Podolanach, 26 maja w Marszowicach, gmina Gdów.
- ★ Komitet Organizacyjny i Rada Konsultacyjna Instytutu Niezależnego Życia do udziału w VII Ciechocińskim Forum Niezależnego Życia Osób Niepełnosprawnych i imprezach towarzyszących, 30 maja – 2 czerwca w Ciechocinku.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych do wzięcia udziału w otwarciu VII Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, 1 czerwca w Centrum Sztuki Współczesnej – Bunkier Sztuki w Krakowie.
- ★ Dyrektor Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce i prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych na otwarcie wystawy poplenerowej „Podziemia Wieliczki i Bochni w oczach artystów niepełnosprawnych”, 4 czerwca w komorze A. Długosza kopalni w Wieliczce.
- ★ Komitet organizacyjny na III Ogólnopolską Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych Przygodzice 2002, 6 czerwca w Przygodzicach.
- ★ Porozumienie Branżowe – Związek Pracodawców i Spółdzielnia ERA w Chorzowie na VI Mistrzostwa ZPCh w wędkarstwie spławikowym, 7-9 czerwca w Wawrzekowiznie k. Bełchatowa.
- ★ Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem na plenarne zebranie z okazji 35-lecia działalności Oddziału TWK w Rzeszowie poświęcone tematowi „Niepełnosprawni u wrót zjednoczonej Europy”, 14 czerwca w Czudcu k. Rzeszowa.
- ★ Koło w Łęcznej Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym na uroczystość I Komunii Świętej i Bierzmowania uczestników WTZ, 14 czerwca w parafii w Nadrybiu.
- ★ Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki w Katowicach na obchody 10-lecia WTZ „Promyk” w Katowicach Janowie oraz na uroczystość wręczenia „Złotych Serc”, 15 czerwca w Filharmonii w Katowicach.
- ★ Polskie Stowarzyszenie Żeglarzy Niepełnosprawnych na Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych na jeziorze Kisajno, baza w Giżycku, 20-22 czerwca.
- ★ Fundacja Osób Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski oraz WTZ w Podolanach na II Festiwal Piosenki Osób Niepełnosprawnych, 23 czerwca w ośrodku rehabilitacyjnym w Podolanach.

Najważniejsza równość szans

W codziennej prasie czy programach telewizyjnych często porusza się problematykę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i to w różnych aspektach. Warto zapoznać się również z perspektywami niepełnosprawnych po ewentualnej integracji z krajami członkowskimi.

To właśnie kraje członkowskie odpowiadają za politykę wobec inwalidów, ale Unia Europejska podejmuje wiele działań mając na celu poprawę warunków życia osób niepełnosprawnych, np. unijna polityka zatrudnienia kładzie nacisk na współpracę i wsparcie udzielane organizacjom pozarządowym osób niepełnosprawnych, szczególnie Europejskiemu Funduszowi Niepełnosprawności, który jednoczy organizacje niepełnosprawnych z państw członkowskich oraz przeznaczane znaczne środki finansowe z budżetu dla organizacji pozarządowych, które działają na rzecz niepełnosprawnych. Ponadto Wspólnota podejmuje działania zapobiegające powstawaniu niepełnosprawności poprzez rozwijanie opieki zdrowotnej i zapewnianie bezpieczeństwa pracy.

Ważnym dokumentem regulującym kwestie edukacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych jest Europejska Karta Społeczna Rady Europy, która w art. 15 formułuje prawo osób niepełnosprawnych fizycznie lub umysłowo, bez względu na stopień niepełnosprawności, do szkolenia zawodowego oraz readaptacji zawodowej.

Innym dokumentem, który kładzie nacisk na politykę wobec osób niepełnosprawnych jest Deklaracja 22 stanowiąca załącznik do Traktatu Amsterdamskiego. Niektóre państwa Unii reformują swoje przepisy prawne mające ułatwić funkcjonowanie osób niepełnosprawnych, np. ulgi podatkowe dla podejmujących działalność gospodarczą czy zatrudnianie inwalidów w różnych formach pracy chronionej (w całej Unii ok. 380 000 pracowników).

Problematyka niepełnosprawności będzie promowana szczególnie w roku przyszłym, bowiem Komisja Wspólnoty Europejskiej zaproponowała Radzie aby rok 2003 był Europejskim Rokiem Niepełnosprawnych Obywateli. Ma to wpłynąć na wypracowanie i wprowadzenie nowych rozwiązań w każdym z krajów Unii, co z kolei ma sprzyjać tworzeniu równych szans dla wszystkich niepełnosprawnych Europejczyków, w każdej dziedzinie aktywności społecznej i zawodowej.

Jotka

Na drugim brzegu tęczy...

Dawno, dawno temu w krainie janosikowych wartości, sąsiadującej z mocarstwem rumcajsowej szwejkowszczyzny żył-był władca sprawiedliwy, lecz nieco niedoinformowany. Chciał dobrze, a nawet jeszcze lepiej, ale nie bardzo wiedział jak... Imat się tedy różnych sposobów, by poddanym ulżyć, a pragnął też, by go kochali miłością szczerą i odwzajemnioną. A miał ci on doradców-nedorajdów bez liku, w których przebierał, jak w ulegatkach, a który mu źle doradził, tego zaraz szur, szur pozbywał się z dworu, ale nie to, żeby do ciemnicy od razu, albo i pod topór, był bowiem oświecony i miłościwy, więc co najwyżej na prowincję, a to do jakiego gospodarstwa schludnego, albo i na stolec wojewodziński...

Nie miał ci jednak onże monarcha ręki szczęśliwej, i co kogo szurnął z metropolii to jeszcze gorsze wynikały stąd biedy: ręki pańskiej nad sobą nie czując swawolili „na swoim” – choć jeno z nadania – mopakowie: a to karoce wymyślne obstalowiąc, a to pałace swoje, nie gorsze od królewskiego, wznosząc, a to w strojach paradnych, inkrustowanych świecą w oczy gawiedzi, a najgorsi to i po zamtuzach rozjeżdżając, z czego brały się jeno nadkwasota w pospółstwie, anonimów nadobfitość i zawistnych zębów zgrzytanie dysharmonijne.

Widzi więc król, że źle się dzieje, a lamenta już niemal w tumulta się przedzierzgują. Cóż robić tedy? On miłościwy, więc tronu nie odstrychnie się bo następny może być gorszy, tumultów krwawo nie stłumi, bo mu w głowie inszy pomysł zalega się: monarchię utrzymać, owszem, ale najlepiej konstytucyjną. Od konceptu do czynów szybko u niego szło, więc w trymiga stany zwołał, wołę swą ogłosił i powiada: – Sami się rządźcie. I pojechał do wód podagrę podleczyć...

Wraca i cóż widzi? Rozbisurmanilo się bractwo na potęgę: każdy nad inszego wywyższać się sili, poddani biedę klepią, a somsiedzi już i zajazdy szykują. Powołuje tedy czem prędzej MIK (Monarszą Izbę Kontroli), a ta gdzie rewizorów pośle, skąd protokołów naszle, tam już bez sądu i loszka ani rusz. Już, już szlachetnie miał oną stajnię augiaszową oczyścić, gdy usłyszał, że jego ministery ze skarbu wyższe pobierają

apanaże niż on sam na swe monarsze utrzymanie przeznaczają, od czego nie tylko podagra i trzęsionka, ale i apopleksja nagła z nóg go zwala śmiertelnie!

Zapłakali serdecznie poddani za swym władcą sprawiedliwym, ale szybko z pyłu otrzepawszy szaty wzięli się do swoich porządków: – Na co nam monarchia konstytucyjna bez monarchy? Lepiej niech zostanie sama konstytucja. Że jednak doradcy byli od tego nie zmańdrzeli to i mamy obecną kabałę: dawne gospodarstwa, a dziś spółki skarbu państwa przy każdej zmianie władarzy stają się lupem do podziału, a ich zarządy futrują nieprzytomnie te partie, opcje i instytucje, które im sprzyjają, mnożąc straty i podwyższając odprawy dla swoich. Po słynnym „raporcie” o owych nadużyciach za poprzednich władarzy ozwały się liczne piski, że za przedpoprzednich było to samo. Zapomniał wół jak cielęciami był? A decyzja o nieskorzystaniu z kształtującego się właśnie korpusu służby cywilnej? A sławetne „TKM” (TQM wygląda raczej na pobożne życzenie...), rozpanoszenie, tupet, hucpiarstwo i niekompetencja „słusznego” i namaszczonego zaciągu? A jeśli niektórym się wydaje, że teraz już tylko sprawiedliwość i „reparacje” to warto, by popatrzyli jak to w terenie rządzą się niektórzy, zwłaszcza ponownie aktualni notable, jak lokują swoich, uposażają rodziny i wszystkich krewnych królika. No cóż – pojętni uczniowie: zauważyli, że pod parasolem można to czynić bezkarnie. Oby i jedni i drudzy przekonali się na własnej skórze, że DO CZASU.

Roman Radoszewski

Zagrożenia, sprzeczności i groźba niewydolności

Podkarpackie Oddziały Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych i Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej były wspólnie organizatorami konferencji „Zagrożenia rehabilitacji społeczno-zawodowej oraz bytu osób niepełnosprawnych”, która w poniedziałek, 22 kwietnia odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Dyskusja, pod patronatem wojewody podkarpackiego i PFRON, toczyła się głównie wokół zmian w systemie rehabilitacji – tych, które już miały miejsce i tych, które zapewne nastąpią, sytuacji niepełnosprawnych na rynku pracy oraz przyszłości środowiska osób niepełnosprawnych w kontekście przewidywanego wejścia Polski do Unii Europejskiej.

W spotkaniu, poza organizatorami, których reprezentowali Narcyz Janas, przedstawiciel Zarządu Krajowego POPON, Krzysztof Tokarz, prezes Oddziału Podkarpackiego POPON i Włodzimierz Sobczak, prezes KIG-R, wzięli udział m.in. Janusz Wesołowski, zastępca prezesa PFRON, Marek Łagowski, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej UW, Stanisław Grad, dyrektor Podkarpackiego Oddziału PFRON, profesor Andrzej Kwolek, prezes Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, a także liczna reprezentacja parlamentarzystów z Podkarpacia oraz samorządowcy.

Włodzimierz Sobczak w swoim wystąpieniu przybliżył wstępne propozycje zmian w ustawie o rehabilitacji przedstawione m.in. na spotkaniu pracodawców z prezesem PFRON, 8 kwietnia w Łodzi. Zwracał także uwagę na to, że to nie kwestie bezpośrednio związane z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, ale niestabilne przepisy prawne są największą zgorą dla pracodawców. – Jak już wielokrotnie przekonywaliśmy się, państwo niestety bardzo łatwo zrywa kontrakty społeczne, kierując się tzw. wyższymi celami. Jednak kwestią dyskusyjną pozostaje określenie co to są te wyższe cele – mówił W. Sobczak. Prezes KIG-R podkreślał, że w przyszłych działaniach PFRON większy nacisk należy położyć na rehabilitację zawodową, a rehabilitację społeczną realizować w zakresie, który jest najbliższy zawodowej.

Narcyz Janas skoncentrował się na kilku wybranych zagadnieniach. Zwracał uwagę przede wszystkim na to, że w Polsce brakuje jasno sformułowanej polityki państwa i jej priorytetów wobec osób niepełnosprawnych. – Z roku na rok jesteśmy nękani zmianami, jest wiele wahań w przepisach. Jest to przekleństwo dla ludzi, którzy mają kontakt z tą sferą polityki społecznej – ubolewał N. Janas. Z jednej strony bowiem rząd daje ulgi zakładom pracy chronionej, a z drugiej chce uderzać w niepełnosprawnych tam zatrudnionych podwyższoną składką na Fundusz Pracy. Takich

sprzeczności jest znacznie więcej. Drugą kwestią bulwersującą środowisko – według Janasa – stanowi fakt, że rząd nie traktuje reprezentantów środowiska, a zwłaszcza organizacji pracodawców, jak partnerów do dyskusji. – Za dwa lata prawdopodobnie będziemy w Unii Europejskiej i musimy zacząć stosować taką samą optykę postrzegania pewnych spraw. W UE na niepełnosprawnych patrzy się jak na obywateli, a my w Polsce traktujemy ich jak wybraną grupę, nad którą trzeba się pochylić. Należy się zastanowić w jaki sposób tę optykę zmienić, musimy zacząć mówić o wyrównywaniu szans, równych prawach. Znoszenie barier nie jest obowiązkiem niepełnosprawnych i naszych organizacji, ale państwa. Musimy pamiętać, że osoba niepełnosprawna w społeczeństwie najeżonym barierami nie ma żadnych szans – podkreślił.

Wiceprezes PFRON mówił o trudnej sytuacji finansowej państwa i, co się z tym wiąże, niewystarczającym budżecie Funduszu. – Środki finansowe jakie ma do swojej dyspozycji PFRON są stanowczo zbyt małe, ale też nie może być tak, że jest to jedynie źródło zaspokajania potrzeb osób niepełnosprawnych. Obecnie PFRON ma coraz mniej środków, coraz więcej ZPCh upada, więcej jest egzekucji i windykacji, w tym coraz więcej niewykonalnych – tłumaczył Janusz Wesołowski. Zwrócił uwagę na to, co również wskazywali inni – przekroczenie rozsądnego progu decentralizacji, bowiem więcej środków do rozdysponowania powinni mieć wojewodowie na inwestycje regionalne i ponadpowiatowe. Stworzono też zbyt wiele programów celowych i obecnie brakuje środków na ich realizację. Liczba przedsięwzięć będzie zmniejszona, ale wygaszanie konkretnych programów jest trudne. Za podstawowe zadanie PFRON prezes uznał stworzenie systemu ewidencji i poboru wpłat oraz windykacji należności. – Fundusz nie może stać się niewydolny, a jak nie będzie wpływów to nie będzie też wypływów – podkreślał Janusz Wesołowski.

Uczestnicy konferencji zwrócili się z prośbą do parlamentarzystów o przyjrzenie się planowanym zmianom w ustawie o rehabilitacji i wspieranie interesów środowiska. Sami posłowie podkreślali, że poprzez uczestnictwo w takich spotkaniach mogą lepiej poznać problemy osób niepełnosprawnych i tym samym lepiej się nimi zajmować.

Również 22 kwietnia w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się VII Giełda Pracy dla Osób Niepełnosprawnych. Kilkanaście firm proponowało blisko czterdzieści stanowisk pracy w różnych zawodach. O tym, że liczba wolnych miejsc pracy dla niepełnosprawnych jest zdecydowanie niewystarczająca świadczy zainteresowanie mieszkańców Podkarpacia – z ofertami zatrudnienia zapoznało się kilkaset osób, które mogły też zasięgnąć informacji na specjalnie przygotowanych – m.in. przez PFRON, ZUS, MOPS i PCPR – stoiskach.

M. Sztam

Konieczne informacje i sprawozdania z pomocy publicznej

Zgodnie z ustawą z 30 czerwca 2000 roku o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorstw, która weszła w życie 1 stycznia 2001 roku, przedsiębiorcy korzystający z pomocy publicznej mają obowiązek składania organowi udzielającemu pomocy informacji o otrzymanym wsparciu w okresie trzech kolejnych lat poprzedzających dzień złożenia wniosku o udzielenie pomocy oraz składania organowi nadzorującemu udzielanie tej pomocy (prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów) okresowych sprawozdań dotyczących wysokości i rodzaju otrzymanej pomocy.

Jako pomoc publiczną rozumie się rodzaj uprzywilejowania rynkowego, które łączy się z przepływem pieniędzy. Z przepisów prawa o działalności gospodarczej wynika, że wszyscy prowadzący ZPCh są przedsiębiorcami podlegającymi przepisom ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzoru pomocy publicznej. Zakłady pracy chronionej korzystają bowiem z różnorodnych ulg i preferencji zaliczanych do pomocy publicznej, wśród których główne tytuły to pomoc związana z subsydiowaniem zatrudnienia i tworzenia nowych miejsc pracy oraz z rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych. ZPCh korzystają też incydentalnie z innych form pomocy, np. w zakresie ochrony środowiska.

Obowiązek sprawozdań rocznych dotyczy przedsiębiorstw, które w okresie ostatnich trzech lat korzystały z pomocy na łączną kwotę co najmniej 100 tys. euro (ok. 360 tys. zł), więc praktycznie każdego ZPCh zatrudniającego powyżej 10. niepełnosprawnych pracowników. Sprawozdania za 2001 rok powinny być złożone do końca czerwca bieżącego roku.

Sposób liczenia tej pomocy powoduje wiele trudności związanych z brakiem precyzyjnych informacji w tym zakresie, a także ze zmianami w przysługujących ZPCh ulgach i preferencjach w latach 1998-2001. W sprawozdaniu wykazuje się rzeczywiste przysporzenie korzyści, nie takie jak w podpisanych umowach, tylko opisujące faktyczne wpływy do kasy przedsiębiorstwa. Należy pamiętać o tym, że w zakres pomocy publicznej nie wchodzi kwoty związane z art. 22 ustawy o rehabilitacji, czyli ulgi udzielane kontrahentom, natomiast w sprawozdaniu trzeba ująć wszelkie dotacje, ulgi (w tym w składce na ubezpieczenie społeczne), pożyczki bądź kredyty preferencyjne. Jeżeli przy firmie działa WTZ

to w sprawozdaniu nie podajemy środków otrzymanych na jego funkcjonowanie.

Za dzień udzielenia pomocy uznaje się dzień przysporzenia korzyści. W przypadku ulg i preferencji dla ZPCh wynikających z ustaw, gdzie organ udzielający pomocy nie wydaje decyzji, za dzień udzielenia pomocy przyjmuje się dzień wymagalnej zapłaty (np. ZUS, podatków) określony w odpowiednich przepisach i data ta powinna zostać wpisana w zestawienie. W odniesieniu do pomocy publicznej udzielonej w drodze decyzji, jako dzień udzielenia przyjmuje się datę wydania decyzji, np. datę wydania decyzji PFRON o przyznaniu pomocy z przeznaczeniem na utrzymanie zagrożonych likwidacją stanowisk pracy osób niepełnosprawnych, przyznaniu dofinansowania odsetek od kredytów lub np. datę zawarcia umowy ze starostą o refundację nowo tworzonych stanowisk pracy. W zestawieniu podaje się też podstawę prawną uzyskania pomocy.

Wartość pomocy publicznej powinna być wykazana jako ekwiwalent dotacji netto (EDN), a sposób przeliczenia został podany w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2001 r., w sprawie sposobu przeliczania pomocy publicznej udzielonej w różnych formach na równą jej wartość dotacji. Kurs euro przyjmuje się z ostatniego dnia roku, którego sprawozdanie dotyczy.

Wszystkich zainteresowanych szczegółami sporządzania sprawozdań odsyłamy na szkolenia poświęcone tej tematyce organizowane przez KZRSLiSN oraz KIG-R, z których najbliższe odbędą się 10 czerwca w Bydgoszczy, 14 czerwca w Sosnowcu, 21 czerwca w Poznaniu i 25 czerwca w Warszawie. Bliższe informacje w Krajowym Związku, pod nr. telefonu: 022. 828-46-96, 827-86-80.

TM

VI Zjazd Federacji

26-27 kwietnia 2002 r. w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie odbył się VI Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej. W Zjeździe poza delegatami zakładowych organizacji związkowych udział wzięli zaproszeni goście: Ryszard Łepik – wiceprzewodniczący OPZZ, Roman Sroczyński – prezes zarządu PFRON, Ryszard Gąsior – dyrektor generalny POPON oraz Jerzy Karwowski – prezes zarządu Centrum Kształcenia i Rehabilitacji.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy Zjazdu zapoznali się ze sprawozdaniem ustępującej Rady Federacji i Komisji Rewizyjnej. Zjazd dokonał wyboru przewodniczącego Federacji, którym został Ryszard Wojciechowski, 21-osobowej Rady Federacji oraz 5-osobowej Komisji Rewizyjnej.

Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Krajowej Federacji wybrano 11-osobowe Prezydium w składzie: Ryszard Wojciechowski – przewodniczący Federacji /wybrany na Zjeździe/, Abel Harańczyk – wiceprzewodniczący, Stanisław Macios – wiceprzewodniczący, Włodzimierz Wojtera – wiceprzewodniczący, Jadwiga Zajac – sekretarz Federacji oraz członkowie: Zbigniew Radzicki /honorowy przewodniczący Federacji/, Edmund Andrysiak /USI Spółdzielnia Wielobranżowa Poznań/, Aldona Bekas /SI „Wielkopolanka” Grodzisk Wlkp./, Jerzy Grobel /SI „Spamel” Twardogóra/, Mieczysław Kot /SI „Simech” Oświęcim/, Stanisław Szelaąg /SI „Mysłowiczanka” Mysłowice/.

Ukonstytuowała się również Komisja Rewizyjna, której przewodniczyć będzie Marianna Gunia /Spółdzielnia „Pokój” Bielsko-Biała/.

Zjazd przyjął założenia programowe i uchwały dotyczące zadań Federacji na najbliższą kadencję.

Nominacje dla szefów Oddziałów PFRON

W warszawskiej centrali PFRON, w ostatni poniedziałek kwietnia, po raz pierwszy w tym gronie spotkali się nowo mianowani dyrektorzy terenowych oddziałów Funduszu. Warto podkreślić, że po raz pierwszy wszyscy zostali wyłonieni w ramach konkursów. Jakie czekają ich zadania? Jak sobie z nimi poradzą? Odpowiedzi na te pytania udzieli praktyka najbliższych miesięcy...

Dominującym wrażeniem po wejściu do sali konferencyjnej na IX piętrze było poczucie dokonującej się pokoleniowej zmiany: kilka młodych twarzy, a jak można było dowiedzieć się z przygotowanych dla prasy biogramów – niektórzy z nominatów mieli dotąd niewielki lub wręcz żaden kontakt zawodowy z problematyką rehabilitacji zawodowej i społecznej. Nie ujmując nic doświadczonym „wyjadaczom” warto chyba podkreślić, że zastrzyk świeżej krwi i „przewietrzenie” gabinetów powinno wyjść Funduszowi na dobre, zwłaszcza, że jak informował prezes Roman Sroczyński, również w samej centrali nastąpiła częściowa wymiana kadr na dyrektorskich stanowiskach. Na spotkanie przybyła także Jolanta Banach, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, która nie ograniczyła się do zdawkowych gratulacji, lecz mobilizowała nową kadrę Funduszu do pełnego zaangażowania w realizację zadań, podejmowanie decyzji z pełnym poszanowaniem prawa, ale także z poczuciem odpowiedzialności i wrażliwości na ludzkie potrzeby.

Prezes Sroczyński akcentował, że – w związku z przejmowaniem zadań Funduszu przez organa samorządowe – rola dyrektorów oddziałów, poza współpracą z centralą, polega obecnie przede wszystkim na kontroli wpływów, analizie kosztów, restrukturyzacji zatrudnienia w podległych im placówkach pod kątem aktualnych wymagań i możliwości, a także współpracy z samorządem lokalnym. Tym samym ich kwalifikacje, potwierdzone wynikami trudnego konkursu, powinny być wykorzystane efektywnie i perspektywnie.

Tego dnia wręczono nominacje 15 dyrektorom Oddziałów, do „pełnego szczęścia”, czyli pełnej szesnastki zabrakło dyrektora Oddziału Wielkopolskiego, gdyż – jak wyjaśniono oficjalnie – kandydaci, którzy przeszli do drugiego etapu wykazali się zbyt słabymi umiejętnościami i nikt z nich nie zyskał akceptacji

komisji konkursowej. Konkurs zostanie zatem ponowiony i po ogłoszeniu wyników drugiej edycji zapadną decyzje kadrowe.

Fakt, że wiadomość o wręczeniu nominacji pojawiła się w serwisach telewizyjnych tego samego dnia, 29 kwietnia, a także w „Telegazecie”, świadczy nie tyle o wadze samego zdarzenia, ile o przypisywanej mu roli przełamania pewnej passy, a w przyszłości – w razie sprawdzenia się w praktyce trafności podjętych decyzji – także zapoczątkowaniu nowej praktyki, niwelującej niezbyt korzystną opinię o PFRON w mediach.

Dyrektorami oddziałów Funduszu zostali:

Włodzimierz Utecht – Oddział Dolnośląski – Wrocław

Daria Ostrowska – Oddział Kujawsko-Pomorski – Toruń

Eugeniusz Ulewicz – Oddział Lubelski – Lublin

Wacław Marcuła – Oddział Lubuski – Zielona Góra

Władysław Skwarka – Oddział Łódzki – Łódź

Tadeusz Męcarski – Oddział Małopolski – Kraków

Kazimierz Libidzki – Oddział Mazowiecki – Warszawa

Joanna Niedźwiedz – Oddział Opolski – Opole

Maciej Szymański – Oddział Podkarpacki – Rzeszów

Andrzej Gajewski – Oddział Podlaski – Białystok

Dariusz Majorek – Oddział Pomorski – Gdańsk

Jacek Jasiewicz – Oddział Śląski – Katowice

Anna Tomala – Oddział Świętokrzyski – Kielce

Ireneusz Markiewicz – Oddział Warmińsko-Mazurski – Olsztyn

Ferdynand Łukanowski – p.o. dyrektora Oddziału Wielkopolski – Poznań

Krzysztof Salitra – Oddział Zachodniopomorski – Szczecin

Józef Oksza

Stanowisko z dnia 16 kwietnia ustawy o rehabilitacji

Organizacje zrzeszone w Krajowej Radzie Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, po zapoznaniu się z projektem założeń do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, wyrażają zdecydowany sprzeciw wobec zawartych w projekcie propozycji zmian, w szczególności wobec planowanych zmian zasad funkcjonowania zakładów pracy chronionej.

Předstawione w projekcie propozycje zmian cechuje brak widocznego celu ich wprowadzenia, niekonsekwencja i niespójność, a w szczególności brak jakiegokolwiek związku z dostosowaniem przepisów ustawy o rehabilitacji zawodowej do przepisów Unii Europejskiej oraz ustawy o dopuszczalności pomocy publicznej dla przedsiębiorców. Analiza poszczególnych propozycji zmian w systemie funkcjonowania zakładów pracy chronionej prowadzi do wniosku, że zmierzają one wręcz w przeciwnym kierunku niż współczesne tendencje w Unii Europejskiej i na świecie.

Zakłady pracy chronionej, tak samo jak wszystkie polskie przedsiębiorstwa, dotkliwie odczuwają zbyt niski wzrost gospodarczy, brak popytu wewnętrznego, nieopłacalność eksportu i nasilające się zatory płatnicze. Zahamowanie wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych w tych zakładach w 2000 r., a w 2001 r. wręcz spadek zatrudnienia o 10 proc., świadczą o stale pogarszającej się ich kondycji. Zmniejszanie się wartości kapitałów podstawowych oraz brak inwestycji potwierdzają tylko ten stan i funkcjonowanie zakładów głównie w oparciu o wcześniej wypracowane rezerwy. Zaostrzenie wymagań wobec zakła-

Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych 2002 r. w sprawie projektu założeń do ustawy o zmianie zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

dów pracy chronionej może spowodować tylko dalsze obniżanie się ich konkurencyjności i pogarszanie pozycji rynkowej, a w konsekwencji konieczność likwidacji lub wręcz upadłość.

W uzasadnieniu projektu nie przedstawiono żadnej symulacji skutków społeczno-ekonomicznych zarówno dla zakładów pracy chronionej, jak i zatrudnionych w nich osób niepełnosprawnych. Nie przedstawiono również wyników badania ankietowego kondycji zakładów pracy chronionej przeprowadzonego przez zespół ekspertów powołanych przez Ministra Pracy. Propozycjom dotyczącym zmian w zasadach udzielania pomocy publicznej dla zakładów pracy chronionej nie towarzyszy zestawienie raportów UOKiK o wysokości pomocy publicznej dla zakładów pracy chronionej w latach 1999-2001 w przeliczeniu na jedną osobę niepełnosprawną.

Obecnie zakłady pracy chronionej kreują ponad 4 proc. całego krajowego obrotu gospodarczego i zatrudniają ponad 6 proc. ogółem zatrudnionych w Polsce. Wprowadzanie jakichkolwiek zmian w mechanizmach funkcjonowania tak dużego segmentu przedsiębiorstw bez odpowiednich symulacji skutków jest niedopuszczalne i godzi w interesy gospodarcze kraju. Likwidacje i upadłości zakładów pracy chronionej spowodują zerwanie wielu więzi kooperacyjnych, co dla rynku pracy oznacza kolejne redukcje zatrudnienia i wzrost bezrobocia. Negatywne skutki będą niweczyć efekty pakietu „Przedsiębiorczość, rozwój, praca”.

Podwyższanie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej oznacza wzrost koncentracji zatrudnienia osób niepełnosprawnych w tych zakładach, a tym samym powrót do skompromitowanej koncepcji „getta” zamiast promowania zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy.

Jednoczesne zaostrzenie kryteriów orzekania o niepełnosprawności (szczególnie w stosunku do osób o lekkim stopniu), podwyższanie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej i dalsze systematyczne pozbawianie zakładów pracy chronionej kolejnych form finansowego wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych (w tym zabieranie ulg podatkowych, ograniczanie pomocy z PFRON, zaostrzenie rygorów dopuszczalności pomocy publicznej) bezpośrednio zagraża dalszemu funkcjonowaniu większości z tych zakładów.

Szczególny niepokój budzi zamiar wprowadzenia wymogu świadczenia pracy przez co najmniej 50% proc. zatrudnionych osób niepełnosprawnych w obiektach i pomieszczeniach użytkowanych przez zakłady pracy chronionej. Jest to kolejny krok w kierunku izolowania osób niepełnosprawnych pracujących w zakładach pracy chronionej, co gorsza krok sprzeczny ze światowymi tendencjami zmian w strukturze zatrudnienia w gospodarce, w kierunku wzrostu zatrudnienia w handlu i usługach. W Polsce w zakładach pracy chronionej działających w handlu i usługach zatrudnionych jest około 70 000 osób niepełnosprawnych. Wiele z tych zakładów zatrudnia kilkaset i więcej osób, co oznacza realny brak możliwości spełnienia powyższego kryterium, a w konsekwencji konieczność rezygnacji ze statusu zakładu pracy chronionej i masowe zwolnienia osób niepełnosprawnych, podczas gdy projekt zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej nie przedstawia żadnego mechanizmu zatrudnienia zwolnionych niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy.

Kierunki zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej przedstawione w projekcie bezpośrednio zagrażają z trudem tworzonemu od ponad 10 lat nowoczesnemu systemowi rehabilitacji zawodowej, a projekt nie

przewiduje żadnej alternatywy dla zatrudnienia prawie 200 000 osób niepełnosprawnych w innej formie niż w obecnie funkcjonujących zakładach pracy chronionej.

Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, zdecydowanie sprzeciwiając się przedstawionym w projekcie propozycjom, wzywa Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych do odstąpienia od wdrażania fragmentarycznych i niespójnych zmian pod presją czasu oraz przedstawienia środowisku wizji docelowego modelu kompleksowej rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w Polsce zarówno na otwartym, jak i chronionym rynku pracy, a także do przeprowadzenia konsultacji z organizacjami niepełnosprawnych pracowników i ich pracodawców, w celu wypracowania rozwiązań uwzględniających zarówno interes ogólnospołeczny, jak i interesy zakładów pracy chronionej, a w szczególności pracujących w nich osób niepełnosprawnych.

Przewodniczący KRAZON

(-) Włodzimierz Sobczak

Organizacje zrzeszone w Krajowej Radzie Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych:

Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny

Federacja Spółdzielczych Związków Zawodowych

Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh

Krajowa Federacja Zakładów Pracy Chronionej

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna

Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

Porozumienie Branżowe – Związek Pracodawców

Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach

Stanowisko Porozumienia Branżowego w sprawie

Porozumienie Branżowe – Związek Pracodawców, wystosowało 25 kwietnia bieżącego roku na ręce pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych oświadczenie w sprawie projektowanych założeń zmian ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Związek odnosi się w nim do niektórych propozycji zmian i przedstawia własne stanowisko wobec tych kwestii.

Od czasu uchwalenia ustawy o rehabilitacji z 9 maja 1991 roku, praktycznie co roku dokonywano zmian, które, niezależnie od zniekształcania pierwotnego charakteru jej zapisów, powodowały olbrzymią niepewność w środowisku, przeznaczanie dużego wysiłku na działania dostosowawcze oraz brak możliwości spokojnego i perspektywicznego prognozowania i planowania pracy. Należy także nadmienić, iż niewiele z tych nowych regulacji było akceptowanych przez organizacje reprezentujące środowiska zrzeszające osoby niepełnosprawne i pracodawców osób niepełnosprawnych – czytamy w oświadczeniu Porozumienia Branżowego. Autorzy nie negując konieczności zmian systemu, podkreślają konieczność poprzedzenia ich rzetelną i obiektywną diagnozą stanu obecnego, a także symulacją skutków wprowadzenia nowych rozwiązań, zaznaczają jednocześnie, że do dziś nie udało się wypracować alternatywnego dla systemu pracy chronionej, skutecznego sposobu zapewnienia dostępu osób niepełnosprawnych do konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do pracy, a co się z tym wiąże, do wielu innych, istotnych elementów rehabilitacji społecznej i leczniczej. Należy pamiętać też o tym, że podstawy rehabilitacji zawodowej w Polsce są wysoko oceniane przez specjalistów i środowiska związane z niepełnosprawnymi w krajach Unii Europejskiej, gdzie nie istnieją w tej sferze jednolite regulacje prawne.

Poniżej przedstawiamy ocenę Porozumienia wobec wybranych propozycji zmian w ustawie.

W sprawie warunków uzyskania statusu zakładu pracy chronionej.

Nie budzi zastrzeżeń podwyższenie zatrudnienia ogółem do co najmniej 30 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, podobnie jak podwyższenie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych z 40 do 50 proc., pod warunkiem zastosowania okresu przejściowego dla już posiadających status ZPCh. Natomiast podwyższenie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym lub umiarkowanym – z 10 do 20 proc. budzi zasadniczy sprzeciw. Porozumienie proponuje rozwiązanie pośrednie, tzn. wskaźnik 15 proc., natomiast wprowadzenie 20 proc. może być rozważane, jednak tylko jako model docelowy, obowiązujący np. po trzech latach od wejścia w życie ustawy. Pracodawcy uzasadniają to m.in. tym, że przedsiębiorstwa o większej skali zatrudnienia ogółem, a w tym o większej liczbie osób niepełnosprawnych, lepiej mogą wypełniać dodatkowe funkcje ZPCh związane np. z tworzeniem własnej bazy rehabilitacyjno-medycznej, racjonalnością wykorzystania środków z ZFRON i inne. Natomiast drastyczne podniesienie wskaźnika zatrudnienia osób z cięższymi dysfunkcjami może spowodować, że wiele ZPCh, szczególnie tych w trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej, nie będzie w stanie zrealizować tego zadania, także np. z powodów demograficznych.

W kwestii wprowadzenia wymogu świadczenia pracy w obiektach i pomieszczeniach użytkowanych przez ZPCh przez co najmniej 50 proc. zatrudnionych osób niepełnosprawnych, sygnatariusze Porozumienia wyrażają zdecydowany sprzeciw.

W dobie rewolucji informatycznej, masowego automatyzowania procesów wytwórczych, przyspieszonego tworzenia

się społeczności postindustrialnych, zmian w strukturze zatrudnienia na korzyść większego udziału sektora usług i handlu nie bezpośrednio produkcyjnego, może budzić zdumienie próba administracyjnego wymuszenia charakteru podejmowanej przez osobę niepełnosprawną pracy. Podkreślić należy fakt, iż w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, ok. 65-70 proc. ogółu zatrudnionych stanowią pracownicy usług i handlu. Dzisiaj przede wszystkim w tych dziedzinach, a nie w kapitałochłonnej i materiałochłonnej produkcji, należy szukać ograniczenia strefy bezrobocia w Polsce – czytamy w oświadczeniu Porozumienia. Argumentem przeciw tym zmianom jest m.in. też to, że zapis ten stwarza zagrożenie dla istnienia kilkudziesięciu przedsiębiorstw – członków Porozumienia, jest tym samym zagrożeniem bytu wielu tysięcy pracowników oraz ich rodzin. Ze strony pracodawców pada propozycja umożliwienia Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzania kontroli miejsc pracy, np. w usługach ochrony mienia w przypadku ZPCh, wymuszenia na pracodawcach tworzenia dokumentacji wewnętrznej dotyczącej zapewnienia osobie niepełnosprawnej warunków odpowiednich do rodzaju schorzenia, także przy wykonywaniu pracy w obiektach obcych. Proponuje się też wzmocnienie roli i rangi nadzoru nad osobami tam zatrudnionymi przez własne służby medyczne przedsiębiorstw. Porozumienie przedstawia też dodatkowe argumenty w tej kwestii.

1. Firmy zrzeszone w Porozumieniu mają często kilkudziesięcioletnie tradycje w zatrudnianiu niepełnosprawnych w sferze usług, a więc duże doświadczenie w zapewnieniu odpowiednich warunków pracy w obiektach obcych.
2. Praca niepełnosprawnych w sferze usług przynosi dodatkowe efekty w zakresie integracji osób niepełnosprawnych ze środowiskiem, porównywalne z pracą na otwartym rynku pracy.
3. Efekty wsparcia z zakresu pomocy publicznej dla firm usługowych są

rządowych propozycji zmian w ustawie o rehabilitacji

naszym zdaniem korzystniejsze z punktu widzenia racjonalności tej pomocy (przyrost miejsc pracy, koszty pomocy na jednego zatrudnionego itp.).

4. Skala zatrudnienia tylko w grupie członków Porozumienia, w sytuacji ewidentnego i groźnego narastania bezrobocia ma już wymiar nie tylko ekonomiczny, ale i społeczny.

5. Ewentualny kryzys w tej grupie ZPCh nie zostanie w żaden sposób „zneutralizowany” przez konkurencyjne podmioty, które prowadzą już od kilku lat zmasowaną kampanię na rzecz wyeliminowania nas z rynku.

6. Niezrozumiałe wydają się próby podmiotowej dyskryminacji naszych przedsiębiorstw, tym bardziej że nic nie stoi na przeszkodzie, aby nasza konkurencja także zatrudniała inwalidów z pożytkiem dla tej grupy społecznej.

7. Niski poziom wykształcenia osób niepełnosprawnych w Polsce (większość ma wykształcenie podstawowe) powoduje, że większość z nich trudno przeszkolić i zatrudnić przy skomplikowanych procesach wytwórczych.

8. W ostatnich latach firmy zrzeszone w Porozumieniu ponosiły olbrzymie nakłady inwestycyjne na nowe technologie, szkolenia, rozbudowę własnej bazy materialnej, zarówno związanej bezpośrednio ze sferą produkcyjną jak i rehabilitacyjną, medyczną itp., zastępując i wyręczając często instytucje państwowe, czego efektem jest znacząca trwałość struktury zatrudnienia i trwałość zatrudnienia dla niepełnosprawnych. Zmiana tego stanu rzeczy może spowodować straty poważne i nieuzasadnione.

9. Zwolnienia, a w skrajnym przypadku upadek wielu naszych przedsiębiorstw, spowodują łańcuch kolejnych problemów (usługi naszej służby zdrowia, kontrahenci, ośrodki rehabilitacyjne i ich funkcjonowanie, firmy obsługujące tak duże podmioty, jakimi są członkowie Porozumienia itp.), których skali nawet nie jesteśmy w stanie do końca przewidzieć.

10. Warto sobie uświadomić, że większość zatrudnionych w naszym Poroz-

umieniu to pracownicy wykonujący często prace na rzecz innych podmiotów, w szeroko rozumianej gamie usług, z których najważniejsze to usługi dozoru i ochrony mienia, usługi parkingowe, porządkowe, plakatowania, archiwizowania, ale także wiele innych. Wyeliminowanie niepełnosprawnych z tego rodzaju pracy spowoduje, że inne rodzaje działalności, które prowadzimy, nie będą w stanie się utrzymać.

11. Trzeba też mieć świadomość, że o rodzaju wykonywanej pracy przez zatrudnionego u nas niepełnosprawnego decyduje lekarz o określonych uprawnieniach, w porozumieniu z innymi służbami (zespół rehabilitacyjny), na podstawie wskazań i przeciwwskazań orzeczenia o niepełnosprawności.

12. Nie jest prawdziwą tezą o całkowitym braku i niemożliwości sprawowania kontroli merytorycznej nad działalnością usługową przez PIP. Ze względu na fakt posiadania statusu ZPCh firmy nasze są poddawane drobiazgowej kontroli przez inspektorów PIP i sądzimy, że to nie u nas występują problemy z egzekwowaniem prawa pracy, warunków ogólnych i szczególnych bhp, p.poż. itp. To u nas prowadzone są tzw. karty stanowiska pracy, charakterystyki stanowiska pracy, także w usługach ochrony mienia, co umożliwia wgląd inspektorom pracy w szczegóły zatrudnienia i ocenę związaną z dostosowaniem stanowiska do potrzeb i kwalifikacji osoby niepełnosprawnej.

Wprowadzenie wymogu zapewnienia pielęgniarstwa opieki medycznej i usług rehabilitacyjnych w miejsce doraźnej i specjalistycznej opieki lekarskiej, poradnictwa i usług rehabilitacyjnych.

Pracodawcy uważają za niesłuszny fakt aż tak znacznego ograniczenia zakresu opieki medycznej i proponują likwidację zapisu o doraźnej i specjalistycznej pomocy medycznej, a pozostawienie zapisu o co najmniej podstawowej opiece medycznej. Uzasadniają to m.in. tym, że w wielu dzisiejszych ZPCh funkcjonują doskonałe

przygotowane ZOZ ze specjalistycznymi gabinetami lekarskimi i bazą techniczną, likwidacja tego zaplecza byłaby niepożądana.

Postępowanie w sprawach dotyczących statusu zakładu pracy chronionej.

Jeżeli chodzi o wskazanie daty utraty statusu ZPCh, Porozumienie postuluje wprowadzenie poprawek i proponuje jednoznaczne stwierdzenie, że odebranie statusu ZPCh skutkuje z dniem wydania decyzji o cofnięciu statusu. Cofnięcie statusu z mocą wstecz mogłoby nastąpić tylko w skatalogowanych w ustawie przypadkach, np. udowodnionym sfałszowaniu dokumentacji decydującej o przyznaniu lub utrzymaniu statusu.

Zmiany w zakresie udzielania pomocy szczególnej dla ZPCh.

W kwestii ograniczenia przyznawania subwencji do tych zakładów, które nie korzystają ze zwrotu podatku VAT lub zwrot jest niższy niż wynikający z iloczynu określonego ustawą, opinia Porozumienia jest jednoznacznie negatywna. Proponuje się pozostawienie dzisiejszych rozwiązań, bo w przeciwnym razie doszłoby de facto do karania firm, które zatrudniając dużą ilość osób niepełnosprawnych i zwiększając zatrudnienie, nie wykorzystują równocześnie możliwych do uzyskania przychodów z tytułu zwrotu podatku VAT, między innymi ze względu na skalę dokonywanych zakupów inwestycyjnych, materiałowych, prorozwojowych itp., co automatycznie skutkuje zmniejszeniem różnicy między podatkiem należnym a naliczonym. Prozatrudnieniowy charakter dotychczasowych rozwiązań uległby całkowitej degradacji.

W sprawie zróżnicowania formy wsparcia dla ZPCh ze środków budżetowych i PFRON w zależności od rodzaju prowadzonej działalności (działalność usługowa a wytwórcza), opinia Porozumienia jest również negatywna.

Remanenty i konferencja

Sobotnie przedpołudnie, 27 kwietnia – na Zwycięstwa, głównej ulicy Gliwic, przechodnie robią zakupy przygotowując się do długiego weekendu. Tymczasem nieopodal w Gliwickim Ośrodku Integracji Niepełnosprawnych odbywa się konferencja prasowa zorganizowana przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Inwalidów, ich Opiekunów i Przyjaciół SON, z udziałem wiceprezydenta miasta Andrzeja Jarczewskiego oraz kilku radnych Rady Miejskiej.

Europejski Dzień Protestu Przeciw Dyskryminacji Niepełnosprawnych w Europie jest obchodzony od 42 lat. Gliwicki SON już po raz piąty włącza się do jego obchodów. Na pewno nikt nie może powiedzieć, że nie ma przeciw czemu protestować, bo choć w Gliwicach zniknęło w ostatnim czasie kilka barier architektonicznych, to jeszcze dużo jest do zrobienia.

Ale nie tylko bariery architektoniczne, na których usuwanie potrzebne są środki finansowe, (jak wiemy – brakuje ich i w budżecie centralnym, i w budżetach samorządowych) utrudniają normalne życie osobie niepełnosprawnej. Są też bariery:

- mentalne, głęboko zakorzenione w świadomości,

- generowane przez brak realnej demokracji czyli – wg SON – podział na władzę i obywateli, w którym dominują urzędy, co w konsekwencji prowadzi do przyjmowania postaw biernych i roszczeniowych przez obywateli, zwłaszcza niepełnosprawnych,

- wynikające z braku systemów współpracy, koordynacji oraz wymiany informacji między instytucjami.

Prezes Stowarzyszenia Janina Stoksik wskazała też najważniejsze według tej organizacji sprawy do załatwienia w Gliwicach. Najbardziej palące potrzeby to:

- Konieczność nadania rangi prawa lokalnego programowi „Gliwice przyjazne osobom niepełnosprawnym”.

Program powstał w listopadzie 1996 roku i corocznie jest umieszczany w budżecie Gliwic. Niestety, tylko niewielkie środki z tego programu zostały wykorzystane zgodnie z jego przeznaczeniem, a teraz można zaobserwować wykorzystanie tej pozycji budżetu jako bezpiecznej przechowalni środków finansowych, które „z powodu niewykorzystania” pod koniec roku są przesuwane na inne cele.

- Komunikacja osób niepełnosprawnych – jeden ogólnodostępny, przystosowany mikrobus „bus taxi” to za mało dla 220-tysięcznego miasta, jakim są Gliwice. W porównywalnych pod względem liczebności mieszkańców Kielcach (212 tys.) jeżdżą 3 takie mikrobusy. Jest też 12 autobusów niskopodłogowych, kursujących na przypadkowych trasach i o różnych godzinach, ciągle niedostępne dla niepełnosprawnych są perony dworca PKP.

- Edukacja i opieka nad dziećmi z upośledzeniem umysłowym wymaga natychmiastowych inwestycji. Zbyt mała ilość miejsc w warsztatach

terapii zajęciowej powoduje długie oczekiwanie na przyjęcie i pozwala kierownictwom WTZ na wybieranie „łatwiejszych” dzieci. Pozostałe są skazane na przebywanie w domach i z czasem tracą umiejętności nabyte w szkole specjalnej lub szkole życia. Wielkim problemem w przypadku tych dzieci jest także opieka stomatologiczna, bowiem w Gliwicach nie ma dentysty współpracującego z anesteziologiem i posiadającego odpowiednie uprawnienia.



Radni Gliwic w asyście niepełnosprawnych naocznie sprawdzają możliwości komunikacyjne w mieście

- Potrzeba wprowadzenia uregulowań prawnych zapewniających doraźną, krótkotrwałą opiekę nad osobami niepełnosprawnymi, których opiekunowie muszą pójść do szpitala lub wyjechać do sanatorium.

- Konieczność uregulowań w sprawie stworzenia i zabezpieczenia

w Gliwicach

warunków życia i opieki nad dziećmi i młodzieżą niepełnosprawnymi, którym rodzice lub opiekunowie nie są w stanie zapewnić opieki.

Następnie głos zabrał zastępca prezydenta Miasta Gliwic Andrzej Jarczewski i przedstawił działania, jakie władze miasta podjęły w czasie dwóch ostatnich kadencji, aby poprawić sytuację niepełnosprawnych gliwiczian. Między innymi powołano pełnomocnika osób niepełnosprawnych, powstały WTZ w Gliwicach i Środowiskowy Dom Pomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi w Czechowicach-Dziedzicach, wybudowano mieszkania chronione. Miasto współuczestniczyło też w tworzeniu hostelu dla osób niepełnosprawnych, którego pomysłodawczynią i opiekunką jest dr Gadomska, znana gliwicka lekarka – pediatra, pomagająca dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej, oraz przekazało lokal przy ulicy Zwycięstwa 34 do użytku różnym gliwickim organizacjom pomagającym osobom niepełnosprawnym, które dzięki dyżurom w tym budynku mogą spotykać się ze swoimi podopiecznymi.

Wiceprezydent stwierdził też, że na ile będą na to pozwalały posiadane przez budżet miasta środki, postara się, aby w naszym mieście było więcej autobusów niskopodłogowych i sygnalizacji dźwiękowych przejść.

Podczas ostatnich ośmiu lat podjęto próbę identyfikacji wszystkich barier architektonicznych, jakie mógłby napotkać niepełnosprawny w Gliwicach. Okazało się że jest ich jeszcze tak dużo, że ich całkowita likwidacja pochłonęłaby cały budżet miasta.

Na zakończenie konferencji radni mogli się przekonać, z jakimi przeszkodami muszą sobie radzić na co dzień niepełnosprawni mieszkańcy. Czekały już na nich 3 wózki

inwalidzkie i zaproszenie na spacer po ulicy Zwycięstwa. Trzeba przyznać, że miejscy radni poradzi sobie dość dobrze. Po nierównych chodnikach dojechali do pierwszego skrzyżowania, gdzie na własne oczy zobaczyli, jakim problemem jest zjazd z wysokiego krawężnika. Gdyby nie możliwość podparcia się nogą i wskazówki doświadczonych wózkowiczów, spacer niechybnie zakończyłby się upadkiem. Po powrocie do siedziby SON radni przyznali że jazda po nierównych chodnikach nie była łatwa, a pokonanie na wózku pozornie niskiego krawężnika wymagało wielu zabiegów i prób.

Będąc na tej konferencji miałam wrażenie *déjà vu*: kolejne miejsce, kolejna konferencja, inni ludzie, a wciąż te same problemy. Chyba jednak warto się zastanowić, czy takie spotkania, gdzie rozmawia się w tak wąskim gronie, czemuś służą? Może trzeba w przyszłości takie sesje bardziej nagłaśniać, aby mogli w nich uczestniczyć wszyscy zainteresowani? Może zamiast wytykać błędy władzy i mówić o podziale na „dominujących” rządzących i biednych „poddanych” warto spróbować samemu coś zmienić? Zbliżają się wybory samorządowe i sądzę, że w naszych władzach jest miejsce również dla nas. Ale aby móc rządzić trzeba mieć poparcie społeczeństwa, a nie zdobędziemy go debatując „za zamkniętymi drzwiami”. Problemy niepełnosprawnych nie spotkają się ze społecznym zainteresowaniem, jeśli nie będą nagłaśniane w mediach. Tymczasem, mimo że opisane spotkanie nosiło miano konferencji prasowej, nieliczni przedstawiciele mediów nie mieli możliwości zadawania pytań.

Tekst i foto: *Agata Kopec*

Wiceprezesowi Zarządu
Spółdzielni Inwalidów
„Naprzód” w Sosnowcu
Panu

Józefowi Sojdzie

wyrazy najszczerzego współczucia
z powodu śmierci

Małżonki

składają koledzy
ze Śląskiego Związku Pracodawców
Osób Niepełnosprawnych
Spółdzielczego Związku
Rewizyjnego
Śląskiego Oddziału KIG-R
Zakładu Usług Rehabilitacyjno-
-Socjalnych Sp. z o.o.
w Katowicach
Dolnośląskiego Spółdzielczego
Związku Rewizyjnego
we Wrocławiu
Fundacji Ochrony Zdrowia
Inwalidów w Warszawie
Krajowego Związku Rewizyjnego
Spółdzielni Inwalidów
i Spółdzielni Niewidomych
Porozumienia Branżowego –
Związku Pracodawców
w Chorzowie
Krajowej Izby Gospodarczo-
-Rehabilitacyjnej
Redakcji „Naszych Spraw”



Józkowi Sojdzie

wyrazy najgłębszego
współczucia
i serdeczne słowa otuchy
z powodu śmierci

Żony

składają Przyjaciele

W żalu po tej bolesnej stracie
łączymy się dziś z Tobą
w żałobie i smutku

*Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska
Andrzej Pałka
Ryszard Rzebko
Henryk Zdebski*

Szansa na okres przejściowy w dostosowywaniu systemu rehabilitacji

Wiele wskazuje na to, że zręby obecnego systemu rehabilitacji mają szansę bez większych zmian przetrwać kilka następnych lat, nawet po przewidywanym wejściu Polski do Unii Europejskiej, mimo zastrzeżeń krajów „Piętnastki” co do ulgi w podatku VAT, przysługującej ZPCh. Podczas trwających obecnie rozmów konsultacyjnych przed planowaną nowelizacją ustawy, pojawiły się nadzieje na to, że Polska wystąpi o okres przejściowy w dostosowaniu systemu rehabilitacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych do wymogów unijnych.

O tej i innych kwestiach nurtujących pracodawców osób niepełnosprawnych rozmawiano na zorganizowanej przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną konferencji „Jaka przyszłość dla ZPCh?”, która odbyła się 13 maja w sosnowieckim hotelu „Aria”. Gośćmi pracodawców z województw: śląskiego, małopolskiego, opolskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego, byli wiceprezes zarządu PFRON Janusz Wesołowski, dyrektor Śląskiego Oddziału Funduszu Jacek Jasiewicz, reprezentujący POPON Leszek Marażewski i poseł Jacek Kasprzyk, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a także przedstawiciele opolskiego oddziału PFRON. Gospodarzy reprezentowali m.in. prezes KIG-R Włodzimierz Sobczak, dyrektor Andrzej Barczyński oraz Edmund Pazurek, prezes Śląskiego Oddziału Izby.

Włodzimierz Sobczak przedstawił zebrany dotychczasowy przebieg uzgodnień konsultacyjnych, prowadzonych przez pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych m.in. z przedstawicielami organizacji pracodawców. Poinformował, że przegrana została część batalii o podatek VAT. Zarówno Ministerstwo Finansów, jak i Urząd Komitetu Integracji Europejskiej negatywnie zaopiniowały obecny system zwrotu podatku VAT, co do zgodności z prawem UE. – Natomiast jest dobra wola ze strony co najmniej resortu pracy, a to już bardzo dużo, żeby wprowadzić okres przejściowy, w oparciu o dyrektywę Rady Europy z 2000 roku (2000/78 EC) „W sprawie ustanowienia ogólnych ram dla równego traktowania przy zatrudnieniu i wykonywaniu zawodu” – zaznaczył prezes Sobczak. Ta dyrektywa wchodzi w życie w Unii w grudniu 2003 roku, ale przewidziany jest w niej jeszcze ewentualny trzyletni okres przejściowy dla tych krajów, które uznają go za konieczny. – Ostatnie spotkanie zakończyło się tym, że pani minister Banach, na wniosek organizacji pozarządowych, złożyła wniosek do UKiE, aby sprawdził możliwość skorzystania przez Polskę z okresu przejściowego wynikającego z dyrektywy. Gdyby to było możliwe, to pełnomocnik łącznie z organizacjami pozarządowymi – na zasadzie konsensusu rządu ze środowiskiem – złożą wspólny wniosek do polskich negocjatorów z UE o wykorzystanie okresu przejściowego w zakresie rehabilitacji zawodowej i wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych

do 2006 roku. Wtedy aktualny system nie uległby istotnym zmianom, do tego momentu byłaby tylko tegoroczna „kosmetyczna” nowelizacja i można by starannie opracować nowy model i dać szansę pracodawcom na decyzję co do przyszłości ich firm – podkreślał Sobczak. – Aktywnie postulujemy też stworzenie czynnego ogniwa między 7 a 40 proc., czyli czegoś podobnego do art. 24, który dawał częściową ulgę w podatku dochodowym na otwartym rynku pracy, jeśli pracodawca zatrudniałby powyżej 7 proc. osób niepełnosprawnych. Ten instrument dawałby też „miękkie lądowanie” dla ZPCh, gdyby zmuszone były zrezygnować ze statusu. Mówimy o mechanizmie umożliwiającym posiadanie na życzenie zakładu niższego wskaźnika, przy utracie pewnych korzyści, a pozostawieniu np. częściowej ulgi w podatku VAT. Pozwoli to przejść z poziomu ZPCh i zachować jeszcze jakieś częściowe wspomaganie, do momentu osiągnięcia takiego poziomu zatrudnienia niepełnosprawnych, który będzie umożliwiał normalne konkutowanie rynkowe. Wstępnie ten pomysł jest zaakceptowany przez panią pełnomocnik – podkreślił.

Prezes Sobczak zaznaczył też, że pracodawcy nie godzą się na takie propozycje zmian w ustawie, jak podniesienie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ZPCh z 40 do 50 proc. i wskaźnika zatrudnienia osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności do 20 proc. oraz zniesienie obowiązku świadczenia specjalistycznej opieki medycznej przez ZPCh.

Janusz Wesołowski mówił m.in. o konieczności redukcji i komasacji programów celowych, sytuacji finansowej PFRON i problemach ze ściągalnością składek (piszemy o tym szerzej w relacji z rzeszowskiej konferencji POPON i KIG-R). Przedsiębiorców najbardziej zbulwersowały dane, zgodnie z którymi na 70 tys. przedsiębiorstw znajdujących się w bazie danych PFRON (według GUS powinno być ich około 90 tys.) regularne sprawozdania składa 30 tysięcy, a z obowiązkowych wpłat do kasy Funduszu wywiązuje się 8 tysięcy firm. Zgodnie z decyzją zarządu Funduszu dłużnikom PFRON mogą być umarzane wyłącznie odsetki od zobowiązań, ale podstawowa należność będzie każdorazowo wymagalna. Wiceprezes Wesołowski zapewniał również, że w obecnym systemie politycznym jest wola pozostawienia Funduszu, chociaż zmieni on nieco swój profil działania i zmniejszy obsadę kadrową.

Poseł Jacek Kasprzyk podkreślił, że podkomisja ds. osób niepełnosprawnych, której pracami kieruje, w mniejszym stopniu niż obecnie będzie zajmowała się zagadnieniami pracy osób niepełnosprawnych z punktu widzenia ich pracodawców, kładąc większy nacisk na upodmiotowienie tych osób, również w procesie pracy i jego efektach. Podkreślił konieczność oceny skutków ustawy o rehabilitacji, w tym także programów celowych. Zdaniem Kasprzyka konieczne jest zdobycie wiedzy o kosztach poszczególnych rozwiązań i osiągniętych korzyściach społecznych. Zwrócił również uwagę na konieczność ujednolicenia systemu orzekania o niepełnosprawności, który w obecnym kształcie jest niespójny i zbyt drogi.

Tomasz Momot

PRZEDSIĘBIORSTWO IMPORTOWE
akson

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

przedstawiciel firm



INVACARE



COMFORT



Küschall design

KVISTBERGA

KVISTBERGA PRODUKTER AB



maclaren



RO2

*— revolutionizing
2000's progress!*



Maxhealth
User Friendly
Medical Products

LEVO®



40-635 Katowice, ul. Ziołowa 47
tel./fax (0-32) 202 53 22, 202 53 33
tel. kom. 0 601 062 550, 0 603 637 986

e-mail: aks@rehabilitacja-akson.pl, www.rehabilitacja-akson.pl

ISO 9002

Opakowania



z tektur falistych Produkcja i sprzedaż tektury



Polecamy tektury faliste dwu, trzy i pięciowarstwowe oraz mikrofałę. Nowość - tektura ciągła i składana.

W naszej firmie obowiązuje konsekwentna polityka jakości, której wynikiem są uzyskane certyfikaty i atesty: **ISO 9002**, nadany przez IQNet, **UN** Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Opakowań oraz certyfikat **RESY** na oznaczenie znakiem do ponownego przetwórstwa.

Beskid
Sp. z o.o.

e-mail: beskid@bb.onet.pl

Zarząd Spółki:
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 101, tel. (0-33) 815-82-29



opakowania **tel**

Zakład Przetwórstwa Papiernic
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 101

Wyroby ortopedyczne



buty ortopedyczne, wkładki ortopedyczne, pasy przepuklinowe seryjne i miarowe, kule pachowe, sznurówki, gorsety, pasy pooperacyjne, sprzęt przeciwoleżynowy, stabilizatory, orzezy, protezy, aparaty szynowo-opaskowe, pończochy kikutowe, tutory kolanowe, łuski kończyn dolnych oraz górnych

Realizujemy wnioski Kas Chorych.

Udzielamy informacji w zakresie możliwości zwrotu poniesionych kosztów przy zakupionym sprzęcie i usługach ortopedycznych.

zapraszamy do naszych sklepów:

1. Katowice, ul. Mariacka 12, tel. 0-32/253-99-65
2. Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 16 a, tel. 0-33/812-27-29
3. Bielsko-Biała, ul. Starobielska 11, tel. 0-33/812-37-07

Na nasze wyroby posiadamy Świadectwa Jakości wydane przez Instytut Leków w Warszawie.



kturowe

wyroby ortopedyczne

czego:

01, tel. (0-33) 815-82-29

fax (0-33) 810-36-60

Zakład Ortopedyczno-Rehabilitacyjny:

Bielsko-Biała, ul. Starobielska 11, tel. (0-33) 812-37-07

Samodzielność

Dziewczyny z Fundacji MIELNICA – jeśli wspomogają je panowie, to skrzętnie zakamuflowani – pod dowództwem ich szefowej Olgi Janaszek i we współpracy z TWK, po raz kolejny zorganizowały tę ciekawą i potrzebną imprezę z werwą i rosnącym rozmachem. W ostatni weekend kwietnia Szkoła Podstawowa nr 15 w Koninie gościła ponad 140. jej uczestników reprezentujących 31 WTZ, DPS, ŚDS i innych organizacji z całego kraju i Ukrainy.

Podczas uroczystego otwarcia Abilimpiady drużyny te konkurowały w dziedzinie najlepszej prezentacji. Laur przypadł ex aequo ekipom z Rynu i Lublińca. Rafał Kucharski, który dojechał do Konina z Kalisza na 4-kołowym rowerze otrzymał od Sławomira Dula – niepełnosprawnego maratończyka, który w ubiegłym roku w drodze na Abilimpiadę ustanowił rekord Guinnessa – Księgę z tym wpisem.

Uczestnicy brali udział w 15. konkurencjach, z których najciekawsze – naszym zdaniem – były nowe, m.in. śniadanie i stół wielkanocny, wodny świat w kuchni, rady

Zielonozłote liście winorośli „wypełzające” z lusterka – na którym twórca sporządził autoportret – na jego ramkę, to dzieło obok którego nie można było przejść obojętnie. A była to wszak jedna z wielu oryginalnych i zmuszających do zastanowienia prac w konkursie malowania na lustrze i ramie, w ramach VI Abilimpiady – Ogólnopolskiej Olimpiady Umiejętności Osób Niepełnosprawnych im. dr. Piotra Janaszka. To z kolei była jedna z wielu konkurencji Abilimpiady...



na odpady, malowanie na lustrze i ozdabianie ramki. W tej ostatniej bardzo licznie obsadzonej, pomysłodawcom udało się chyba skłonić uczestników do nie tylko dosłownego odtwarzania własnego wyglądu, ale odkrycia swego wnętrza, zaprezentowania się w jakiejś roli, opowiedzenia o sobie językiem plastyki. Efekty były w każdym razie niecodzienne i nader interesujące.

To samo w konkurencji zespołowej – rady na odpady, gdzie można było obserwować nie tylko perfekcyjną pracę zespołową konkurujących drużyn, ale również poznać nowatorską technikę cięcia butelek (przy pomocy sznurka!) i podziwiać efekty: pojemnik na płyty, czy kasety, pojemnik z butelek PET, czy szklanki i świeczniki ze szklanych butelek.

i kreatywność

Pracą jakby wielokrotnie zespołową były wszystkie konkurencje związane z dekoracjami wielkanocnymi. Najpierw w konkurencji stolarstwo powstał serwetnik, kto inny szykował koszyczek wielkanocny, następny – dania na śniadanie wielkanocne, całość przejmował zespół z tego samego WTZ, którego zadaniem było skomponowanie z tych elementów stołu wielkanocnego. Efekty końcowe były doprawdy znakomite!

Z kolei zadaniem z makramy było przygotowanie dowolnej tkaniny dekoracyjno-użytkowej. Wybór rodzaju i formy wykonania należał do uczestnika, a powstały niepowtarzalne kwietniki, torebka i abażur. Oceniane były znajomość i umiejętność zastosowania węzłów makramowych oraz staranność i estetyka wykonania. W tej konkurencji wystartowali sami mężczyźni – może ma to związek ze znajomością węzłów żeglarskich?

Na papieroplastyce i origami uczestnicy musieli wykazać się umiejętnością prac manualnych, tworząc prace przestrzenne o określonym wyrazie artystycznym. W konkurencji tej brały udział również dzieci sprawne z SP nr 15 w Koninie.

Abilimpiada jednak to nie tylko udział w poszczególnych konkurencjach, to również szereg ciekawych imprez towarzyszących. Tej towarzyszyła – znana czytelnikom „NS” z naszych wcześniejszych relacji – wystawa „Fotograficzny obraz rehabilitacji naturalnej w Fundacji Ducha” autorstwa Jolanty Żydołowicz, pokazy garncarstwa, tkactwa, marmuryzacji papieru, wystawa tzw. patchworków oraz prezentacja przyjaznej kuchni, produkcji stolarni braci Nawrockich ze Starego Miasta, całkowicie przystosowanej do użytkowania przez niepełnosprawnych m.in. na wózkach inwalidzkich. „Królowa Śnieżka” to tytuł przedstawienia, które Teatr Tańca „Duet” zaprezentował w niedzielne popołudnie, zaś po wręczeniu pucharów i nagród imprezę zakończyło pożegnalne grillowanie na dziedzińcu szkoły.

VI Abilimpiada mogła dojść do skutku dzięki długiej liście sponsorów z kraju i spoza jego granic, których tutaj nie wymienimy, przydzielonych przez organizatorów



Można by w ten sposób opisywać wszystkie konkurencje, były bowiem bardzo interesujące, wymagające samodzielności i kreatywności. Działania te – nie po raz pierwszy – jednoznacznie uzasadniły potrzebę kontynuacji Abilimpiady, imprezy, która dowodzi możliwości twórczych osób niepełnosprawnych, nawet z wyraźnymi dysfunkcjami mentalnymi, osób, które są właściwie prowadzone i szkolone w sposób niczego nie narzucający, a pozostawiający duży margines możliwości swobodnego, spontanicznego działania uczestników terapii. Chwała za to niespożytych organizatorom tej imprezy, szkoda tylko, że osiągnięcia te ciągle jeszcze nie znajdują takiego nagłośnienia medialnego, na jakie w pełni zasługują.

do grup Brylantowej, Złotej i Srebrnej. Wszystkim im serdecznie dziękujemy i gratulujemy. To był naprawdę trafny wybór!

PS. Tuż przed konińską Abilimpiadą odbyła się w Szwedzi bliźniacza impreza. Zorganizowali ją po raz trzeci Szwedzi „zarażeni” tą ideą w 1999 roku, podczas pobytu w Koninie. Wzięli w niej udział – już tradycyjnie – uczestnicy WTZ w Mielnicy Dużej. W konkurencjach: rzeźba, ozdabianie tortu, jazda ciągnikiem i układanie bukietów zdobyli jeden złoty i cztery brązowe medale. Gratulujemy!

Radek Szary
fot. ina-press

Przetrwac i godnie

„Byliśmy, obejrzelśmy, gratulujemy oraz dajemy wyraz swojej nadziei, że tak udany i potrzebny WTZ powstał w Podolanach i rozwija się dla dobra rodzin osób niepełnosprawnych i ich samych” – taki wpis pod datą 5 marca br. pozostawili w księdze pamiątkowej Ośrodka Rehabilitacyjnego i WTZ w Podolanach dr Roman Sroczyński i Janusz Wesolowski – nowo wybrani prezesi PFRON. Towarzyszył im dyrektor Małopolskiego Oddziału PFRON Tadeusz Męcarski. Goście zapoznali się z działalnością Ośrodka i wyrazili się o nim z pełnym uznaniem. Trzeba podkreślić, że była to pierwsza wizyta nowego kierownictwa PFRON w tego rodzaju ośrodku regionalnym w Polsce.

Początek spotkania był wzruszający i nieklamany był zachwyt gości i nad ośrodkiem, i nad pracami uczestników. W Małopolsce jest to dziewiąty ośrodek rehabilitacji osób niepełnosprawnych na wsi. Prezes Sroczyński stwierdził, że takich ośrodków w Polsce jest bardzo mało. Na tzw. ścianie wschodniej nie ma ani jednego. Zbigniew Wojas, prezes Fundacji Osób Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski, pytał o możliwość rozbudowania WTZ w Podolanach o dwie dalsze pracownie, w oparciu o środki PFRON. Na nowe miejsca jest już kolejka oczekujących. – Generalnie nie mam najlepszych wiadomości – uczciwie odpowiedział prezes Sroczyński – przychody PFRON stale spadają. Przybywa wniosków o umorzenie wpłat, przybywa zakładów, które nie płacą składek. Aktualnie realizujemy drugi etap decentralizacji środków i zadań wynikający z ustawy o rehabilitacji. Od stycznia przejęły te sprawy samorządy i myślę, że zyskają one świadomość, iż te zadania ciążą na nich i że PFRON nie będzie w stanie finansować wszystkiego. W tej sytuacji uruchomienie kolejnych pracowni waszego WTZ

nie leży już w gestii Funduszu, lecz władz powiatowych. To Rada Powiatu będzie decydować w sprawach finansowania budowy lub rozbudowy tej placówki na swoim terenie.

Pocieszając zebranych prezes Sroczyński przekazał informację, że w PFRON powstaje wydział współpracy z samorządami i wydział kontroli, którego zadaniem będzie czuwanie nad wydawaniem środków Funduszu przez samorządy. – Będziemy pomagać, ale i wytykać – dodał – kiedy samorządy będą się ustawiać plecami do swoich programów. Chcę także zwrócić uwagę na fakt, iż obecnie priorytet mają stanowiska pracy dla niepełnosprawnych, a nie warsztaty terapii zajęciowej.

Na pytania dotyczące braku środków na rehabilitację niepełnosprawnych dzieci prezes Sroczyński odpowiedział jednoznacznie, że ustawa o rehabilitacji ukierunkowana została na dorosłych. – Z inicjatywy PFRON 5-10 proc. środków przeznaczają się na rehabilitację dzieci. W obecnej sytuacji Funduszu nie ma szans na ich zwiększenie – podkreślił. – Trzeba znaleźć inne źródła finansowania.

Potencjalnym ich źródłem powinny więc stać się programy unijne, niosące pomoc niepełnosprawnym, które do tej pory nie są wykorzystywane przez stronę polską. Poważną, negatywną rolę odgrywają tutaj bariery mentalne i często całkowity brak wiedzy na ten temat wśród kadry samorządowej. Odpowiednie programy szkoleniowe są, ale samorządowców do szkolenia przymusić nie można...

Mimo tak zarysowanego, niezbyt zachęcająco, pola manewru, w Podolanach istnieje jednak przeświadczenie, iż uda się poszerzyć warsztaty terapeutyczne, a w przyszłości wybudować dom pomocy społecznej. W parę tygodni po wizycie prezesów PFRON, 15 kwietnia br. przybył do ośrodka biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Kazimierz Nycz, podczas oficjalnej wizytacji parafii Gdów. Jego Ekscelencja był bardzo zainteresowany programem działania WTZ, jego uczestnikami i procesami rehabilitacji. – Z wielkim zdziwieniem przyjął informację, iż wszystko co oglądał, powstało w znacznym stopniu w wyniku szerokich, społecznych działań charytatywnych. Złożył nam najszczerze gratulacje i bardzo pochlebny wpis do kroniki naszego ośrodka – powiedział Z. Wojas.

Ośrodek w Podolanach odwiedził również, podczas wizyty oficjalnej na terenie gmin Gdów i Dobczyce w dniu 24 kwietnia br., minister spraw wewnętrznych dr Krzysztof Janik. Odwiedził go, jako jego patron. Stało się to okazją do rozmowy o problemach bieżących i przyszłości tej placówki. Głównym tematem był jednak Festiwal Piosenki Osób Niepełnosprawnych, który ma się odbyć w Podolanach 23 czerwca br. Będzie to drugie, rozbudowane programowo spotkanie festiwalowe. Minister Krzysztof Janik objął patronat nad festiwalem i obiecał, że będzie na nim osobiście.

W obecnej sytuacji trzeba się same-mu rozglądać za sposobami utrzymania ośrodków rehabilitacji niepełnosprawnych. Do bardzo interesujących wniosków



Od prawej: Janusz Wesolowski, Zbigniew Wojas, Roman Sroczyński i Tadeusz Męcarski



czas niedobry znaleźć się w Europie

doszło na spotkaniu prezesa Fundacji Osób Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski Zbigniewa Wojasa z redakcją „Naszych Spraw”. Zrodziła się idea ogólnopolskiego zlotu przedstawicieli WTZ. Potrzeba taka rysowała się już od dawna, ale na przeszkodzie stały elementarne problemy organizacyjne. Znaczną ich część, a także lokalizację wziął na siebie Z. Wojas. – Taki zlot w Podolanach – mówi – organizowalibyśmy przy wsparciu i korzystając z doświadczenia redakcji „Naszych Spraw”. Na to potrzeba trochę czasu. Nie wiem, czy uda się go zrealizować w tym roku. Może powiodłoby się to późną jesienią, początkowo w węższym gronie. Jaki cel by temu przyświecał? Po pierwsze konieczne jest dokładne określenie i spisanie wszystkich problemów z jakimi borykają się ośrodki terapeutyczne w kraju, jak zdobywają środki na utrzymanie i działalność. Ważne byłoby także określenie faktycznych proporcji funduszy państwowych do funduszy własnych, wypracowywanych charytatywnie, a także do środków uzyskiwanych z Unii Europejskiej. Istotne jest sprecyzowanie problemów i ich skali. Chcę jeszcze raz podkreślić, że rzeczą bardzo ważną jest określenie możliwości wspólnych działań i wymiany doświadczeń między konkretnymi ośrodkami. Obecnie działamy we wzajemnej izolacji. Niechby zaistniała stała wymiana doświadczeń, przykładowo, między Koninem a Podolanami. Generalnie chodzi mi

zwiększenie szans przetrwania i rozwoju wszystkich ośrodków terapeutycznych w kraju. Potrzebne jest poważne zastanowienie się nad kontaktami i wymianą zagraniczną, bo zbyt mało aktywnie wchodzimy do europejskich interakcji. Są ośrodki, które już działają w relacjach międzynarodowych, już korzystają z europejskiej pomocy

finansowej, a także wymiany doświadczeń. Zwracam się do wszystkich zainteresowanych udziałem w takim spotkaniu, by nawiązali ze mną kontakt telefoniczny: 012. 251-04-51/42 i 0601-51-75-90.

PS.

Udało się obronić WTZ w Podolanach – także dzięki naszym publikacjom – przed absurdalnymi atakami ze strony władz powiatowych w Wieliczce. Pomówienia i doniesienia do prokuratury o rzekomym przestępstwie – wykonane przez te władze – miały charakter oszczerstwa ukrytego pod pozorami słuszności formalnoprawnej. W rzeczywistości chodziło o podważenie wiarygodności publicznej m.in. prezesa Zbigniewa Wojasa oraz Tadeusza Mękarskiego – dyrektora Małopolskiego Oddziału PFRON w Krakowie. W tzw. ostatecznym rozrachunku prokuratura nie dopatrzyła się żadnego przestępstwa a nawet wykroczenia w finansowaniu budowy i działalności Ośrodka Rehabilitacyjnego



W środku: minister Krzysztof Janik

i WTZ w Podolanach. I nikt nie powiedział nawet: przepraszam.

Zrealizowane na forum publicznym pomówienia o dokonaniu rzekomego przestępstwa – zrealizowane z perfidną premedytacją – są przestępstwem rzeczywistym. Pomijając aspekt etyczno-moralny jest to ewidentne, wręcz



Biskup Kazimierz Nycz w otoczeniu uczestników WTZ

bezkarne naruszenie dóbr osobistych oskarżanych osób. Jest to jeden z wielu przykładów – moim zdaniem – karygodnego braku odpowiedzialności przy pełnieniu funkcji publicznych.

Tymczasem Ośrodek Rehabilitacyjny w Podolanach tętni życiem, mimo iż także władze gminy Gdów traktują go po macoszemu. Nie przekazano na jego działalność określonych uchwałą Rady Gminy kwot. W tej sytuacji odwołano się do prywatnego sponsoringu. Na początku lutego br. odbył się III bal charytatywny. Zebrano na nim prawie 7 tys.

złotych (dla porównania w tym samym dniu, na balu elit samorządowych w Krakowie z udziałem byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego, zaledwie o 4 tys. więcej). Bal w Podolanach zachwycał atmosferą międzyludzkiej solidarności i świetnej spontanicznej zabawy. Z ogromnym wzruszeniem zebranych spotkała się wizyta pp. Alicji i Romana Wołków z Jawczyc, którzy niedawno stracili niepełnosprawne dziecko.

Przyszli na bal, aby przekazać trzy wózki inwalidzkie oraz paczki środków higienicznych dla podopiecznych ośrodka. Tytuły tegorocznych „Złotych sponsorów” otrzymali Marian Nowak i Władysław Wrona.

Seweryn A. Wisłocki
fot. Adam Marcinek

Projekt i internetowa dyskusja

W internetowym serwisie „Sami Sobie” (pod adresem <http://samisobie.clan.pl/opinie.htm>) zamieszczone zostały rezultaty sieciowej dyskusji społeczności niepełnosprawnych nad projektem rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej w sprawie określenia rodzajów zadań powiatu, które mogą być finansowane ze środków PFRON. Wiele komentarzy i cennych sugestii sprawia, że warto przedstawić je w odniesieniu do treści opracowanego w resorcie dokumentu.

Projekt ma precyzyjnie regulować zasady gospodarki środkami Funduszu na szczeblu powiatowym, by decyzje w sprawie dofinansowań były oparte na obiektywnych kryteriach, niezależnych od lokalizacji czy specyfiki powiatu oraz jakichkolwiek czynników uznaniowych.

Internetowa społeczność osób niepełnosprawnych zabierając głos na liście dyskusyjnej, proponuje rozwiązania – jak twierdzi moderator – „nowoczesne, rozwojowe i przystające do sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie w Polsce to środowisko”. Jednocześnie wyraża zaniepokojenie, że tak istotny akt wykonawczy jest opracowywany poza wiedzą zainteresowanych oraz stowarzyszeń i organizacji pozarządowych działających na ich rzecz.

Pora na konkrety... Problem powstaje już przy definiowaniu niektórych rodzajów zadań lub uprawnień, objętych dofinansowaniem – przykładowo (§ 3 pkt 1): czy uczestnictwo w turnusie rehabilitacyjnym może być jedynie konsekwencją wniosku lekarza? Jeśli tak, to turnusy rehabilitacyjne miałyby li tylko charakter rehabilitacji leczniczej, a nie jej pozostałych form, w tym turnusów rehabilitacyjno-szkoleniowych. Proponowane przez internautów rozwiązanie to uczestniczenie w turnusie „w oparciu o zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do udziału w turnusie o określonym programie rehabilitacyjnym”. Postulują także możliwość weryfikacji ośrodków „wpisanych do rejestru, prowadzonego przez pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych” (§ 3 pkt 3). Zdziwienie budzi fakt eliminacji z dofinansowania uczestnictwa w turnusie osób niepełnosprawnych jako opiekunów, gdyż – jeśli niepełnosprawność pozwala na spełnianie tej roli i jednocześnie rehabilitację – to jest to wskazane i oszczędne... Gorące protesty natomiast – sposób obliczania średniego dochodu miesięcznego niepełnosprawnych, umożliwiające wiele rodzajów nadużyć, ukrywania dochodów lub dyskryminacji osób aktywnych. Kontrpropozycją jest traktowanie przychodu jako różnicy między dochodem wynikającym z zeznania rocznego (za poprzedni rok), a tzw. „koszykiem na zaspokojenie niezbędnych, specyficznych potrzeb ON”.

W projekcie (§ 5 pkt 1 – o dofinansowaniu przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych) pominięto sprzęt i urządzenia pozwalające na rehabilitację psychiczną i społeczne funkcjonowanie, a także zawężono pojęcie sprzętu rehabilitacyjnego tylko do sprzętu medycznego (§ 5 pkt 2b), a barier – do architektonicznych i transportowych. Przepisy dotyczące

znoszenia barier w komunikowaniu się powinny stanowić odrębny paragraf rozporządzenia ze względu na specyfikę problemu – w analogii do ustawy o rozwoju społeczeństwa informacyjnego, uwzględniając m.in. częściową refundację kosztów dostępu do sieci.

Internauci podkreślają, że zebranie wszystkich społecznych problemów w „jednym worku” skutkuje odsuwaniem dofinansowania turnusu rehabilitacyjnego czy sprzętu dla inwalidy na dalszy plan, jako „potrzeby mniejszej wagi społecznej” – ten pogląd funkcjonuje w wielu PCPR – bo tutaj „przeciwwagą” są głodne dzieci, a na drugiej szali leży wyjazd czy inne „przyjemności”. Być może należy więc dążyć do wyodrębnienia pomocy kierowanej do osób niepełnosprawnych od innych zadań PCPR. Akcentują także brak jawności wielu decyzji i kryteriów, remedium widząc m.in. w wybraniu (powołaniu) współpracowników Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, by mogli oni prowadzić terenowe, wirtualne oddziały Biura, kanalizując w ten sposób problemy środowiska i regulując strumień informacji o dużej przydatności.

Określenie we wniosku o dofinansowanie terminu rozpoczęcia i przewidywanego czasu realizacji zadania (§ 11 pkt 4) jest – jak twierdzą zainteresowani – wielokrotnie niemożliwe bez wcześniejszego określenia terminu i wysokości przyznanych środków. W tym kontekście pojawiają się też liczne żądania przestrzegania zasady niemarnotrawienia środków, poprzez fachową weryfikację ich zagospodarowania, przydatności do realizacji założonych celów i nienadmiarowości – np. zakupionego z nich sprzętu (zwłaszcza komputerowego) i oprogramowania, poprzez realizację zasady otwartości i kontroli społecznej. To samo dotyczy wydatkowania środków na turnusy rehabilitacyjne i kontroli częstości korzystania z tych form dofinansowywanej rehabilitacji.

Z kolei – biorąc pod uwagę „drogę przez mękę” przy składaniu wniosków – cenna wydaje się propozycja dopisania (w § 12) punktu 3 o brzmieniu: „Wnioski przyjęte, ale z powodu braku środków nie zrealizowane przechodzą do rozpatrzenia na przyszły rok na zasadach obowiązujących w roku, w którym wniosek został złożony”.

Proponowane dofinansowanie (§ 13 pkt 4) organizacji sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych do wysokości 60 proc. budzi obawy o ich całkowitą likwidację. Niepokój wynika także z braku określenia dolnej granicy dofinansowania sprzętu rehabilitacyjnego, przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych. W przypadku usuwania barier architektonicznych zastrzeżenia budzi obserwowana przez uczestników dyskusji rozrzutność wielu inwestorów, którzy środki pomocowe wykorzystują jako pretekst do „bizantyjskiej” rozbudowy podjazdów, wind i innych urządzeń czy wyposażenia.

Wysoka momentami „temperatura”, a przede wszystkim wiele ciekawych informacji, wniosków i propozycji rozwiązań jest cennym dorobkiem tej dyskusji, stanowiącej nie tylko głos internetowej społeczności niepełnosprawnych, ale platformę, która może posłużyć do udoskonalenia ministerialnego projektu – ku pożytkowi wszystkich zainteresowanych.

Józef Oksza

Potrzeba szybkich decyzji

„A jako kto może,
niech ku pożytku dobra spólnego
pomoże”
(Jan Kochanowski)



Ośrodek Rehabilitacji i Szkolenia Polskiego Związku Niewidomych w Bydgoszczy to unikatowa placówka tego typu nie tylko w Polsce ale i w Europie. Wybudowane tutaj miasteczko do nauki orientacji przestrzennej daje podstawy zasad poruszania się niewidomym i słabowidzącym. To nowoczesny obiekt na miarę naszego wieku!

Powstał w 1954 roku przy ul. Bernardyńskiej, a w roku 1981 został przeniesiony do nowych obiektów przy ulicy Powstańców Wielkopolskich. Obecnie Ośrodek im. Józefa Buczkowskiego jest zakładem własnym Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie. Posiada własny hotel dysponujący 90. miejscami noclegowymi w pokojach 3-osobowych z węzłem sanitarnym. Ponadto posiada stołówkę i salę konferencyjną na 120 miejsc każda, specjalistyczną bibliotekę, salę sportową, przychodnię lekarską, własną kaplicę i klubokawiarnię. Dysponuje świetną bazą dydaktyczną i rehabilitacyjną, kadrą specjalistów przygotowaną do szkolenia osób niewidomych. To wybitni znawcy i praktycy potrafiący zaspokoić wszelkie potrzeby niewidomych i nowo ociemniałych w zakresie nauki szkolnej, kursów i szkoleń rehabilitacyjnych.

– Od 11. lat mamy wspaniałą kadrę instruktorów rehabilitacji, która obecnie liczy 15 osób – mówi Zbigniew Terpiłowski, dyrektor Ośrodka. – Niestety jeśli nie zdobędziemy pieniędzy na dalszą działalność i ta grupa rozpadnie się. Do minimum ograniczono stan ogólny zatrudnienia. W stosunku do roku ubiegłego o połowę zmniejszono liczbę zatrudnionych do 26. osób.

Do 1990 roku była to placówka zajmująca się szkoleniem zawodowym dla potrzeb spółdzielczości niewidomych. W tymże roku została przyjęta przez PZN i stała się bazą różnorodnych form szkolenia i rehabilitacji dorosłych ociemniałych z terenu całego kraju. Do 1996 roku Ośrodek finansowany był głównie przez Ministerstwo Zdrowia i niektóre programy w ramach dofinansowania przez PFRON. Obecnie finansowane są tylko szkolenia zawodowe: dwuipółletnie studium masażu dla osób niewidomych, kursy komputerowe, szkolenia wolontariuszy.

Zawieszono wiele kursów i szkoleń, również tyflopedagogicznych, nie wystarczyło środków na szkolenie kadry instruktorów

rehabilitacyjnych, którzy mogliby szkolić niewidomych w swoich regionach. Szkolenia grup profesjonalnych wolontariuszy, pomagających osobom niewidomym, też są w bardzo okrojonym wymiarze.

– Ale tak naprawdę to nikt się nie interesuje ludźmi nowo ociemniałymi – kontynuuje dyrektor Terpiłowski. – Są to ludzie w różnym wieku, od 18. do 70. roku życia. Możemy ich jedynie zarejestrować i muszą czekać. A wiadomo, że im wcześniejsza rehabilitacja, tym efekty lepsze!

Nowo ociemniali po opuszczeniu szpitali trafiali właśnie do Ośrodka w Bydgoszczy. To tutaj uczyli się na nowo żyć, przechodzili podstawowe przeszkolenia rehabilitacyjne umożliwiające im po prostu egzystencję. Mieli zapewnione poradnictwo psychologiczne i podstawową opiekę lekarską – na to zadanie Ośrodek nie ma ani grosza! Część z przeszkolonych korzystała później z innych szkoleń i kursów zdobywając nowe kwalifikacje i umiejętności zawodowe.

Ponieważ brakuje pieniędzy, by Ośrodek mógł dalej prowadzić chociaż podstawową działalność statutową, miasteczko do nauki orientacji przestrzennej stoi puste, puste są świetnie wyposażone sale, specjalistyczna biblioteka i klubokawiarnia. W latach ubiegłych przewijały się tutaj tysiące kursantów, a teraz nawet sala sportowa świeci pustkami.

Ośrodek do końca roku potrzebuje 400 tys. zł, które wystarczą na przeprowadzenie podstawowej rehabilitacji 368. osób. Potrzebne jest konkretne zlecenie z Ministerstwa Zdrowia na przeszkolenie tych osób i zainteresowanie się złożonymi przez Ośrodek podaniami o dofinansowanie i losem ludzi, których one dotyczą.

– Ponad połowę kosztów sami pokrywamy organizując przeróżne kursy, szkolenia, wynajmując pomieszczenia itp., a nie możemy prowadzić elementarnej działalności statutowej, bo brakuje tych 400 tysięcy – podsumowuje dyrektor Terpiłowski.

Ministerstwo Zdrowia, finansujące dotychczas podstawowe zadania Ośrodka, zmieniło zdanie w tej kwestii. Trwa „przepychanka” z PFRON, na który ten resort chce zrzucić finansowanie tego zadania. Żadna z tych instytucji nie chce przyjąć na siebie zobowiązań finansowych i stan zawieszenia trwa. A decyzje są potrzebne bardzo szybko, bo za chwilę na wszystko będzie za późno.

Iwona Kucharska
fot. ina-press



Wyższa poprzeczka dla poziomu turnusów i standardów obiektów

Odejście od programu koordynacji organizacji turnusów rehabilitacyjnych – w naszej opinii przedwczesne i przeprowadzone w sposób całkowicie chaotyczny – spowodowało, iż do ich organizacji przystąpiły również obiekty i osoby całkowicie przypadkowe, nie posiadające w tym względzie ani wystarczającej wiedzy, ani doświadczenia.

Wszak – używając kolokwializmu – był do wyjęcia łatwy pieniądź.

Efekt nie był trudny do przewidzenia. Nasza redakcja jest w posiadaniu listu czytelniczki, którą „szczęśliwie” zakwalifikowano na „turnus rehabilitacyjny” do jednego z ośrodków w perle polskich uzdrowisk – Krynicy, gdzie – wraz z wózką, na którym się poruszała – została „przytwierdzona” w pokoiku na trzecim piętrze, do którego donoszono jej posiłki. W ten sposób spędziła dwa tygodnie. Czy z turnusu wróciła zrehabilitowana? Może psychicznie, bo nie miała już żadnych złudzeń co do kolejnych pomysłów ministerialnych urzędników, których racją istnienia jest zmienianie wszystkiego co zmieniła – a nawet tego czego nie zdążyła zmienić – ekipa będąca natenczas u steru. Przepraszam, grozi mi zaplątanie w politykę, a takie przejawy w redakcji „NS” tępi się ogniem i żelastwem.

Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że poważne organizacje, które od dawna specjalizują się w organizacji turnusów rehabilitacyjnych, najpierw powołały Kapitułę standaryzującą obiekty i tychże organizatorów, a następnie ich zrzeszenie.

Krajowe Zrzeszenie Organizatorów Wypoczynku i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (KZOWiRON) powołało 13 następujących organizacji i podmiotów:

- Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów Warszawa,
- Krajowe Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych Katowice,
- Zakład Usług Sanatoryjnych i Rehabilitacyjnych „Medical-Chemist” Bydgoszcz,
- Fundusz Wczasów Pracowniczych Oddział w Krynicy,
- Fundusz Wczasów Pracowniczych Oddział w Łądku Zdroju,
- Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych Katowice,
- Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów Konstancin Jeziorna,
- ZHUG „Lemax” Stegna,
- Fundacja Spółdzielczy Fundusz Socjalny Wsi Warszawa,
- Sanatorium Uzdrowiskowe „Wrzos” Ciechocinek,
- Centrum Rekreacji i Rehabilitacji „Jubilat” Wisła,
- Centrum Wypoczynku i Rehabilitacji „Rysy” Bukowina,
- Stowarzyszenie Wspierania Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Koszalin.

Zrzeszenie jest otwarte, tzn. mogą do niego przystępować inni organizatorzy turnusów rehabilitacyjnych, wymagana jest jednak rekomendacja dwóch dotychczasowych członków.

Siedzibą KZOWiRON jest FOZI w Warszawie, przy ul. Gálczyńskiego 4.

Grzegorz Stanisławiak

Przyznano kolejne „słoneczka”

Coraz więcej ośrodków rehabilitacyjno-wypoczynkowych z własnej woli ubiega się o certyfikat „Ośrodek Przyjaznego Osobom Niepełnosprawnym” i udział w rankingu tych obiektów, określany ilością uzyskanych „słoneczek”, przyznawany przez powołaną do tego celu Kapitułę.

Relację z wręczenia certyfikatów – z udziałem minister Jolanty Banach, nader wysoko oceniającej tę inicjatywę – przedstawialiśmy w marcowym numerze „NS”. Wśród obiektów, które wówczas poddały się temu procesowi 15 uzyskało certyfikat, zaś na 24 maja liczba ta wzrosła do 24. Nowych dziewięć w tym elitarnym gronie to (w nawiasach ilość przyznanych „słoneczek”):

- ★ Sanatorium Uzdrowiskowe METAŁOWIEC-70 Inowrocław (5),
- ★ Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy NEPTUN Jantar (4),
- ★ Sanatorium Uzdrowiskowe TĘCZA Ustka (4),
- ★ Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy BAŁTYK Stegna (3,5),
- ★ Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjny PIRAMIDA I Darłowo (2,5),
- ★ Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjny PIRAMIDA II Darłowo (2,5),
- ★ Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy POMORZE Ustka (3,5),
- ★ Ośrodek Rehabilitacyjno-Wczasowy PODCZELE Kołobrzeg (4,5),
- ★ Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy Mielno (3).

Trwają prace komisji weryfikującej poziomy usług i standard kolejnych ośrodków, wręczenie „najświeższych” certyfikatów odbędzie się 11 czerwca w Warszawie.

G.S.

Porozumienie organizatorów

W ramach Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej – i tamże mieści się jego siedziba – powołano Ogólnopolskie Porozumienie Organizatorów Turnusów Rehabilitacyjnych (OPOTR). Wśród jego organizatorów znalazły się: „Polturist” z Łodzi, SUR z Łodzi, RSIO z Bydgoszczy, „Wodnik” z Ustronia Morskiego, „Sophia-Bryza” z Wałbrzycha, Warmińsko-Mazurska SI i Warmińsko-Mazurski Związek Inwalidów z Olsztyna, „Resurs” z Wrocławia, OR „Relaks” z Międzywodziu, SI „Rehabilitacja” z Zielonej Góry, „Wielspin” z Poznania, „Lemax” ze Stegny i „Medical-Chemist” z Bydgoszczy.

Zebranie założycielskie wyłoniło zarząd Porozumienia w osobach: Henryk Wójcik (SUR Łódź) – przewodniczący, Zdzisław Bączkiewicz („Wielspin” Poznań) – zastępca i Mieczysław Rudnicki („Wodnik” Ustronie M.) – zastępca.

G.S.

Wzorcowy przykład współpracy

Środowisko osób niepełnosprawnych wyraźnie odczuwa brak jednolitej, silnej reprezentacji, koordynacji działań na jego rzecz – co wszak wielokrotnie sygnalizowaliśmy na naszych łamach – i niemożność wykreowania swych liderów z prawdziwego zdarzenia. Skutkuje to m.in. – mimo niespotykanego „zwarcia szeregów” przez organizacje środowiskowe przed wyborami i powstania Porozumienia na rzecz Parlamentarnej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych – ich nikłą reprezentacją w organach ustawodawczych i marginalizacją tej problematyki.

Byc może remedium na ten stan okaże się starannie budowana od lat oddolna struktura organizacyjna, która zaowocowała zarejestrowaniem przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu, VI Wydział Gospodarczy, Krajowego Rejestru – Polskiej Federacji Związków Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych (KRS. 0000101905).

Możliwość zapoznania się z ideami, które legły u podstaw powołania tej organizacji dało nam zaproszenie do Wrocławia, wystosowane przez jej prezydenta – **Tadeusza Krasonia**, będącego jednocześnie przewodniczącym Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych (WSO).

– Na terenie Dolnego Śląska – powiedział T. Krasoń – „od zawsze” sporo organizacji pozarządowych działa na rzecz osób niepełnosprawnych i zrzecza je. Po zrozumieniu, że działalność ta w rozproszeniu nie daje zadowalających efektów, 21 października 1993 roku dziewięć organizacji powołało Wrocławski Sejmik by udrożnić, skoordy-

nować swą działalność, by być partnerem dla instytucji samorządowych, by pełniej reprezentować środowisko. WSON zrzesza 48 organizacji z terenu całego Dolnego Śląska, w najbliższym czasie przyjętych będzie kolejnych sześć. Równoległe, bądź nieco później, powstawały podobne struktury w kolejnych regionach i województwach, aktualnie działa dziewięć sejmików osób niepełnosprawnych, a czynione są prace nad ich powołaniem w Warszawie, Poznaniu, Szczecinie i Gdańsku. Brak reprezentacji, która by mogła być partnerem dla agend rządowych – kontynuował prezydent Krasoń – legł u podstaw pomysłu powołania Polskiej Federacji Związków Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych, do której przystąpiło sześć sejmików: wrocławski, warmińsko-mazurski w Olsztynie, lubelski,

krakowski, łódzki i Elbląska Rada Osób Niepełnosprawnych. Federacja ta jednoczy 180 stowarzyszeń, które liczą ok. 135 tys. członków. Naszym głównym celem jest stymulacja powstawania i wzmocnienie regionalnych struktur organizacji pozarządowych i ich związków, ponieważ w przyszłej zjednoczonej Europie – a i teraz w dobie postępującej decentralizacji – więcej zadań i środków na ich realizację będzie przekazywanych do regionów. Z kolei samorządy terytorialne, by nie tworzyć niepotrzebnych, zbiurokratyzowanych struktur administracyjnych, będą je przekazywać obywatelom i ich samorządnym organizacjom. Rola tzw. trzeciego sektora – organizacji pozarządowych – może i będzie w tym względzie wzrastać, jednak muszą one być przygotowane do realizacji tych nowych zadań i wyzwań i tu widzimy naszą rolę. Staramy się edukować obie strony tego swoistego kontraktu, bowiem administracja powiatów i gmin również musi nauczyć się tej partner-



Tadeusz Krasoń

skiej współpracy, wspólnego występowania i wykorzystywania na potrzeby społeczności lokalnych m.in. środków unijnych. Wszyscy musimy nauczyć się określonych umiejętności i wzajemnego szacunku – zakończył Tadeusz Krasoń.

Federacja, Wrocławski Sejmik i tworzące je organizacje są zdecydowanie apolityczne, aczkolwiek nie odmawiają współpracy z osobami czy organizacjami o określonej konotacji politycznej, jeśli jej celem będzie rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych.

Sejmik prowadzi Ośrodek Informacji, Ośrodek Szkolenia prowadzący różnego rodzaju szkolenia, m.in. 86-godz. podstawowy kurs komputerowy dla

osób niepełnosprawnych i Centrum Wolontariatu, które posiada liczną kadrę wyspecjalizowaną w pomocy niepełnosprawnym.

Gmina Wrocław (zarząd miasta) przekazuje WSO do realizacji określone zadania z zakresu edukacji, informacji i poradnictwa prawnego dla osób niepełnosprawnych oraz środki na ich realizację. Jeśli nie jest to wzorcowy – to z pewnością wart polecenia model współpracy na linii samorząd terytorialny – organizacje pozarządowe. Można i trzeba nie tylko powielać go na obszarach, na których taka współpraca jeszcze nie występuje, ale również rozwijać. Dla dobra i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, a szczególnie środowisk osób niepełnosprawnych.

Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press

W KATOWICACH

Zjazd Spółdzielczego Związku Rewizyjnego

15 maja odbył się Zjazd Delegatów Spółdzielczego Związku Rewizyjnego w Katowicach, na którym dokonano m.in. wyboru Rady Nadzorczej w składzie:

1. Władysław Madejczyk SI „Jedność” Wojkowice
2. Edmund Pazurek SM „Rameta” Racibórz
3. Barbara Zajac SI „Za-Met” Katowice
4. Jan Wajant SI „Mysłowiczanka” Mysłowice
5. Waldemar Kościelny SI „Anka” Częstochowa.

Przewodniczącym Rady Nadzorczej po jej ukonstytuowaniu został Władysław Madejczyk.

Zarząd Spółdzielczego Związku Rewizyjnego reprezentują:

1. Barbara Lityńska, prezes zarządu
2. Adam Skowron, zastępca prezesa
3. Ireneusz Gala, zastępca prezesa.

Decyzją nr 471/2/37/2002 z dnia 23.04.2002 r. Krajowej Izby Biegłych Rewidentów w Warszawie Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach został wpisany na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych pod numerem 2668.

Wiosenny bal na wózku

Podczas kwietniowego „Balu u Michalika” w Katowicach wirowały inwalidzkie wózki, a niepełnosprawni, na co dzień poruszający się o kulach, w tańcu przechodzili samych siebie. Wyglądało na to, że już raz na zawsze pozbyli się swoich dokuczliwych dysfunkcji. Panie olśniewały urodą i pomysłowością kreacji, a panowie elegancją i dobrym humorem. W takiej atmosferze można zapomnieć o najgorszym i wtedy spełniają się najsmielsze marzenia o rehabilitacji.

– To jest głównym celem każdego balu – powiedziała Stefania Gowda, przewodnicząca Katowickiego Związku Inwalidów Narządów Ruchu, pomysłodawczyni i organizatorka wszystkich oryginalnych randek na parkiecie, sama również poruszająca się „na kółkach” – tańcząc poprawiamy sprawność naszych kończyn i odzyskujemy wiarę we własne siły. Miła atmosfera i uśmiechnięte twarze dodają otuchy i mobilizują do takiego wysiłku, na który trudno byłoby zdobyć się w sali gimnastycznej, podczas rutynowych



Grzegorz Kocerba był bardzo szczęśliwy...

Honorowy doktorat dla monachijskiego pediatry

Prof. dr Teodor Hellbrügge z monachijskiego uniwersytetu im. Ludwika Maksymiliana otrzymał kolejny tytuł doktora honoris causa. Tym razem został nominatorem wrocławskiej Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich. Uroczystości odbyły się w dniu 15 marca 2002 r. w gościnnie auli Leopoldinum tamtejszego Uniwersytetu.

Wybitny pediatra jest autorem ponad 1100 różnorodnych publikacji naukowych. Legitymuje się licznymi osiągnięciami, szczególnie w wielodyscyplinarnej terapii oraz wczesnej integracji społecznej dzieci z wielorakimi niepełnosprawnościami. Ekspert Światowej Organizacji Zdrowia, uznany autorytet w swojej specjalności jest współautorem popularnego podręcznika „Monachijska funkcjonalna diagnostyka rozwojowa”. Dzięki jego staraniom, w Monachium powstało Kinderzentrum i Stowarzyszenie „Promyk Słońca”, które wspierało inicjatywy profesora, a obecnie dysponuje siecią ponad 200. placówek w Niemczech i poza granicami, w tym również w Polsce.

Promotorem nominacji był znany pediatra prof. Jan Pellar, a recenzentami prof. Irena Norska-Borówka z Zabrza, przez wiele lat związana ze Śląską Akademią Medyczną oraz prof. Zbigniew Rudkowski z Wrocławia.

H.K.S.

ćwiczeń usprawniających.

W pierwszej parze uroczystego poloneza obok pani Stefanii, w tym roku uhonorowanej tytułem „Lady D.”, kroczył Piotr Uszok, prezydent



miasta Katowic, a tuż za nimi inni honorowi goście. Z Warszawy przyjechał Tomasz Dąbrowski, dyrektor ds. sprzedaży samochodów firmy Suzuki Motor Poland, Leszek Zgrzebnicki, właściciel salonu samochodowego tejże firmy z Jaworzna, Tadeusz Krasoń z Wrocławia – przewodniczący ogólnopolskiej Federacji Związków Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych, Jerzy Woźniak z Sosnowca – wiceprezes Integracyjnego Klubu Turystyki i Sportu Osób Niepełnosprawnych i wielu innych. W tanecznym korowodzie pływającym w sali balowej katowickiego Centrum Varietes znalazło się ponad 100 par.

Wiosenne spotkania na parkiecie w działalności KZINR spełniają jeszcze jedną ważną funkcję – są okazją do podziękowania wszystkim tym, którzy wspierają niepełnosprawnych i ich dążenia do pełniejszej integracji społecznej. W tym roku przyjaciółom „wózkowiczów” wręczono kolejne honorowe dyplomy: Stefanowi Michalikowi, dyrektorowi Centrum Varietes, za 10-letnią współpracę i sponsorowanie balów oraz firmie Suzuki Motor Poland za ufundowanie respiratora dla ciężko chorego dziecka oraz supernowoczesnego inwalidzkiego wózka.

Właśnie jego losowanie i wręczenie stało się gwoździem programu tegorocznego balu. Składany wózek firmy Kuschall należy do najwygodniejszych i najlżejszych na świecie, waży zaledwie 4,5 kg, a poza tym kosztuje ponad 7 tysięcy złotych. Umożliwia swobodniejsze poruszanie się zarówno w pomieszczeniach jak i na odcinku pomiędzy samochodem inwalidy a jego domem lub miejscem pracy.

W loteryjnym kapeluszu znalazło się kilkanaście nazwisk wózkowiczów ze Śląska, którzy na co dzień, w drodze do pracy, muszą zmagać się z barierami w postaci nie dostosowanych urządzeń technicznych. Zrządzeniem losu wspaniałym prezentem od firmy Suzuki trafił do Grzegorza Kocerby z Mysłowic. Jako księgowy pracuje w sosnowieckiej „Herze”. Odbierał go wraz z żoną Bożeną. Popłakali się ze wzruszenia i szczęścia.

H.K.S.

Prawa niepełnosprawnych

Od kiedy dodatkowy urlop?

Pracuję w ZPCh od 1972 roku i przez cały okres zatrudnienia posiadałam III grupę inwalidzką. Wobec czego dodatkowy urlop mi nie przysługiwał.

W dniu 19.09.2001 roku Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności wydał decyzję zaliczającą mnie do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. W decyzji tej wpisano: *Ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od: przed 18 rokiem życia. Niepełnosprawność (inwalidztwo) istnieje od: przed 18 rokiem życia.*

Art. 19.1 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej stwierdza, że *prawo do pierwszego urlopu dodatkowego osoba ta nabywa po przepracowaniu jednego roku po dniu zaliczenia jej do jednego z tych stopni niepełnosprawności.* Powstaje pytanie: Jaki jest dzień zaliczenia mnie do stopnia umiarkowanego oraz czy urlop dodatkowy należy mi się natychmiast po wydaniu ww. decyzji, tj. po 19.09.2001 r. czy też po roku tj. od dnia 19.09.2002 r.?

W związku z tym, że na tle tym wystąpił spór pomiędzy mną a pracodawcą proszę o wyjaśnienie tej sprawy.

*Personalia
do wiadomości redakcji*

Niestety, dodatkowy urlop przysługuje w tym przypadku od dnia 19.09.2002 r., a pracodawca nie chcąc udzielić go wcześniej postępuje zgodnie z prawem.

Literalna wykładnia cytowanego art. 19.1 ustawy o rehabilitacji jest bowiem jednoznaczna: prawo do dodatkowego urlopu nabywa się po przepracowaniu jednego roku *po dniu zaliczenia do jednego z tych stopni niepełnosprawności*, a nie od dnia powstania niepełnosprawności. Dniem zaliczenia do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności jest w tym przypadku 19.09.2001 r.

Ochrona wynagrodzenia niepełnosprawnych

Czy stosowanie skróconej normy czasu pracy wobec pracownika niepełnosprawnego podejmującego zatrudnienie może spowodować obniżenie wynagrodzenia ustalonego według godzinowej stawki osobistego zaszeregowania?

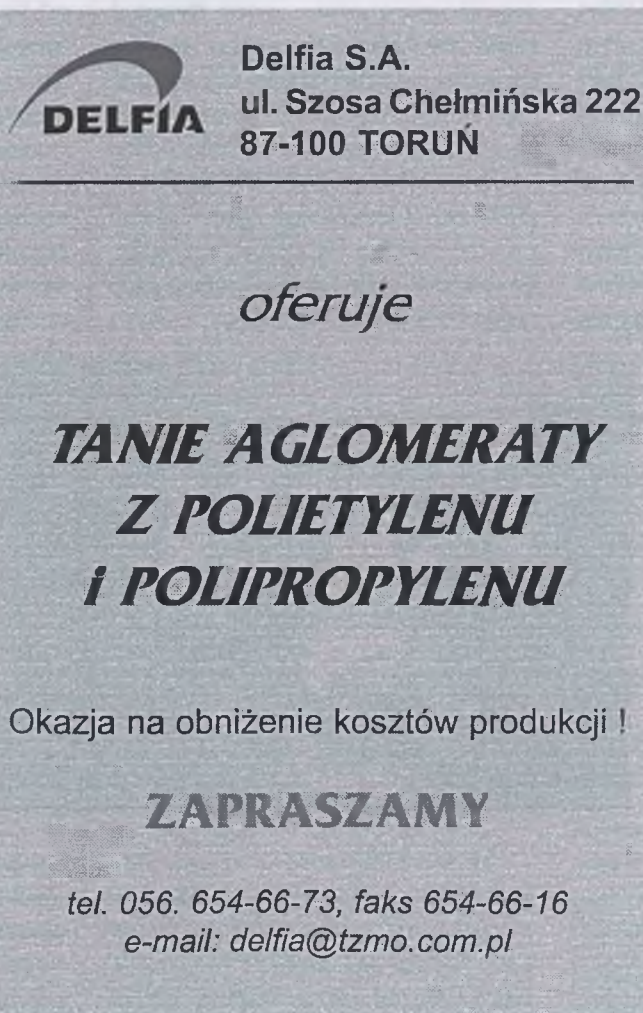
Taki pozew-pytanie wystosowali do sądu pracownicy ZPCh, których wymiar czasu pracy stosownie do art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych wynosił 7 godzin na dobę i 35 tygodniowo. Wynagrodzenie określone stawką godzinową, wypłacono im tylko za czas pracy faktycznie wykonywanej. Powodowie domagali się wyrównania wynagrodzenia za cały czas zatrudnienia. Jako podstawę prawną żądania wskazywali art. 15 i 18 wymienionej ustawy.

Sąd pierwszej instancji zasądził na korzyść powodów kwoty stanowiące równowartość różnicy między wynagrodzeniem według stawki podwyższonej i wypłaconym w okresie trzech lat poprzedzających wniesienie pozwów. W jego ocenie powodowie, będący osobami niepełnosprawnymi o znacznym bądź umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, powinni otrzymywać wynagrodzenia jak osoby niepełnosprawne zatrudnione według norm czasu pracy 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo. Zamierzeniem ustawodawcy było bowiem dostosowanie norm czasu pracy ludzi niepełnosprawnych do ich psychofizycznych możliwości, polegające na skróceniu czasu pracy, przy jednoczesnym utrzymaniu wysokości wynagrodzenia.

Sąd drugiej instancji rozpoznając przedmiotową sprawę powziął wątpliwości, czy nakaz podwyższenia godzi-

nowej stawki wynagrodzenia zasadniczego pracownika niepełnosprawnego wynikający z ustawy, odnosi się też do pracownika, który już w momencie podjęcia zatrudnienia posiada status osoby niepełnosprawnej, czy też tylko do takiego pracownika, który w toku zatrudnienia przechodzi na skrócone normy czasu pracy, o jakich mowa w art. 15 ustawy. Z takim też zapytaniem prawnym wystąpił do SN, który uznał że w świetle ustawy z 1997 r. art. 18, skrócone normy czasu pracy nie mają wpływu na wysokość wynagrodzenia za pracę, a skrócenie czasu pracy następuje na okres występowania okoliczności uzasadniających zastosowanie niższych norm jego wymiaru.

Jotka



DELFIGA **Delfia S.A.**
ul. Szosa Chełmińska 222
87-100 TORUŃ

oferuje

**TANIE AGLOMERATY
Z POLIETYLENU
i POLIPROPYLENU**

Okazja na obniżenie kosztów produkcji !

ZAPRASZAMY

tel. 056. 654-66-73, faks 654-66-16
e-mail: delfia@tzmo.com.pl

Dzień Otwartych Drzwi

Stowarzyszenie Wspomagania Twórczości i Rozwoju Osób Niepełnosprawnych UNIKAT – Pracownia Szkoleniowo-Rehabilitacyjna w Katowicach istnieje od 1994 r. 10 maja, w jego siedzibie na ulicy Kotlarza, podczas „Dnia Otwartych Drzwi” Pracownia prezentowała twórczość swoich wychowanków, łącząc to ze sprzedażą prac, oraz przedstawienie teatralne pt. „Władca posępnego Kasztelu”.



Scenariusz sztuki napisany został podczas warsztatów teatralnych z udziałem wszystkich uczestników oraz osób prowadzących zajęcia. Projekt zrealizowany został dzięki dotacji finansowej uzyskanej od Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji – Program „Młodzież”. Osoby wspierające projekt to studenci Uniwersytetu Śląskiego Joanna Nosiadek, Tomasz Orechwo, Marcin Zarzycki, Małgorzata Otte, a realizatorami byli uczestnicy Pracowni – Bożena Dziadkowska, Adam Śleziona, Agnieszka Karwowska, Izabela Szafraniec, Beata Nowak – tworzący nieformalną grupę „Kasztelanie”. I trzeba przyznać, że spektakl został przygotowany bardzo dobrze. Zadbano w równej mierze o jego stronę wizualno-muzyczno-choreograficzną jak i werbalną. Wychowankowie UNIKAT-u wywiązali się wyśmienicie ze wszystkich swoich zadań.

UNIKAT na co dzień prowadzi pracownie ceramiczną, graficzną, dydaktyczną, gospodarstwa domowego, rehabilitację ruchową oraz zajęcia z logopedą i psychologiem. – Uczestnikami jest młodzież od wieku osiemnastu lat upośledzona intelektualnie,



z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności – mówi **Ryszard Walek**, prezes Stowarzyszenia. – Podstawą naszego działania jest ceramika. Prace naszych wychowanków zdobywają nagrody i wyróżnienia na ogólnopolskich konkursach i imprezach. Podczas ubiegłorocznych prezentacji zainteresowali się nimi studenci Uniwersytetu Śląskiego i tak nawiązała się współpraca, której efekty były dzisiaj widoczne.



Treść sztuki mówi o strachu ludzi przed władcą posępnego kasztelu, a tak naprawdę nie wiadomo dlaczego się go bali. Sztuka ma głębsze przesłanie, odnosi się do relacji między ludźmi i sytuacji niepełnosprawnych w ogóle. – Wszyscy boją się osób niepełnosprawnych. Niepełnosprawni również się boją, a przecież gdy już się nawiąże bliższy kontakt, to okazuje się, że ten strach jest nieuzasadniony, nie ma się czego bać! – tłumaczy **Joanna Nosiadek**. – Niektórzy z uczestników nie potrafili czytać ani pisać, musieliśmy pracować z nimi bardzo niekonwencjonalnie, wykorzystując elementy rytmiczne i efekty dźwiękowe.

Ale warto było szukać różnych sposobów nauki, bo efekt końcowy był dla wszystkich wspaniałą nagrodą. Joanna Nosiadek z problemami niepełnosprawności zetknęła się już w dzieciństwie, uczęszczając do przedszkola integracyjnego. Wie doskonale, że mądrze pomagać to znaczy pomóc wspiąć się na szczyt góry, a nie wnosić na niego!

Autorzy programu są pełni zapału i entuzjazmu i mimo młodego wieku są profesjonalni w swych działaniach. Zamierzają w przyszłym roku przeprowadzić następną, większą inicjatywę teatralną, zapraszając do udziału wielu nowych uczestników.

W ulotce prezentującej UNIKAT Anna Stawiarska pisze: „Udział w konkursach i imprezach plastycznych dla osób niepełnosprawnych oraz integracyjnych, uwieńczonych kilkudziesięcioma nagrodami i wyróżnieniami, wskazuje na właściwy kierunek prowadzonej rewalidacji. Rozbudzanie potrzeby twórczości własnej, zamiłowanie do tej formy wypowiedzi, ćwiczenie i utrwalanie umiejętności funkcjonowania w środowisku, to narzędzia, w które wyposażeni są wychowankowie UNIKAT-u, dające im poczucie własnej wartości w zmaganiach z jakże niełaskawym dla nich losem”.

Dodajmy, że prace ceramiczne, rękodzieło i różne inne precjoza wyeksponowane w Pracowni UNIKAT-u autentycznie zachwycały. Wiele z nich to prawdziwe dzieła świadczące o rzeczywistym talencie ich twórców.

Tekst i foto: **Iwona Kucharska**

Godność najważniejsza

6 maja był Dniem Godności Osób z Niepełnosprawnością Umysłową, obchodzonym już po raz czwarty. Marsze, festyny, prezentacje prac osób niepełnosprawnych, spotkania z przedstawicielami władz odbywały się w różnych miastach. Był to również czas aby głośno mówić o problemach niepełnosprawnych: braku pracy i środków do życia, barierach architektonicznych, trudnościach w dostępie do edukacji, zmniejszeniu liczby turnusów rehabilitacyjnych, niedostępności leków.

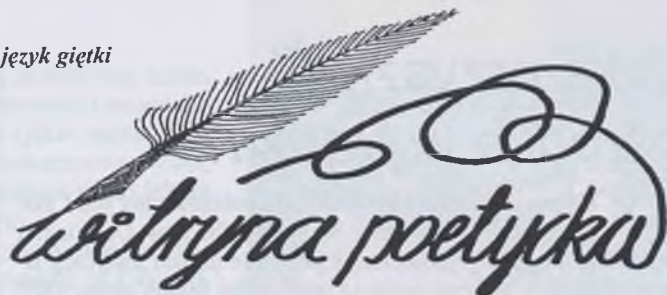
W Warszawie główne uroczystości, z udziałem licznych gwiazd estrady, odbyły się na placu Zamkowym, a poprzedził je przemarsz od Uniwersytetu Warszawskiego Krakowskim Przedmieściem. Manifestanci prowadzeni przez orkiestrę Komendy Stołecznej Policji nieśli białe baloniki oraz transparenty „Sami jesteśmy bezradni”, „Godność to dostęp do nauki”. Ich delegacja została przyjęta na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego przez Jolantę Kwaśniewską.

Trudną sytuację ekonomiczną osób niepełnosprawnych potwierdza Krystyna Mrugalska, prezes Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, ale jednocześnie podkreśla, że poprawił się stosunek społeczeństwa do osób niepełnosprawnych. Bo przecież godność to prawo do normalnego życia. Jak twierdzi jeden z uczestników Dnia Godności – mimo naszej ułomności chcielibyśmy być traktowani jak ludzie zdrowi, bo tak samo czujemy i mamy takie same potrzeby.

W Łodzi, w przemarszu zorganizowanym ul. Piotrkowską przez Łódzki Sejmik Osób Niepełnosprawnych – z okazji równoległe obchodzonego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych – udział wzięło około 1500 uczestników. Łodzianie mogli podziwiać wyekspozowaną w pasażu Schillera Piramidę Dobrej Woli – tak bowiem nazwano wystawę prac plastycznych niepełnosprawnych twórców.

Jotka

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Wiosennie już wokół nas, rozkwitająca przyroda pomaga odszukać i uaktywnić siły vitalne drzemiące w nas samych. Poszukujcie ich równie intensywnie bohater naszej Witryny – Piotr Dudek, malarz, rzeźbiarz, prozaik a przede wszystkim poeta.

Biblioteka Babel

Biblioteka Babel
to ja.
Poranne wiadomości
i wydłużający się sen.
Kiedy woda kapie z kranu
i nie ma kto jej zapytać:
kim jesteś stukający,
odpowiedz?!
Zasłona na oknach
Jak Arce Przymierza
Dnia z Nocą.
Bóg jest ukryty.
Świt? Nie! Przedświt.
Jutrenka dopiero potem.
Balkony. Widoki. Podwórza.
Pragnienie i powietrze.
Biblioteka, otwarta, zapatrzona.
Ładują w skrzyniach książki
na zagadkowe okręty
na Wyspę Skarbów
Robinsona Piętaszka
Skwapliwych
i jedynych
czytelników
swoich śladów stóp
na piachu,
brzegu,
Arcy Przymierza
Ziemi i morza.

Zegary wszystkich świętych

Budziki Świętych.
Kukułki w niebie.
Kukułki w piekle.
Głowa diabła z pudełka.
Jarmarczna kara za
pospolity grzech.
Kwarcowy zegar
Szwajcarii Czasu.
Monoteizmy zegarów.
Deszcz w grobie.
Słońce w zniczu.
Płomień słońca
w marmurowej
reprodukcji czasu.
Rozpoznaję jej twarz.
Rozpoznaję jego twarz.
Rozpoznaję swoją twarz.
W oplakany deszczem.

Impresje (fragment)

Kiedyś zasnąłem,
żeby obudzić się
już gdzie indziej:

kamienice z ciężkimi drzwiami
bez klamek ukradzionych
w królewskich portalach
przez kolekcjonerów
pchlích targów.

Ile pcheł za godło?

Za twój herb?

leżące truchło
w trumnie
jak skafander nurka
z jednym szklanym okiem

Wieloooczny Polifemie
oko nieustające
w penetracji
świętości.

Jest tak dostojnie,
że nawet kamienie
gotowe są
w pajęczyny się zmienić

Pochwycony.

Zachwycony.

Wyczekujesz
drżących poruszeń
zbliżającego się
Boga-Pajaka.

Przed wiosną

Pokój jak lustro
stał się tak wielki,
że zgubił
samego siebie
w sobie
powtarzając to.
Tu się zatrzymałem.
Z tęsknotą patrzę
na słońce,
które pieści książki
tak samo jak piach
moje stopy nad morzem.
Nie zdeptane.
W niczym nie urażone.
Stoi? Trwa.
I nie potrzeba mi
cudzych spojrzeń,
żeby istnieć.

Piotr Dudek

Jaka przyszłość ośrodka w Dąbku?

Krajowy Ośrodek Mieszkalno-Rehabilitacyjny dla Chorych na Stwardnienie Rozsiane (SM) w Dąbku ma status domu pomocy społecznej i jak wiele innych instytucji finansowanych z budżetu państwa przechodzi trudny okres. DPS udziela czasowej pomocy chorym na stwardnienie rozsiane, prowadząc szeroką rehabilitację i przygotowując ich do samodzielnego życia w społeczeństwie. Specyfika działania tego ośrodka i groźba jego wstrzymania spowodowały, że sprawą zainteresował się Seweryn Jurgielaniec, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i zastępca głównego inspektora sanitarnego kraju. Uważa on, że są trzy warianty rozwiązania tego problemu. Po pierwsze ośrodek mógłby zostać podporządkowany urzędowi wojewódzkiemu lub marszałkowskiemu i z tego poziomu mógłby być finansowany, drugim rozwiązaniem jest wejście w skład Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie i wówczas DPS byłby finansowany ze środków Komitetu Badań Naukowych i IPiN. Trzecia, ale najmniej korzystna propozycja to pozostawienie Dąbka w strukturze powiatu mławskiego i zapewnienie mu środków na rehabilitację w wysokości 4,5 tys. zł na osobę (za turnus).

Minister, który posiada 30-letnie doświadczenie w pracy w DPS wysoko ocenił działalność ośrodka i jego dyrektora.

Mimo to, dotacja z budżetu państwa dla Ośrodka w Dąbku została zmniejszona o ok. 200 tys. zł, chociaż już wcześniej obniżono ją na bieżący rok o ok. 250 tys. zł. Środków wystarczy na elementarne funkcjonowanie do końca października, zabraknie natomiast nawet na niewielkie remonty, zakup materiałów, konserwację i wymianę sprzętu, tymczasem chorzy na stwardnienie rozsiane czekają na miejsce w Dąbku prawie dwa lata. Czy wszyscy doczekają...

Jotka

Będą ulgi komunikacyjne

W kwietniowym numerze „NS” informowaliśmy już o rządowym projekcie nowelizacji ustawy o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. 17 kwietnia (po zamknięciu numeru) parlamentarzyści wszystkich opcji politycznych zgodnie poparli proponowane zmiany i projekt trafił do prac w komisji.

Przypomnijmy, że prawo do 49-proc. zniżki przy zakupie biletów na przejazdy pociągami osobowymi i autobusami zwykłymi zyskały osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji natomiast 37-proc. zniżkę na pociągi pociągów pospiesznych, ekspresowych, Inter City i Euro City oraz autobusy pospieszne i przyspieszone.

Osobom niewidomym będzie przysługiwać 37-proc. ulga na przejazdy PKP oraz autobusy zwykłe, przyspieszone i pospieszne.

Opiekunowi osoby niewidomej lub niezdolnej do samodzielnej egzystencji przysługuje 95 proc. ulgi przy przejazdach pociągami i autobusami, ale tylko na podstawie biletów jednorazowych. Postawie uznali, że przez termin opiekun lub przewodnik należy rozumieć jedną osobę pełnoletnią, a w przypadku przewodnika osoby niewidomej osobę, która ukończyła 13 lat.

Do ulgi w wysokości 78 proc. na wszystkie typy krajowych pociągów oraz autobusów PKS są uprawnione dzieci, młodzież dotknięta inwalidztwem lub niepełnosprawne na podstawie biletów jednorazowych lub miesięcznych imiennych oraz jedno z rodziców lub opiekun dzieci i młodzieży dotkniętej inwalidztwem lub niepełnosprawnych. Uprawnienie to obejmuje wyłącznie przejazd z miejsca zamieszkania lub pobytu do szkoły, placówki wychowawczej lub zakładu opieki zdrowotnej.

Jotka

Ciepłe mistrzostwa

W końcu lat 30. u nasady Mierzei Helskiej – z połączenia rybackiej Wielkiej Wsi z kąpieliskiem Hallerowo – powstało Władysławowo, ruchliwy port rybacki i ośrodek przetwórstwa rybnego, a przede wszystkim kąpielisko morskie, atrakcyjne zarówno pod względem krajobrazowym, jak i klimatycznym.

Cetniewo, dawny dwór położony w malowniczym zakątku nad otwartym morzem, w naturalnym zespole parkowo-leśnym jest dziś dzielnicą Władysławowa, na terenie której znajduje się Ośrodek Przygotowań Olimpijskich. W tymże miejscu – znanym od czterdziestu lat jako „ranch papy Stamma” – odbywały się na początku maja

tegoroczne Indywidualne Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w tenisie stołowym, a ich bezpośrednim organizatorem był gdański Klub Sportowy „Start”. Tym razem dopisało wszystko – organizacja, zawodnicy, humory i piękna słoneczna aura. Było ciepło w naturze i w duszach.

Udział w turnieju wzięło ok. 180 zawodników reprezentujących 23 kluby

i organizacje sportowe, w tym cała polska czołówka w tej dyscyplinie, łącznie z uczestnikami i medalistami ostatnich Mistrzostw Europy, które odbyły się w 2001 roku we Frankfurcie. Wszyscy zawodnicy mieli uprawnienia do startu w tych zawodach, tzn. zostali wyłonieni na drodze eliminacji na szczeblu wojewódzkim, mieli aktualne badania lekarskie i badania przez klasyfikatorów, uprawniające do startu w określonej grupie, w zależności od dysfunkcji.

Otwarcia Mistrzostw dokonał minister sportu Jerzy Giersz, zawodnicy i organizatorzy byli jednak zawiedzeni nieobecnością przedstawicieli władz Związku „Start”.



O poziom polskiego tenisa stołowego uprawianego przez zawodników niepełnosprawnych z tytułu dysfunkcji kończyn górnych lub dolnych zapytaliśmy **Jerzego Lamparskiego**, członka zarządu PZSN „Start” i wiceprezesa KS „Start” w Gdańsku. – Poziom tenisa stołowego na świecie w ostatnich latach bardzo poszedł do przodu, w ślad za tym musieli również pójść polscy zawodnicy niepełnosprawni – powiedział. – Coraz więcej osób uprawia tę dyscyplinę, dla niektórych jest to wręcz sposób, recepta na ciekawe i wartościowe życie. Coraz więcej polskich zawodników bierze udział w turniejach międzynarodowych, zdobywa punkty i liczy się w rankingach światowych. W ostatnim okresie **Krzysztof Ruchalski**, trener-koordynator kadry narodowej w tej dyscyplinie (a raczej były trener, bo skończył mu się kontrakt, a nie ma oficjalnego komunikatu o powołaniu nowego) znacznie ją odmłodził, wprowadzając około 10. nowych zawodników w wieku 16-20 lat. Bardzo mocno „naciskają oni” i zagrażają pozycjom starych mistrzów. Myślę, że nie będą oni bez szans na najbliższych Mistrzostwach Świata na Tajwanie. Szczególnie liczę na postawę Natalii Partyki z Gdańska, Teresy Gliškiej z Łodzi, Mirosławy Roźmiej ze Szczecina, Małgorzaty Grzelak z Warszawy, a z panów – Mirosława Kowalskiego i Ernesta Gardyniuka, obaj są z Radomia – zakończył prezes Lamparski.

Niewątpliwie jedną z niekwestionowanych bohaterek turnieju była właśnie Natalia Partyka – uczennica 6. klasy szkoły podstawowej, zawodniczka gdańskiego „Startu”, która z powodzeniem rozgrywa mecze również w grupie zawodników pełnosprawnych. Jeździ na ogólnopolskie turnieje młodzików i kadetów. Aktualnie zajmuje trzecie miejsce w kadetkach na liście ogólnopolskiej w tej grupie. Natalia była naszą faworytką już parę lat temu na turnieju, który odbywał się w Grudziądzu. Zwyciężyła wówczas w bardzo widowiskowym towarzyskim spotkaniu z ówczesnym prezesem zarządu PFRON – Włodzimierzem Dobrowolskim. Była wielkim odkryciem mistrzostw i błyszczała blaskiem nowej gwiazdki. Od tamtego czasu wzbogaciła swoje trofea o wiele medali, ciężko pracuje, bo ćwiczy pięć razy w tygodniu po 2-3 godziny, a w weekendy najczęściej wyjeżdża na różne zawody i zgrupowania. Ale tylko taki systematyczny trening zapewnia dobrą formę. – Pokonałam wszystkich w swojej grupie, grając w systemie „każdy z każdym” – mówi Natalia. – Najbliższe natomiast plany to udział w turnieju w Pieszczanach i przygotowania do mistrzostw świata na Tajwanie.

Na swoim koncie ma srebrny medal w turnieju indywidualnym w mistrzostwach Europy w tenisie stołowym we Frankfurcie,

a złoty w klasyfikacji drużynowej tamże. Ta niewątpliwie utalentowana zawodniczka pilnie ćwicząc nie tylko zakwalifikowała się do kadry na mistrzostwa świata, ale zdobywa także coraz wyższe lokaty w rankingu światowym.

Prócz znakomitej organizacji tych Mistrzostw podkreślić należy, iż Ośrodek Przygotowań Olimpijskich Cetniewo,



J. Lamparski wręcza nagrodę M. Szychowskiej

którego obiekty sportowe udostępniono nieodpłatnie, spełnia wszelkie wymogi pod względem przystosowania dla osób niepełnosprawnych – brak barier, przystosowane sanitariaty i cała mała infrastruktura – oferuje ponadto gabinety odnowy biologicznej, saunę, czy kryty basen. Nic zatem dziwnego, że nie wszystkim ekipom spieszyło się z jego opuszczeniem...



Zwycięzcami Mistrzostw w poszczególnych grupach zostali:

1. Kobiety

Mirosława Roźmiej (Szczecin)

– gr. 1-2 wózki

Teresa Gliška (Łódź)

– gr. 6-8

Barbara Przychodzień (Siedlce)

– gr. 9

Natalia Partyka (Gdańsk)

– gr. 10

2. Mężczyźni

Mariusz Czerwiński (Radom)

– gr. 1 wózki

Dariusz Rzewuski (Siedlce)

– gr. 2 wózki

Mirosław Kowalski (Radom)

– gr. 6

Adam Żurawski (Warszawa)

– gr. 7

Adam Jurasz (Bielsko-Biała)

– gr. 8

Mariusz Matejek (Koszalin)

– gr. 9

Ernerst Gardyniuk (Radom)

– gr. 10

3. Kobiety – gry podwójne

Krystyna Jagodzińska

– Barbara Przychodzień (Siedlce)

4. Mężczyźni – gry podwójne

Rafał Lis – Mariusz Czerwiński (Radom) wózki

Adam Jurasz – Sebastian Powroźniak (Bielsko-Biała)

5. Gry podwójne mieszane

Natalia Partyka – Andrzej Ugorski (Gdańsk)

Nagrodę specjalną za wytrwałość, wieloletnie starty i ambicję sportową ufundowaną przez Przedsiębiorstwo Turystyczno-Rehabilitacyjne MIŁO z Sopotu – wycieczkę zagraniczną, jury przyznało Mariannie Szychowskiej z IKS Warszawa.

Iwona Kucharska
fot. ina-press

Na najwyższym pudle – Natalia Partyka



Dzień godności w Głogowie



Po raz czwarty Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Głogowie i prowadzone przez nie WTZ „Arka” zorganizowały obchody Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Obchody te 5 maja uchwalił w 1999 r. Zarząd Główny PSOUU w Warszawie.

Tegoroczny program obchodów w Głogowie obejmował: mszę św. integracyjną, imprezę rekreacyjno-sportową w hali sportowej, wernisaż i wystawę prac uczestników Warsztatów „Arka” w Galerii Edukacji Twórczej, część oficjalną i artystyczną w sali Miejskiego Ośrodka Kultury oraz kilkakrotną emisję filmu „Zwykły dzień w Arce” w Telewizji Głogów.

Spotkania trwające w dniach 5-8 maja zgromadziły około 500-osobową grupę uczestników: dzieci i młodzież niepełnosprawną, ich rodziny, opiekunów, przyjaciół, uczniów i uczestników placówek specjalnych i ośrodków rehabilitacyjnych, przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów itp.

Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji, zakładów pracy, organizacji pozarządowych. Patronat honorowy sprawowali Krzysztof Rusiecki, starosta powiatu i Zbigniew Rybka, prezydent miasta, patronat medialny – lokalna TV i prasa.

Głównym celem było dostarczenie uczestnikom obchodów radości, aktywności i wrażeń, zintegrowanie ze środowiskiem

lokalnym, ukazanie możliwości emocjonalnych i twórczych osób niepełnosprawnych intelektualnie. Ponadto celem było uznanie tych osób za zasługujące na szacunek i godne obywatelstwo, upowszechnienie ich praw, także do udziału w życiu rekreacyjnym i kulturalnym, tworzenie im warunków wyrównywania szans, wsparcia w aktywnym życiu w środowisku lokalnym oraz przeciwdziałanie ich izolacji. Obchody były także okazją do promocji działalności Stowarzyszenia PSOUU i WTZ „Arka”, m.in. poprzez rozpowszechnienie folderów informacyjnych.

Impreza integracyjna połączona z festynem zawierała elementy uaktywnienia uczestników poprzez rozgrywki i konkurencje sportowe, wspólny śpiew, zabawę taneczną prowadzoną przez zespół muzyczny, poczęstunek itp.

Wernisaż i wystawa (trwająca ok. miesiąca) ukazały możliwości twórcze uczestników WTZ „Arka” w zakresie plastyki, ceramiki, tkactwa, krawiectwa, ślusarstwa i stolarstwa.

W części oficjalnej o potrzebie walki o godność mówili przewodnicząca zarządu PSOUU w Głogowie, wystąpili także starosta powiatu i prezydent miasta.



W części artystycznej uczestnicy WTZ „Arka” przedstawili wspaniałą inscenizację „Cygański tabor”, taniec radości i swój hymn. Do występów zaproszono także dzieci z ośrodka rehabilitacyjnego, szkoły życia, osoby ze środowiskowego domu samopomocy, solistów szkół itp.

Organizatorzy uważają, że tegoroczne obchody były bardzo udane. Dopisała frekwencja dzieci i młodzieży niepełnosprawnych i pełnosprawnych z placówek specjalnych i innych oświatowych, rodzin i przyjaciół oraz przedstawiciele władz i instytucji.

Podstawowe cele obchodów – integracja, udział w życiu kulturalnym, rekreacyjnym, wsparcie w życiu społecznym, ukazanie możliwości twórczych, dostarczenie aktywności i radości dzieciom i młodzieży niepełnosprawnym intelektualnie – zostały zrealizowane. Dają się zauważyć również inne efekty obchodów, np. zmiana postaw społecznych wobec niepełnosprawności umysłowej.

Jadwiga Paliga

Przewodnicząca

Koła PSOUU w Głogowie



Radość i nadzieja, czyli... śmiech

W słoneczne sobotnie popołudnie, 27 kwietnia, nowoczesny gmach Biblioteki Śląskiej w Katowicach stał się sceną, na której rozegrał się jedyny w swoim rodzaju spektakl w kilku odstępach.

Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Akcent”, w ramach cyklu imprez pod wspólną nazwą „Gaudium et Spes”, czyli „radość i nadzieja”, zorganizowało kabaret zatytułowany nieco przewrotnie „Tylko dla orłów”.

Przewrotność ta, całkiem skądinąd niewinna, wynika z faktu, że animatorem przedsięwzięcia był Mariusz Orłów, a impreza zgromadziła licznych gości, niekoniecznie o tym nazwisku...



Od lewej: Marek Plura, prof. Jan Malicki i Tadeusz Korczyński podpisują porozumienie

Wchodzących do obszernego holu Biblioteki – oprócz interesujących stałych ekspozycji – witała prezentacja grafik **Marka Plury**, jednego z bardziej oryginalnych przedstawicieli środowiska niepełnosprawnych twórców. Ten grafik i poeta, słusznie określany mianem postaci renesansowej, jest także pedagogiem i filozofem, konsultantem wojewódzkich programów polityki społecznej i animatorem wielu przedsięwzięć, a na tej imprezie dał się poznać także jako uroczy gawędziarz. Jego prace, charakteryzujące się oszczędną kreską i symbolicznym sposobem ukazania surrealistycznego świata ludzkiego wnętrza, mają walor metaforycznej, a mimo to konkretnej w sferze skojarzeń, a tym samym celnej abstrakcji.

Wprawdzie od samego początku prowadzący spotkanie Mariusz Orłów po dyktatorsku narzucił wypełnionej po brzegi sali audytorijnej styl bezceremonialny i bez jakiegokolwiek dystansu, by nie rzec „luzacki”, tym niemniej nie obyło się bez celebry: okazją



Ks. Wójcicki i jego „Kabaret Absurdalny”

po temu stało się podpisanie porozumienia między organizatorami akcji „Gaudium et Spes” i Biblioteką Śląską, o stałej współpracy w zakresie przedsięwzięć promujących twórczą aktywność niepełnosprawnych. Sama akcja natomiast została włączona w poczet działań światowej organizacji twórców niepełnosprawnych – Very Special Arts. Korzystając z tej historycznej chwili Stowarzyszenie „Akcent” nagrodziło pamiątkowymi medalami kilkunastu patronów i sponsorów swoich dotychczasowych działań. W gronie tym znalazł się m.in. prezydent Katowic, Piotr Uszok, dyrektor Biblioteki Śląskiej, prof. Jan Malicki, rektor Akademii Polonijnej, ks. Andrzej Kryński oraz ks. Marek Wójcicki, autor tekstów, reżyser przedstawień i założyciel „Kabaretu Absurdalnego” z DPS „Republika” w Chorzowie – jedynego w swoim

rodzaju co najmniej w skali europejskiej...

Nic więc dziwnego, że część artystyczną na estradzie zdominowały entuzjastycznie przyjmowane (m.in. przez członków Kabaretu „Mumio”) fragmenty dotychczasowych spektakli „Kabaretu Absurdalnego”. Co więcej – imprezę tę upamiętniła prapremiera przedstawienia „Bezdomni”. W blisko półgodzinnym spektaklu trio niepełnosprawnych aktorów wcieliło się w role zbieracza odpadków czy dworcowych bezdomnych, a przeprowadzający z nimi „wywiady” ks. Marek dawał im okazję do potwierdzenia, że w każdym życiowych okolicznościach poczucie humoru – także absurdalnego – ułatwia przetrwanie i umacnia więź z życiem. „Bezdomni” mają więc wydzwięk głęboko humanistyczny i „bronią się” nie tylko w kategoriach klasycznego kabaretu.

Widzowie opuszczali więc po ponad dwóch godzinach gościnne podwoje Biblioteki nie tylko roześmiani, ale także podbudowani i pełni optymizmu. I chyba o to przede wszystkim organizatorom chodziło...

Roman Radoszewski



Artysta

Piotr Dudek w Gdańsku

Piotr Dudek, artysta z Katowic, od lat jest nagradzany za swoją twórczość plastyczną i literacką. Toteż w Galerii „Promyk” w Gdańsku przy okazji wystawy malarstwa i rysunku promowane było wydanie jego pięciu opowiadań. Jakkolwiek w przygotowaniu jest książka obejmująca dotychczasowy dorobek tego autora, to skromne wydanie przygotowane przez Galerię jest pierwszym, jakie ujrzało światło dzienne w formie zwartej.

Prezentowane opowiadania są rezultatem kilku zwykłych i niezwykłych podróży oraz związanych z nimi refleksji. Napisane piękną polszczyzną, z miłym humorem, zaprawione czasem lekką ironią dotyczą spraw ważnych, sięgających głębi ludzkiego wnętrza.

Czy uzupełniają się z plastyką? Łagodzą jej formy. Oplecione słowem przedstawiane na obrazach potwory, trochę wojownicy, trochę siłacze, niby zręczni szermierze jawią się nam w stagnacji. Według określenia autora, są „jak robaczki zatopione w bursztynie”, tracą więc swoją moc strachu.

W Gdańsku twórczość Piotra Dudka wzbudziła widoczne zainteresowanie. – Dlaczego to mnie nie przyjdzie coś takiego do głowy? – pytał pewien plastyk, widząc świetny portret wykonany miękkim ołówkiem, można rzec, poprowadzony logicznymi, jasno układającymi się liniami. Zanim dzieła powieszono, Piotr sprzedał trzy obrazy. Na wernisażu, poruszeni interpretacją jednego z opowiadań czytanego przez gdańskiego aktora Dariusza Wójcika, prowadziliśmy długie i gorące rozmowy.

Teresa Palejko

Różne poetyki i nastroje

Znany na Śląsku poeta Marek Zacharyasz poproszony o przyjacielską recenzję powiedział: – Analiza wybranych utworów Piotra Dudka wykazuje,

Biblioteka Publiczna w Katowicach Ligocie od dawna prowadzi działalność promocyjną twórczości osób niepełnosprawnych.

W ramach tej działalności jej galeria prezentowała 11 kwietnia prace plastyczne śląskiego artysty Piotra Dudka.

Dopelnieniem wernisażu były bardzo ciekawe opowiadania w świetnej interpretacji aktora Teatru KOREZ Mirosława Nainerta.

Prawdziwym zaś Cicerone oprowadzającym po kręgach różnorodnej twórczości P. Dudka był jego przyjaciel, poeta i dziennikarz Robert Drobysz.

Nazywając go „artystą wielowymiarowym” przedstawił pokrótce tę wielość wymiarów jego pracy artystycznej.

Twórczość literacka Piotra Dudka jest obecna w życiu literackim od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Na uwagę zasługuje zwłaszcza poezja, nagradzana na wielu ogólnopolskich konkursach literackich, publikowana w prasie literackiej i licznych antologiach. Dudek jest więc literatem publikującym, obytym z rzemiosłem literackim, dostreżanym przez jury różnych turniejów, co świadczy o wrośnięciu jego liryki we współczesną literaturę polską /.../. Piotr Dudek uprawia rysunek, malarstwo, rzeźbę, fotografię, collage. Prace plastyczne prezentował na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Katowicach, Krakowie, w Galerii Sztuki Politechniki Krakowskiej „Kanonicza 1”. Jest laureatem I nagrody II Ogólnopolskiej Wystawy Twórczości Artystycznej Sprawnych Inaczej, przyznanej w 1996 roku w Warszawie. Jego obrazy znajdują się między innymi w zbiorach Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie. Równoległe z malarstwem uprawia twórczość literacką. Pisze poezję, prozę, dramaty. Ta forma jego wypowiedzi została wyróżniona w 2000 roku w konkursie na wrażenia z pobytu w kopalni soli w Wieliczce. Spośród licznych nagród, które otrzymał za twórczość literacką wymienić trzeba wyróżnienie z 1976 roku, w konkursie „Sceny”, na sztukę teatralną dla młodzieży, jak również wielokrotne nagrody w konkursie

jednego wiersza „O laur Tarnowskiej Starówki”. W roku 1996 otrzymał również wyróżnienie w konkursie literackim Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych za opowiadanie.

Literacki dialog jest główną zaletą jego twórczości. Literatura wszak jest dialogiem z przeszłością. A tę umiejętność Dudek opanował po mistrzowsku.



Często jest to refleksja niewesoła. Dudek w lirykach bowiem pochyla się ze współczuciem nad ludzką dolą, a jego *humanitas* nie idzie na kompromis. Poszukuje sensu własnego życia w wyrazistych, interesująco napisanych strofach.

Robert Drobysz

wielowymiarowy

że twórczość autora jest oryginalna, zawarte w niej refleksje o kulturze, sensie istnienia, splatają się z codziennością, tworząc drugie dno (do którego można dotrzeć tylko dzięki intuicji). Ciekawa metafora, bogate słownictwo, wrażliwość artysty, malarskość wierszy sprawiają,

Obrazy prezentowane na wernisażu wykonane są bardzo różnymi technikami. Są na wystawie płótna akrylowe, emulsje, pilśnie, tektury, papier, deska. Szczególną uwagę, tak jak na wystawie w Gdańsku, przykuwały obrazy z cyklu „Potwory”, które mogłyby również zapożyczyć tytuł od jednego z nich – „Z ciemności jestem” dla całego cyklu. Autor z bagatelizującym uśmiechem sprowadził je zresztą do roli domorosłych diabełków, takich swojskich Kusego i Boruty

czy „Wyspa miłości” utrzymane były właśnie w kolorach wiosennej przyrody i egzemplifikowały tę słoneczną tonację emanującą ciepłem, również wewnętrznym, i odczuciem ładu, a nawet harmonii.

Zaiste jest Piotr Dudek artystą wielowymiarowym, a wydanie tomiku jego poezji tę wielowymiarowość idealnie pod-

kreśli. Gorąco poleca to również R. Drobysz „z nadzieją, że jego opublikowanie wzbogaci czytelnika o przenikliwe refleksje naszego życia codziennego i wzbudzi w nim niepokój egzystencjalny, zmuszający go do myślenia i poszukiwania na własną odpowiedzialność sensu własnego życia.”

Iwona Kucharska
fot. ina-press



że omawiany zbiór utworów stanowi pewną interesującą i zasługującą na wydanie całość.

Po analizie wybranych 19 utworów zauważył również, że inspiracją poezji Piotra Dudka są marzenia, „podróżowanie i towarzyszące mu refleksje na tematy historyczne i filozoficzne, inspirowane zmieniającym się za oknem pociągu krajobrazem, także motyw ogrodu jako miejsca schronienia przed «skrzeczącą rzeczywistością» /.../. Piotr Dudek stosuje w swojej poezji różne poetyki oraz umiejętnie kreuje nastroje wywołane zmieniającym się krajobrazem, muzyką i światłem”.

Ten interesujący trójgłos o artyście uzupełnia on sam. Marzy o możliwości stworzenia naprawdę dużego obrazu, może fresku na ścianie? – To by było coś naprawdę odpowiadającego moim aktualnym nastrojom, odczuciom i potrzebie wyjścia z małego pokoju ku wielkim gabarytom – mówi.

bardziej niż demonów z piekieł. – Rzadko się tworzy – choć przecież to również się zdarza – pod wpływem złych chwil. I jest to w takim zwyczajnym, normalnym stanie świadomości nie do przyjęcia dla samego twórcy – mówi Dudek. – Chociaż sama świadomość tego co robię sprawia, że już nie niszczę takich prac, nie wrzucam do pieca. A w mojej aktualnej twórczości plastycznej dominuje tonacja bardzo rozświetlona.

Prezentowane również na wystawie obrazy „Intruz w ogrodzie”



Europejski kosz w Łodzi

Po raz pierwszy w naszym kraju, w dniach 26-28 kwietnia w Łodzi rozegrano finał Pucharu Europy – Willy Brinkmann Cup w koszykówce mężczyzn na wózkach. I chociaż młodą drużynę gospodarzy, startującą w tym turnieju, dzieli jeszcze od europejskiej czołówki tej widowiskowej dyscypliny pewien dystans, to organizatorzy imprezy z całą pewnością zasługują na wyróżnienie.

W rywalizacji poza gospodarzami, czyli drużyną Łódzkiego Towarzystwa Rehabilitacyjno-Sportowego Niepełnosprawnych, wzięły udział zespoły KIK Veterani Tuzla z Bośni, Tyumen z Rosji, CP Mideba z Hiszpanii, CISS AIAS di Afragola z Włoch, Gent Silverspokes z Belgii oraz niemiecki RSV Lahn Dill i szwajcarski Les Aigles de Meyrin. Poza polską ekipą, która udział w finale pucharu zawdzięcza znakomitemu ocenom jakie

zebrali łódzcy organizatorzy ubiegłorocznego turnieju, pozostałe zespoły wywalczyły prawo startu w Łodzi w eliminacjach rozgrywek. Zawody rozegrano w dwóch łódzkich halach, uniwersyteckiej przy ulicy Styrskiej i należącej do Towarzystwa Salezjańskiego przy ulicy Wodnej, a wszystkie startujące ekipy liczyły łącznie ponad 180 zawodników. – Dzięki temu, że w zeszłym roku ten turniej został tak wysoko oceniony, dostaliśmy prawo organizacji finału i jako gospodarz nie graliśmy eliminacji. W tym roku jest finał i nie da się ukryć, że taka

impreza przez długie lata raczej się u nas nie powtórzy – mówił Andrzej Olejnik, trener i animator łódzkiego zespołu, a zarazem organizator imprezy.

Większość środków na turniej dała Federacja Koszykówki na Wózkach, a resztę władze miasta. Pomógł też Urząd Kultury Fizycznej i Sportu. Niestety organizatorzy po raz kolejny nie otrzymali z a d n e g o wsparcia ze strony kierownictwa Polskiego Związku

rozgrywek reprezentacji narodowych.

A wracając do sportu, to w pierwszym dniu rywalizacji ŁTRSON przegrał z ekipą bośniacką i zwyciężył zespół z Rosji. W drugim dniu, w meczu CP Mideba – ŁTRSON Łódź, Polacy wysoko przegrali, ale mimo widocznych mniejszych umiejętności i doświadczenia nie można odmówić im ambicji i woli walki. – Wiele rzeczy można tłumaczyć na treningach, ale w czasie gry wychodzą wszystkie niedoróbki, przy wspaniałej obronie, przy wysokich graczach dostaliśmy tęgie lanie. Myślę jednak, że to jest dobra szkoła dla moich zawodników – tak po ostatnim spotkaniu rozgrywek grupowych, przegranym z hiszpańską drużyną 87:25, grę swoich zawodników oceniał Andrzej Olejnik. – Po rozgrywkach grupowych zajmujemy trzecie miejsce w grupie i na pewno nie będziemy kopciuszkami – dodał trener.

– Obecnie

gramy zupełnie innym składem, wychodzę bowiem z założenia, że jest to gra dla ludzi mądrych, więc preferuję ludzi uczących się, studiujących, a przede wszystkim chcących cokolwiek robić, bo nie mogą nikogo do tego zmuszać na siłę. Mam taką fajną grupę ludzi młodych i te osoby trzeba promować. To, czego się ich nauczy, będzie procentować. Ten zespół z dnia na dzień robi wyraźne postępy.

TM

fot. ina-press



Sportu Niepełnosprawnych START. – W polskiej koszykówce na wózkach jest niesamowity postęp, szkoda tylko, że jesteśmy traktowani jak

kopciuszek przez władze sportu niepełnosprawnych. W Europie to jest bardzo popularna dyscyplina, a u nas się tego nadal nie docenia – komentował Olejnik.

Jednak organizatorzy zawodów, mimo niechęci pewnych osób, świetnie sobie radzą przy wsparciu władz miejskich, które doskonale sobie zdają sprawę z tego, że organizacja podobnych imprez to znakomita promocja dla miasta. Pojawiają się szanse na to, że Łódź dostanie organizację kolejnej imprezy, tym razem





Lepsi o „krótki łeb”

Zgodnie z obietnicą złożoną podczas pożegnania paraolimpijczyków wyjeżdżających do Salt Lake City, marszałek Sejmu RP Marek Borowski postanowił także uroczystie powitać ekipę olimpijską po powrocie do kraju.

12 kwietnia zorganizowano w sejmowej sali im. Wojciecha Trąmpczyńskiego spotkanie sportowców, trenerów i działaczy z marszałkiem i przedstawicielami rządu. Była to również okazja do uhonorowania najbardziej zasłużonych odznaczeniami przyznanymi przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.



Podczas uroczystości, poza większością ekipy olimpijskiej, w tym medalistami Bogumiłą Kapłoniak i Wiesławem Fiedorem, byli obecni m.in. prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu Adam Giersz, prezes zarządu PFRON Roman Sroczyński, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Longin Komołowski, prezes PKOl Stanisław Paszczyk. Okolicznościowy list, odczytany przez Adama Giersza, przysłała minister edukacji i sportu Krystyna Łybacka.

– Reprezentacja polskich zawodników niepełnosprawnych wróciła z VIII Igrzysk Paraolimpijskich w Salt Lake City z osiągnięciami – podkreślał szef misji Witold Dłużniak. – Igrzyska były udane, mogłoby być więcej medali, ale należy podkreślić, że obecnie zdobywa się je coraz trudniej. Dorobek polskich sportowców niepełnosprawnych w zimowych igrzyskach paraolimpijskich zamyka się obecnie liczbą 42 medali, a potwierdzeniem klasy zawodników jest także wiele punktowanych miejsc poza podium. Udało nam się godnie kontynuować sukcesy Adama Małysza. Widzimy ideę naszego sportu jako uzupełnienie sportu pełnosprawnych i staramy się to robić jak najlepiej. Do niedawna mówiono o gladiatorstwie w sporcie niepełnosprawnych, o tym, że w ogóle nie

powinni sportu uprawiać. Mam nadzieję, że takie opinie to już historia, bo ci ludzie uprawiając sport uciekają w życie, a gladiator zawsze szedł na śmierć. Sport ma ogromną wartość propagandową, stąd też osiągnięcia sportowców niepełnosprawnych są chyba najbardziej spektakularnym sposobem pokazania ludzi naznaczonych inwalidztwem, jednak nie pozbawionych atrybutów pełnego człowieczeństwa.

W imieniu uczestników paraolimpiady Witold Dłużniak podziękował prezesom UKFiS i PFRON za zapewnienie zawodnikom bardzo dobrych warunków podczas przygotowań przedolimpijskich. Podkreślał także to, o czym przed spotkaniem mówili sami zawodnicy – wspaniałą atmosferę olimpijską i gorące przyjęcie przez Polonię w Salt Lake City.

Sportowcom serdecznie gratulował gospodarz spotkania. – Osiągnęliście w każdej dziedzinie – jak to mówią sportowcy – o „krótki łeb” więcej, niż wasi pełnosprawni koledzy, zdobyliście więcej medali – tam był jeden medalista, wśród was dwoje, a i kruszec, z którego te medale są wykonane jest szlachetniejszy, więc można powiedzieć, że wyszliście na czoło tej rywalizacji – podkreślał Marek Borowski. – Pokazaliście co sportowcy niepełnosprawni mają do zaoferowania całemu społeczeństwu, pokazaliście siłę woli, hart ducha, możliwości, które dają do myślenia ludziom niepełnosprawnym, którzy szukają swojej szansy, ale także tym pełnosprawnym, którzy podziwiając was muszą się zastanowić, czy w pełni wykorzystują swoje możliwości.

Marszałek Sejmu w imieniu prezydenta Kwaśniewskiego odznaczył Stanisława Ślęzaka (trenera biathlonistów) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a Złotymi Krzyżami Zasługi Jana Czaję (trenera narciarzy biegowych) i zdobywcę złotego i brązowego medalu podczas VIII Igrzysk, Wiesława Fiedora. Wszyscy zawodnicy z rąk marszałka otrzymali pamiątkowe listy gratulacyjne.

Do gratulacji dołącza się redakcja „Naszych Spraw”, a zawodnikom życzymy kolejnych udanych startów na imprezach międzynarodowych.

Tekst i foto: Tomasz Momot



Stara Omega to naprawdę dobra łódka. Wymaga sporych umiejętności żeglarskich, potrafi chodzić ostro do wiatru, a słabego żeglarza po nieudanym zwrocie ukarze wywrotką. Nie jest komfortowa, jest wręcz siemiężna, odwdzięcza się za to dzielnością, ma ponadto coś, czego nie posiadają komfortowe pływające minihotele – swoistą aurę, którą mogą docenić tylko ci, którzy posiadają pionierskiego ducha. Niektórzy mówią, że Omega to łódka dla prawdziwych mężczyzn.

Regaty pod patronatem

Jednak również płec piękna była reprezentowana w załogach, które stały się na IV Regatach Żeglarskich o puchar prezesa Spółdzielni DOMENA w Bielsku-Białej. Odbyły się one 18 maja na Jeziorze Żywieckim, pod patronatem Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców zrzeszających zakłady pracy chronionej świadczącej usługi.

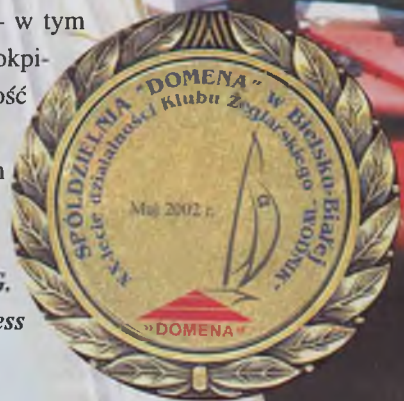
Niestety wystartowały tylko załogi reprezentujące DOMENĘ, nie dopisali tym razem reprezentanci innych firm czy organizacji. Po wylosowaniu łódek, ich otaklowaniu i sygnałach startowych rozpoczęły się regaty polegające na wykonaniu pięciu biegów na określonej trasie, najgorszy czas nie był zaliczany do klasyfikacji. Po sportowej walce zwyciężył Wacław Skoczylas z załogą, przed załogą ze sternikiem Waldemarem Zawulem i Piotrem Czaplą z załogą. Nagrodę fair play ufundowaną przez Porozumienie Branżowe otrzymał Mieczysław Czapla. Nagrody i puchar wręczał Piotr Pluszyński, prezes zarządu DOMENY, a regaty swą obecnością zaszczytili m.in. Józef Żyła, członek prezydium Polskiego Związku Żeglarskiego, Roman Winkler, prezes zarządu Okręgu Katowickiego PZZ oraz delegacja z Ukrainy z Wiktorem Charczenko, przewodniczącym rady miasta Berdiańsk nad Morzem Azowskim, który zaprosił obecnych do żeglowania po tym akwenie.

Bezpośrednim organizatorem regat był Klub Żeglarski „Wodnik”, od 20 lat działający przy DOMENIE. Jak podkreślił jego komandor Jerzy Frączek, tak długa i efektywna działalność Klubu była możliwa dzięki zaangażowaniu członków oraz sympatii i wsparciu ze strony zarządu tej spółdzielni. „Wodnik” dysponuje obecnie czterema jachtami – w tym nowym typu VIVA 700, przystosowanym do pełnej obsługi z kokpitu przez osoby niepełnosprawne – i prowadzi szeroką działalność turystyczną, regatową i popularyzatorską.

Stopy wody pod kilem! – życzymy „Wodnikowi” i regatom o puchar prezesa. Być może naszej redakcji uda się w kolejnych regatach wystawić swoją załogę.

R.G.

fot. ina-press



CZWARTA ODSŁONA

Inwalidzi, proszę państwa!

Tym razem w naszym cyklu dyskusyjnym tylko dwa głosy, ale – moim zdaniem – bardzo interesujące. Autorami pierwszego z nich są Kazimierz Kuć i Andrzej Pałka, drugiego Narcyz Janas. Nie będę przedwcześnie odsłaniał kurtyny. Zachęcam po prostu do ich lektury. Wydaje się, że wachlarz możliwości określających przyszły model rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych wynikający z tej dyskusji pomalutku zaczyna się wypełniać.

Ryszard Rzebko

W STRONĘ MODELU SPÓŁDZIELCZEGO

Jakie zasady powinny wyznaczać tryb funkcjonowania zakładów pracy chronionej?

Odpowiedź na to pytanie nie może być pełna bez wyjaśnienia kwestii podstawowych, tj. – kogo system pracy chronionej ma obejmować, co rozumie się przez pojęcie „praca chroniona”. Ostateczne objaśnienia tych kwestii leżą w gestii państwa i – wbrew pozorom – wynik wcale nie jest oczywisty, czy nawet łatwy do przewidzenia.

Dotychczasowa polityka w zakresie orzekania o niepełnosprawności oraz o zdolności do wykonywania pracy jest nie do końca określona, a praktyka orzekania jest wręcz zła; w efekcie nie wiadomo czy państwu zależy na włączeniu inwalidów w proces pracy, czy też dąży ono do osiągnięcia stanu „klarownego”, w którym będą osoby zdrowe i osoby niesprawne, niezdolne do wykonywania pracy.

Budować system pracy chronionej można i należy wyłącznie w oparciu o precyzyjne określenie jego podmiotu, tj. osoby niepełnosprawnej. Zasady orzekania o niepełnosprawności muszą być więc stabilne i połączone z określeniem sposobów wspomagania osób, których dotyczy.

Zakładając, że podmiotem pracy chronionej nie będą wyłącznie osoby „całkowicie niezdolne do wykonywania pracy zarobkowej” za podstawowe

można przyjąć następujące zasady wyznaczające sposób funkcjonowania zakładów pracy chronionej.

I. Zakłady pracy chronionej jako część systemu pracy chronionej

Elementy takiego systemu zaczynają się powoli rysować; działa już kilkadziesiąt warsztatów terapii zajęciowej, są podstawy prawne do tworzenia zakładów aktywności zawodowej i są ZPCh. Brakuje indywidualnych stanowisk pracy chronionej, ściślejszego powiązania systemu ze szkolnictwem, również specjalnym oraz stabilnych zasad finansowania całości.

Świadomość, że ZPCh są częścią pewnej całości jest niezbędna dla samych zakładów, które czasem przyjmują i ujawniają wyraźne egocentryczne postawy; jest potrzebna również reprezentantom całego środowiska osób niepełnosprawnych, które często w ZPCh widzi nie dobrego partnera, ale konkurenta w beznadziejnym wyścigu do mizernych środków PFRON.

Skuteczny bój o dobry system pracy chronionej można przeprowadzić tylko razem. ZPCh powinny więc pomóc organizacjom pozarządowym i skonsolidować się tak na poziomie województw jak i stolicy po to, by w tym boju mieć silnego i odpowiedzialnego partnera.

II. Zakłady pracy chronionej realizują zadania zlecone przez państwo i samorządy terytorialne

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, rolą państwa jest określenie zakresu zadań wykonywanych przez zakłady w ramach procesu rehabilitacji zawodowej. Doświadczenia ostatnich 10 lat związane z kreatywnością i profesjonalizmem w tym zakresie agend rządowych nie są

najlepsze, stąd wniosek, że zestaw rozwiązań trzeba opracować i zaproponować.

Tu najprościej sięgnąć do doświadczeń spółdzielczości inwalidów, która wypracowała metody szkolenia, preorientacji zawodowej, rehabilitacji podstawowej, o których pojęcia nie mają właściciele niektórych nowych ZPCh.

Trzeba jasno powiedzieć, że obowiązki pracodawcy w ZPCh nie kończą się na „daniu pracy” opłacanej najniższym wynagrodzeniem, ale polegają na wielości innych działań nakierowanych na zaspokajanie oczekiwań niepełnosprawnych pracowników. Z jednej strony więc zakłady te muszą wiedzieć, jakie są ich konkretne obowiązki wobec pracowników, a z drugiej prowadzący je muszą wiedzieć, jakie państwo zapewnia im z tego tytułu korzyści.

Takie postawienie problemu może zmniejszyć opór państwa co do utrzymania ulg podatkowych – niezbędne jest jednakże przestrzeżenie ścisłego związku ulgi czy świadczenia z zadaniem określonym i wymiernym (np. za 1 proc. wskaźnika zatrudnienia xx ulgi). Reasumując: ZPCh realizują zadania określone przez zleceniodawcę czyli państwo, a zleceniodawca zapewnia dopływ niezbędnych do realizacji tego celu środków finansowych.

III. Samorządność zakładów pracy chronionej

Aktualna praktyka jest taka:

– państwo przyznaje status zakładu pracy chronionej na podstawie określonego zestawu dokumentów (który wcale nie stanowi o standardzie firmy)

– brak prawdziwego monitoringu bieżącej działalności ZPCh

– za nieprawidłowości, których

Płynne przejście systemowe:

Nie budzi wątpliwości, że dwa zasadnicze cele, którym powinny być podporządkowane zmiany w ustawie o rehabilitacji to:

– ujednolicenie z ideami i polityką społeczną stosowanymi w Unii Europejskiej,

– zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zwłaszcza ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i w szczególności na otwartym rynku pracy.

źródło samo tworzy, państwo obciąża odpowiedzialnością wszystkie te zakłady.

Trzeba przypomnieć, że 12 lat temu z ponad 500 spółdzielni inwalidów status ZPCh posiadała mniej niż połowa z nich, mimo że decyzje w tym zakresie podejmowały same samodzielne organizacje spółdzielcze.

Jak widać totalitarne państwo bardziej ufało samorządowi gospodarczemu niż państwo demokratyczne (decyzja o przyznaniu statusu ZPCh uprawniała do ulg podatkowych).

Decyzje o przyznawaniu statusu ZPCh powinny podejmować organizacje powołane przez samorząd tych zakładów wg zasad przez państwo akceptowanych, bowiem to w ich interesie leży likwidacja w zarodku wszelkich dewiacji. W działalność tę winny być jednak włączone samorządy terytorialne, ponieważ to one mogą ocenić społeczną potrzebę tworzenia kolejnych zakładów i konkretnych miejsc pracy. Dzięki temu powstałaby szansa zintegrowania zakładów, a tym samym realizacji nowych zadań, jak na przykład określenia kierunków szkolenia zawodowego czy nawet realizacji takich szkoleń pod ujawnione potrzeby.

Zagubione nieco ostatnio centrale ZPCh mogłyby swą aktywność skierować na realizację takich właśnie wspólnych zadań, których samodzielny zakład nie jest w stanie wykonać. Oparciem finansowym mogłaby tu być część środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, np. ta, która przekazywana jest do PFRON.

Samorządność stoi w sprzeczności z dotowaniem. Niemożliwym jest budowanie przyszłości w oparciu o kolejne mniej lub bardziej dziurawe budżety, czy też o łaskawość kolejnych ministrów finansów, stąd podstawą działalności ZPCh muszą być ulgi podatkowe.

Doświadczenia ostatnich lat wskazują jednak, że system ulg może być ordynarnie wykorzystywany, niezgodnie z zamiarami państwa i nie w interesie osób niepełnosprawnych. Zauważają to i obruszają się również ci przedsiębiorcy, którzy na ulgach przysługujących ZPCh zrobili dobre interesy. Przy zachowaniu ulg podatkowych niezbędne jest wprowadzenie stosownych systemów ograniczających. Niektórym nie będzie się to podobało – trudno, mogą wybrać inną drogę i odejść, najlepiej bez okresów przejściowych.

Wyżej wymienione zasady powinny być fundamentem tworzenia przepisów o ZPCh. Szczegóły można dopracować bardzo szybko – niezbędna jest jednak zgoda co do zasad podstawowych.

**Kazimierz Kuć
Andrzej Pałka**

Wiodące do ich realizacji metody działania mogą się różnić, lecz powinny uwzględniać zwiększenie kompetencji decyzyjnych i tym samym ponoszenia odpowiedzialności przez samo środowisko niepełnosprawnych, promowanie zatrudnienia na otwartym rynku pracy i jego stopniowy wzrost, stabilizację prawną zarówno w stosunku do pracodawców, jak i osób zatrudnianych w oparciu o rozwiązania ustawy, konieczność obiektywnego monitorowania efektów wprowadzonych rozwiązań.

Unijna polityka społeczna koncentruje się na zagwarantowaniu osobom niepełnosprawnym pełni praw i szans porównywalnych z innymi członkami społeczeństwa oraz przeciwdziałaniu marginalizacji i ubóstwu niepełnosprawnych. Służy temu m.in. likwidacja barier uniemożliwiających osobom niepełnosprawnym pełną integrację społeczną, podniesienie poziomu edukacji i osiągnięcie porównywalnego z całym społeczeństwem wskaźnika zatrudnienia. Tym samym następuje zwiększenie stopnia samodzielności i samozaradności tej grupy obywateli, co w przyszłości ma zaowocować zwiększeniem zakresu wolności i niezależności jednostki. Wartości te z kolei stanowią podstawę gwarancji i realizacji niezwykłych praw obywatelskich.

Obecnie w Polsce większość pracujących osób niepełnosprawnych jest zatrudniona bądź w systemie pracy chronionej, bądź w indywidualnym gospodarstwie rolnym. Rośnie także grupa osób funkcjonująca w systemie samozatrudnienia. Daleka od oczekiwań jest natomiast sytuacja na tzw. otwartym rynku pracy, na co składa się m.in.:

– brak tradycji zatrudniania osób niepełnosprawnych w tzw. głównym nurcie zatrudniania, co skutkuje dzisiaj zwiększonym poziomem obaw i uprzedzeń wśród pracodawców,

– w większości niski poziom wykształcenia osób niepełnosprawnych oraz brak kwalifikacji oczekiwanych przez pracodawców,

– narastająca tendencja ograniczania obowiązków ustawowych w zakresie

zatrudniania niepełnosprawnych dla sfery budżetowej, administracji publicznej i organów samorządowych: takie postępowanie organów państwowych dawało zły przykład pozostałym pracodawcom, traktującym zatrudnianie niepełnosprawnych jako przykrą konieczność, omijaną przy pomocy wszelkiego rodzaju sposobów, kruczków i wybiegów, ponadto żadna z agend rządowych odpowiedzialna za politykę społeczną czy gospodarczą nie prowadziła w przeszłości żadnych akcji promocyjnych na rzecz zatrudniania tej grupy obywateli na otwartym rynku pracy,

– obecnie funkcjonujący system zatrudniania nie stymuluje przechodzenia osób niepełnosprawnych z chronionych i specjalistycznych form do głównego nurtu zatrudnienia,

– głównym celem obecnego systemu jest *de facto* – po stworzeniu miejsc pracy dla niepełnosprawnych - utrzymywanie ich w zatrudnieniu na chronionym rynku pracy, jako osobowego „źródła korzyści” dla pracodawcy (ulgi i zwolnienia podatkowe), nie zainteresowanego tym samym działaniami na rzecz podnoszenia kwalifikacji zatrudnionych niepełnosprawnych, poziomu kompetencji społecznych i zawodowych, a zatem – przygotowywania ich do zatrudnienia na otwartym rynku pracy; nie istnieje mechanizm, który by ten proces premiował, bądź wymuszał na pracodawcy.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z istotnych przyczyn takiej postawy pracodawcy jest absolutna niestabilność systemu podatkowego, która wywołuje u niego syndrom „wyciśnięcia cytryny”, czyli korzystania z wszelkich przywilejów zanim je zabiorą, co skutecznie uniemożliwia prowadzenie systematycznej, planowej polityki zatrudniania tej kategorii pracowników.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że w interesie społecznym: zarówno państwa, osoby niepełnosprawnej, jak i – po głębszym zastanowieniu – pracodawcy leży zmiana tego systemu. Zmiana ta powinna w pierwszej kolejności dotyczyć modyfikacji filozofii w zakresie wydatkowania otrzymanych przez pracodawcę ulg i zwolnień podatkowych.

ZPCh – zatrudnienie wspomagane – otwarty rynek pracy

Utrzymując stanowisko, że część kwot pochodzących z otrzymywanych ulg i zwolnień stanowi premię za samo zatrudnianie osób niepełnosprawnych, należy moim zdaniem wprowadzić rozwiązania, które spowodują, że spora część tych środków (w zależności od formy zatrudniania) zostanie przeznaczona na szeroko rozumiane przygotowanie osoby niepełnosprawnej do samodzielności społecznej i zawodowej. Istnieje – w pewien sposób pożądanie – ryzyko, że pracownik o wysokich kwalifikacjach zdobytych w trakcie pracy w ZPCh stanie się wartościowym składnikiem zasobów pracowniczych przedsiębiorstwa, a tym samym pracodawca niechętnie będzie patrzył na możliwość zmiany miejsca pracy przez niepełnosprawnego (choć w pełni sprawnego i wydajnego) pracownika. Z punktu widzenia interesu społecznego, a w szczególności integracji, należy jednak wprowadzić system częściowej choćby rotacji i przechodzenia osób niepełnosprawnych do głównego nurtu zatrudnienia.

W chwili obecnej ZPCh nie spełnia do końca tak sformułowanych oczekiwań. Co więcej – obowiązujący obecnie system wskaźników zatrudnienia staje się w wielu przypadkach barierą (!) dla zwiększania zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Zdarzają się bowiem przypadki, że zakład usługowy, w którym pracuje 100 osób, w tym 50 niepełnosprawnych, otrzymuje od klienta atrakcyjne zlecenie wymagające dodatkowego zatrudnienia 30 osób pełnosprawnych na okres 6 miesięcy. Aby zrealizować to zlecenie, musiałby przyjąć dodatkowo 12 osób niepełnosprawnych, w tym kilka ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Często taki zabieg jest sprzeczny z rachunkiem ekonomicznym. Wiele jest też przykładów, że pracodawca stając wobec alternatywy: dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa i umocnienie jego pozycji rynkowej kontra utrzymanie statusu ZPCh z jego rygorystycznymi wskaźnikami zatrudnienia, podejmuje decyzję o rezygnacji ze statusu. Jak się wydaje, przykłady „Telefoniki”, „Helleny” czy Przedsiębiorstwa „Eris” ewidentnie stanowią ilustrację tego zjawiska. Potwierdza to potrzebę takiej modyfikacji obecnego systemu, która wzbogacając jego funkcje, np. w zakresie edukacji, z drugiej strony przyczyni się do zwiększenia zatrudnienia niepełnosprawnych w liczbach bezwzględnych, a nie w ujęciu wskaźnikowym.

Biorąc pod uwagę powyższe obserwacje, korzystne wydaje mi się dokonanie przedstawionych poniżej zmian.

Pożądane jest wprowadzenie czwartego, obok WTZ, ZAZ (opcjonalnie) i ZPCh, elementu systemu rehabilitacji zawodowej, jakim byłby **wydział pracy chronionej** w przedsiębiorstwach powstałych z przekształcenia ZPCh w przedsiębiorstwa rynkowe, realizujące funkcje wspomaganego zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

System obejmowałby wówczas dwa elementy nierynkowe, tzn. WTZ i ZAZ oraz trzy elementy rynkowe lub quasi-rynkowe (ZPCh), o zróżnicowanych zadaniach w zakresie rehabilitacji zawodowej, społecznej oraz leczniczej, powiązanych ze sobą dzięki możliwości płynnego przechodzenia osób niepełnosprawnych z systemu pracy chronionej, przez ogniwo zatrudnienia wspomaganego, na otwarty rynek pracy.

Konieczna jest modyfikacja zadań ustawowych przypisanych ZPCh. Zasadniczym celem tego ogniwa w zmodyfikowanej formule byłaby intensywne rehabilitacja zawodowa i społeczna osoby niepełnosprawnej, przygotowująca ją do zatrudnienia w pozostałych elementach systemu, a w ostatecznym rezultacie do samodzielnego funkcjonowania na rynku pracy. W nowym układzie ZPCh mógłby pełnić zadania intensywnej (skondensowanej) rehabilitacji zawodowej i społecznej, zatrudniając nie mniej niż 30 osób, w tym co najmniej 50 proc. osób niepełnosprawnych (w tym 30 proc. ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności), przy czym obowiązywałby **limit okresu zatrudnienia osoby niepełnosprawnej** w ZPCh na okres do 6 lat, o ile lekarz nie zaleci innego rozwiązania. Utrzymując zwolnienie z podatku VAT oraz refundację składki ZUS na dotychczasowych zasadach, należałoby wprowadzić zwolnienie z podatku dochodowego od pracowników, zwolnienie z podatku od nieruchomości oraz zwolnienie z 10- proc. wpłaty na PFRON, z możliwością przekazania tej kwoty na **zakładowy funduszy edukacji i szkolenia zawodowego** oraz prawo do udzielania ulg kontrahentom we wpłatach na PFRON od wszystkich pracowników.

Na pracodawcy spoczywałby obowiązek:
– dostosowania wszystkich pomieszczeń do wymogów osób niepełnosprawnych na dotychczasowych zasadach,
– tworzenia ZFRON i wykorzystania go na rehabilitację społeczną i zawodową,

– tworzenia zakładowego funduszu edukacji i kształcenia zawodowego (przeznaczonego na pokrywanie kosztów edukacji ogólnej i zawodowej osób niepełnosprawnych, stypendiów, wydatków na materiały szkoleniowe, doradztwo zawodowe, prowadzenie szkół przyzakładowych, szkoleniowych firm symulacyjnych i centrów szkolenia zawodowego, a także dodatkowe koszty związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych – dojazdy, opłaty, noclegi) z 30-proc. ulg uzyskanych w podatku VAT, – sporządzania rocznego tzw. bilansu społecznego, tworzącego obraz procesów jakie zaszły w przedsiębiorstwie w zakresie m.in.: spraw pracowniczych (stan zatrudnienia, system wynagrodzeń, przeprowadzone szkolenia, awanse placowe i zawodowe, absencja chorobowa, doradztwo zawodowe), zakresu wykorzystania środków ZFRON i funduszu edukacji (cele i struktura wydatków itp.), – przekazania do wydziału pracy chronionej lub na otwarty rynek pracy (za pośrednictwem powiatowego urzędu pracy na stanowiska refundowane) 15 proc. pracowników niepełnosprawnych (nie dotyczy członków spółdzielni) pracujących w danym ZPCh powyżej trzech lat, z prawem do uzyskania rekompensaty lub premii ze środków PFRON, z przeznaczeniem na przygotowanie i modernizację stanowiska pracy i zatrudnienie nowego pracownika.

Każdy ZPCh powinien posiadać status spółki prawa handlowego. Na zatrudnionych niepełnosprawnych spoczywałyby m.in. obowiązek wypełniania zaleceń w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych i umiejętności społecznych, w zakresie zaleconym przez doradcę zawodowego, pracodawcę oraz powiatową komisję ds. orzekania o niepełnosprawności, a także zaleceń lekarza, doradców zawodowych i komisji ds. zatrudnienia w zakresie rehabilitacji leczniczej, społecznej i zawodowej. Ich niewykonywanie mogłoby upoważniać pracodawcę do zastosowania sankcji regulaminowych w zakresie korzystania ze środków ZFRON oraz funduszu edukacji i szkolenia.

Przyspieszeniu wzrostu zatrudnienia niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, winno służyć wprowadzenie wydziału pracy chronionej (WPCh) będącego jednostką organizacyjną, a nie wydzielonym miejscem wykonywania pracy, stanowiącego formę zatrudniania i finalnego przygotowania osób niepełnosprawnych do pełnej integracji społecznej i zatrudnienia w głównym nurcie rynku pracy.

Płynne przejście systemowe: ZPCh – zatrudnienie wspomagane – otwarty rynek pracy

W okresie przejściowym wydział pracy chronionej mogłoby tworzyć przedsiębiorstwo, które wcześniej przez co najmniej 3 lata posiadało status ZPCh, a w okresie późniejszym – po sprawdzeniu systemu – ograniczenie to można by wyeliminować jednorazowo lub etapami. W przypadku wydziału pracy chronionej dolnym limitem zatrudnienia byłoby 50 osób niepełnosprawnych, w tym co najmniej 20 ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Stanowiska pracy powinny być przystosowane do wymogów wynikających z niepełnosprawności, a okres zatrudnienia danej osoby niepełnosprawnej w WPCh nie mógłby przekraczać trzech lat. Wydziałowi przysługiwałaby ulga w podatku VAT – analogicznie jak w ZPCh, ulga w podatku dochodowym od pracowników niepełnosprawnych, prawo do udzielania odpisu na PFRON klientom przedsiębiorstwa obliczanego od wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, refundacja składki ZUS od zatrudnionych pracowników niepełnosprawnych o lekkim stopniu niepełnosprawności w wysokości 50 proc., od pracowników ze znacznym i umiarkowanym – analogicznie jak w ZPCh, zwolnienie z podatku od nieruchomości obliczane wg ilości i stopnia niepełnosprawności zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

Pracodawca byłby zobowiązany do: – prowadzenia zakładowego funduszu edukacji i szkoleń zawodowych osób niepełnosprawnych tworzonego z 15 proc. zwolnień w podatku VAT, z analogicznym przeznaczeniem, jak w przypadku ZPCh – przygotowania i realizowania planu edukacji i szkoleń zawodowych pracowników niepełnosprawnych oraz wykorzystania tego funduszu w ciągu roku (środki niewykorzystane byłyby przekazywane do PFRON), – prowadzenia zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych o zmodyfikowanych w stosunku do ZPCh celach, tj. bez finansowania rehabilitacji leczniczej osób niepełnosprawnych, lecz z możliwością finansowania ze środków funduszu zatrudnienia np. doradcy zawodowego, – zatrudniania osoby niepełnosprawnej poza wydziałem przez okres analogiczny do okresu zatrudniania na wydziale pracy chronionej pod rygorem zwrotu ulg i zwolnień podatkowych uzyskanych na daną osobę niepełnosprawną,

– przygotowania rocznego bilansu społecznego w odniesieniu do pracowników niepełnosprawnych.

Obowiązki pracowników kształtowałyby się analogicznie jak w przypadku ZPCh.

W celu zwiększenia zatrudnienia osób niepełnosprawnych na **otwartym rynku pracy** należałoby wprowadzić następujące rozwiązania:

1. Stworzyć możliwość kierowania na refundowane stanowiska pracy na rynku otwartym osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach aktywności zawodowej lub w ZPCh (pracujących nie dłużej niż 12 miesięcy). Na zwolnione miejsce pracy ZPCh byłby zobowiązany przyjąć bezrobotnego skierowanego przez PUP (np. z ZAZ-u), na zasadzie refundacji wynagrodzenia przez okres analogiczny do okresu zatrudnienia pracownika skierowanego na otwarty rynek pracy.
2. Zobowiązać jednostki budżetowe do zatrudniania osób niepełnosprawnych na zasadach analogicznych do pozostałych pracodawców.
3. W przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 500. osób wprowadzić obowiązek zatrudniania pełnomocnika zarządu ds. zatrudniania osób niepełnosprawnych. Koszty wynagrodzenia i ubezpieczenia społecznego tego pracownika przedsiębiorstwo mogłoby potrącać z wpłat na PFRON.
4. W odniesieniu do osób niepełnosprawnych rozszerzyć zakres wykorzystania środków zakładowego funduszu socjalnego o możliwość finansowania niektórych świadczeń i zakupów (np. leki) analogicznie do wydatków z ZFRON.

Komplementarnym zmianom powinien ulec model edukacji i szkolenia zawodowego osób niepełnosprawnych. Proponowałbym w tym zakresie:

1. Utworzenie w ramach PFRON Wydziału Edukacji i Szkolenia Zawodowego Osób Niepełnosprawnych w celu podniesienia rangi tego problemu oraz skuteczności działań Funduszu w tym zakresie.
2. Uzupełnienie funkcjonujących już form rehabilitacji społecznej o nową formę, jaką byłyby turnusy rehabilitacyjno-szkoleniowe, łączące funkcje rehabilitacji społecznej z nabywaniem nowych lub doskonaleniem posiadanych umiejętności i kwalifikacji zawodowych.
3. Wprowadzenie specjalnej premii dla firm szkółących, w przypadku znalezienia pracy przez niepełnosprawnego

uczestnika kursów, w okresie do trzech miesięcy od dnia ukończenia kursu. Premia taka stymulowałaby firmy szkoleniowe do lepszego przygotowania zawodowego osób niepełnosprawnych.

4. Stworzenie specjalnego programu szkoleniowego i doradczego dla pracowników, którzy na skutek wypadku przy pracy, wypadku drogowego lub choroby zawodowej utracili zdolność zatrudnienia na dotychczasowym stanowisku pracy. Program mógłby być finansowany z wpłat, jakich pracodawca jest zobowiązany dokonać na PFRON w przypadku zwolnienia takiego pracownika z pracy.

Niezależnie od powyższych propozycji należy zwrócić uwagę, że jednym z celów strategicznych realizowanych w ramach „Strategii Lizbońskiej” przez Unię Europejską jest stworzenie społeczeństwa opartego na wiedzy, z wyraźnym ukierunkowaniem na informatykę i telekomunikację. Strategia ta stwarza nowe możliwości tworzenia miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Warunkiem ich uczestnictwa w społeczeństwie opartym na wiedzy jest możliwie jak najszybsze wyrównanie różnic edukacyjnych, występujących w tej grupie. Aby tego dokonać należy jak najszybciej podjąć zdecydowane kroki w tym kierunku.

Przedstawione koncepcje stanowią zarys koniecznych – moim zdaniem – modyfikacji systemu sprzyjających docelowemu modelowi zatrudniania niepełnosprawnych w głównym nurcie zatrudnienia, jakim jest z pewnością otwarty rynek pracy. Stanowi próbę wykreowania mechanizmów, które pozwolą osobie niepełnosprawnej na przejście kolejnych etapów rehabilitacji zawodowej i społecznej i zdobycie w trakcie pracy w tym systemie umiejętności społecznych i zawodowych umożliwiających osiągnięcie ostatecznego celu – pełnej integracji zawodowej i społecznej.

Zmodyfikowany system nie zakłada obowiązkowego przejścia osoby niepełnosprawnej przez jego kolejne ogniwa. Stanowi jednak w intencji autora komplementarny cykl form zatrudniania, ułatwiający dążącym do tego celu osobom niepełnosprawnym osiągnięcie całkowitej samodzielności i niezależności zawodowej, a zwłaszcza doskonalenia wiedzy i kwalifikacji zawodowych, czyniących z każdego pracownika (niezależnie od stopnia niepełnosprawności) atrakcyjnego rynkowo partnera dla pracodawcy.

Narczyz Janas

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.